

3

Kto rozwikła tajemnicę śmierci Magdy?

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 19 (3019)
Rok 59, 9 maja 2017
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

POWIA
j e l e n i o g ó r s k i e



To miał być wymarzony urlop z chłopakiem, w słonecznym, egipskim kurorcie. Skończyło się tragedią, która poruszyła całą Polskę. Pochodząca z Bogatyni 27-letnia Magda Żuk nie żyje, a wszyscy, którzy interesują się sprawą, zachodzą w głowę, co się stało. W oficjalną wersję, że wypadła z okna i doznała śmiertelnych obrażeń, nie wierzy prawie nikt.



16-17

Dramat jeleniogórskich pszczelarzy

5

Wielki pożar fabryki w Starej Kamienicy



Kilkudziesięciu strażaków uczestniczyło w gaszeniu płonącej fabryki LBF w Starej Kamienicy. Ogień strawił halę produkcyjną i część biurowca. Co dalej z zakładem, który jest głównym pracodawcą w gminie?

**BB Skup aut
Kasacja pojazdów**
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

**ZORKA Sp. z o.o. poszukuje
pracowników produkcji.**
CV proszę przesłać na adres:
rekrutacja@zorka.pl
tel. 756466303

9 770 208 688 133

Blog naczelnego

Często rozmawiam z naszymi Czytelnikami oraz Krypto-Czytelnikami, czyli tymi, którzy na wstępie rozmowy deklarują, że Nowin nie czytają, ale doskonale wiedzą, czym się zajmujemy, o czym piszemy a przede wszystkim doskonale orientują się, o czym nie piszemy. Cenię te rozmowy, choć często wcale nie należą one do przyjemnych. A nieprzyjemne są zazwyczaj te zaczynające się od karczemnej awantury, jaką próbuje rozpętać ten i ów z powodu jakiejś naszej publikacji albo sprawy, która nie trafiła na nasze łamy, a w ocenie agresywnego rozmówcy trafić powinna. W tym drugim przypadku napastliwy rozmówca z miejsca wygłasza spiskową teorię na temat świadomego ukrywania informacji i programowego niepodjęcia rozmowy niewygodnych tematów albo rzuca zwiędłym bukietem soczystych obelg pod adresem dziennikarzy i naszej zawodowej rzetelności. Co ciekawe, atakujący tak Nowiny znawcy naszego fachu, poproszeni o podanie konkretnego argumentu na poparcie swojej tezy, zazwyczaj nie mają już nic do dodania i często tracą chęć do rozmowy. I nic dziwnego, bo staje się ona bezprzedmiotowa. Zdarzają też i tacy rozmówcy, którzy po wymianie zdań kilku przyznają się do braku wiedzy na bulwersujący ich temat albo braku znajomości treści publikacji, która tak ich zbulwersowała... Są też i tacy, którzy po chwili rozmowy całkowicie zgadzają się z naszą, dziennikarską postawą (jaka by ona nie była), przyznają nam rację w sporze, jaki wywołali, ale na koniec i tak wiedzą swoje (co deklarują). Łata doświadczenia nauczyły mnie szybko odróżniać bezproduktywnych piniaczy od wartych uwagi i poświęconego im czasu rozmówców, autentycznie zainteresowanych sprawą, jaką usiłują zgłębić, gotowych zgłębić się w sensowną, autentyczną dyskusję (a nie zwykłą pyskówkę) na temat dziennikarskiego zaangażowania w te czy inne aspekty życia społecznego. Rozmowy z rozpalonymi piniaczami ucinam, chętnie natomiast wchodzę w dyskusję ze wszystkimi, którzy rozumieją naszą życiową rolę, nawet jeśli nie zgadzają się z redakcyjną postawą w tej czy innej sprawie. Cieszę się, gdy mogę służyć czytelnym wyjaśnieniem czegoś, co nie zostało zrozumiane po lekturze Nowin. Nieustannie zastanawia mnie jedno. Otóż w niemal każdej z tego typu rozmów z moich ust pada: „A czego Pan/Pani oczekuje od nas - od dziennikarzy, od redakcji?” albo „Jak Pan/Pana zdaniem powinniśmy potraktować tę sprawę?”. I zazwyczaj na tak postawione pytanie nie pada jakiegokolwiek odpowiedzi bądź słyszę zdawkowe: „Nie wiem” albo „Nie wiem, to wy powinniście najlepiej wiedzieć, co z tym zrobić”. Ciągnięci za język, absolutnie nie potrafia odpowiedzieć już na pytanie, jaka jest rola dziennikarzy we współczesnym świecie, nawet tym naszym najmniejszym, najbliższym. A może nic w tym dziwnego, bo w zasadzie kto zastanawia się teraz, komu i do czego tak naprawdę potrzebni są dziś dziennikarze?

Daniel Antosik
d.antosik@nj24.pl

Jelenia Góra straci połączenie kolejowe z Mazurami?

Komitet Obrony Dolnośląskich Linii Kolejowych zbiera podpisy pod petycją o pozostawienie połączenia kolejowego z Jeleniej Góry do Białegostoku. - Walczyliśmy o nie długo. Okazuje się, że wprowadzono je tylko na trzy miesiące - oburzają się inicjatorzy akcji.

Pociąg TLK „Mamry” początkowo jeździł na trasie Białystok - Olsztyn - Wrocław. Staraniem m.in. Komitetu Obrony Linii Kolejowych 13 marca PKP Intercity podjęło decyzję o wyłączeniu tego połączenia do Jeleniej Góry.

Początkowo pociąg do Jeleniej Góry miał jeździć codziennie. Ostatecznie pojechał w piątki i niedziele (kurs z Białegostoku) oraz w poniedziałki i soboty (kurs do Białegostoku) - informuje Grzegorz Oleś z KODLK.

Niestety, w połowie kwietnia Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa poinformowało, że od czerwca trasa tego pociągu ponownie zostanie skrócona. Będzie dojeżdżał, jak przedtem, tylko do Wrocławia.

- To absurd. - Uruchomili nam ten pociąg tylko na trzy miesiące - dziwią się członkowie komitetu. - Nie możemy na to pozwolić.

Zorganizowali oni elektroniczną petycję w tej sprawie. Chcą, by „Mamry” powróciły do Jeleniej Góry od grudnia 2017 roku (po kolejnej zmianie rozkładu jazdy) i by jeździły codziennie.



Do Białegostoku ze stolicy Karkonoszy jeździ komfortowy skład Pesa Dart.

Inicjatorzy akcji podkreślają, że ten pociąg spowoduje wzmocnienie i tak słabej oferty bezpośrednich połączeń kolejowych Dolnego Śląska z Mazurami, zwiększenie frekwencji w wyżej wymienionym połączeniu, poprzez przejazd przez takie miasta jak Wałbrzych, Świebodzice czy Jelenia Góra. Jest to także przywrócenie

porannego połączenia kolejowego Jeleniej Góry i Wałbrzycha z Poznaniem. Spowoduje - z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę - zmniejszenie kosztów związanych z opłatą za postój składu we Wrocławiu od godziny 19 do 8 rano.

Akcja zbierania podpisów potrwa do 31 maja. Już jest około stu głosów za

przywróceniu połączenia (oraz jeden przeciwn). Petycję można znaleźć na stronie www.petycje.pl. Po wejściu na stronę w wyszukiwarce należy wpisać słowo „Mamry”. Pełny link do petycji podajemy także na naszej stronie www.nj24.pl.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

Potwór z Maciejowej zniszczony

Budził kontrowersje, ale niewątpliwie był atrakcją, która przyciągała dziesiątki turystów. Ktoś zniszczył potwora z Maciejowej, który znajdował się w zabytkowym parku.

- Smutna wiadomość: potwór z parkowego mauzoleum został zdemontowany - poinformował Paweł Gromadzki, jeden ze społecznych opiekunów zabytkowego parku w Maciejowej. - Mam nadzieję, że uda się ująć sprawców.

Potwór stał tam od kilku miesięcy. To rekwizyt z horroru „Redwood”, do którego zdjęcia kręcono w ubiegłym roku w Maciejowej. Produkcja ta będzie miała swoją premierę w tym roku (już ukazał się zwiastun). Ekipa filmowa postanowiła pozostawić budzącego grozę bohatera na pamiątkę

opiekunom parku. Ci postawili go w mauzoleum Beckera, które obecnie jest częściowo remontowane (naprawiany jest dach).

Sprawca (lub sprawcy) zadał sobie nie lada trud, żeby dokonać zniszczenia. Potwór był za kratą, zamkniętą na kłódkę. Ktoś pokonał to zabezpieczenie, wszedł do środka i zniszczył go.

Opiekunowie parku przed sezonem wiosenno-letnim dokonali szeregu prac porządkowych w parku. Odnowiono m.in. teren przy ruinach wieży zabytkowej, oznakowano ścieżki w parku. Co prawda, nie wszystkim podobało się, że potwór stanął w miejscu poświęconym pamięci rodzinie Beckerów, byłych właścicieli parku i nieistniejącego już pałacu. W dodatku, wcześniej na jego miejscu

była figura Jezusa Chrystusa. Trzeba jednak przyznać, że bohater horroru stał się nie małą atrakcją turystyczną. Co weekend to miejsce odwiedza od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Ludzie podchodzili, robili sobie z nim zdjęcia. Opiekunowie parku zamontowali też prowizoryczne tabliczki, przybliżające zwiedzającym historię tego miejsca.

- Zastanowimy się, co dalej zrobić z resztkami potwora - deklarują opiekunowie parku.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

Bestia stała się nie lada atrakcją dla turystów.



46 lat temu w NJ

Niedawno pisaliśmy o projektowanym eksperymencie wprowadzenia pracy dwuzmianowej w wytypowanych sklepach. Pierwsza taka placówka - sklep „nocny” czynny od godz. 7 do 22 - zostanie zorganizowany przy ul. 1 Maja, naprzeciw hotelu Europejskiego (dotychczasowe „Dzidzi”) WPHACU skłonne jest - w miarę potrzeb sezonowych - przedłużyć godziny otwarcia sklepu nawet do 23. Warto zaznaczyć, że w nowej wersji będzie to placówka bezalkoholowa.

nowiny Jeleniogórskie

Na oddziale położniczym cieplickiego szpitala, w specjalnym inkubatorze zapewniającym klimatyzację, sterylność, odpowiednią temperaturę - od 15 dni żyje noworodek ważący w tej chwili 480 gramów. Mikroskopijne ciało dziewczynki, pozbawione jeszcze tkanki tłuszczowej, a mimo to ruchliwe, o normalnym zabar-

wieniu skóry i wykształconych najdrobniejszych elementów kośćca - wzbudza podziw i wzruszenie: to przecież człowiek, choć „wzrost” jego wynosi tylko 37 centymetrów.

Kierownictwo HT „Nad Zaporą” w Pilchowicach informuje organizatorów kolonii letnich, obozów, obozów wędrownych, czasów pracowniczych oraz turystów indywidualnych, że na Jeziorze Pilchowskim odbywają się regularne rejsy statkiem MS „Dembowski”, codziennie od godz. 9 do 17, a w dni świąteczne od godz. 9.15, regular-

nie co godzinę. Cena biletu za rejs - 10 zł, młodzież szkolna - 7 zł.

KOMUNIKAT MO

Mężczyzna, który będąc w stanie nie-trzeźwym, leżał w ub. tygodniu nad rzeką przy ul. Kasprzycza w Jeleniej Górze, a któremu to został skradziony z ręki zegarek ręczny, proszony jest o osobiste zgłoszenie się w Komendzie MO w Jeleniej Górze, przy ul. Armii Czerwonej 19, pok. nr 16, celem przesłuchania.

Wybrał: GOK



„NOWINY JELENIÓGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. (dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”). Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławskie, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Kędziora, Marek Lis, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Robert Zaporę, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta). WSPÓŁPRACOWNICY: Jacek Jaśko, Tomasz Kędzia, Leszek Kosiorowski, ksiądz Kubek, Marlena Kovařík, Urszula Likszet, Marek Zak. DTP: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75/75-26-913(fax), 75/64-24-420; publicysty - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nj24.pl; biuroogloszen@nj24.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowicach, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10-1090-1926-0000-0001-2266-1401 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870. © Kopiowanie i wykorzystywanie publikowanych materiałów tylko za zgodą wydawcy.



To miał być wymarzony urlop z chłopakiem, w słonecznym, egipskim kurorcie. Skończyło się tragedią, która poruszyła całą Polskę. Pochodząca z Bogatyni 27-letnia Magda Żuk nie żyje, a wszyscy, którzy interesują się sprawą, zachodzą w głowę, co się stało. Chcieli ją uprowadzić? Została zgwałcona? W oficjalną wersję, że wypadła z okna i doznała śmiertelnych obrażeń, nie wierzy prawie nikt.

Oficjalnie wiadomo niewiele. Magda Żuk pochodzi z Bogatyni, ale sporo lat spędziła w Zgorzelcu. Ostatnio mieszkała we Wrocławiu, gdzie studiowała. W kwietniu wykupiła wycieczkę do egipskiego kurortu Marsa Alam nad Morzem Czerwonym. To miała być niespodzianka na długi majowy weekend. Jej chłopak Marcus dowiedział się o tym w ostatniej chwili. Okazało się jednak, że nie może on wylecieć, bo ma nieważny paszport. Próbowali sprzedać wycieczkę, ale bez skutku. Magda też nie znalazła nikogo, kto by z nią poleciał. Zdecydowała, że w podróż wybierze się sama.

Lęk, głosy, dziwne telefony

We wtorek (25 kwietnia) dotarła do Marsa Alam. Co stało się później, jest wielką zagadką. Dwie godziny po tym, jak dotarła do hotelu, zadzwoniła do swojego chłopaka mówiąc, że słyszy dziwne dźwięki. Stan Magdy pogarszał się z dnia na dzień. Kobieta zachowywała się dziwnie, była wystraszona, mówiła od rzeczy. Pewnego dnia obsługa znalazła ją nieprzytomną w pokoju hotelowym.

Zachowanie partnerki zaniepokoiło jej chłopaka, stąd, w porozumieniu z touroperatorem i polskim przedstawicielstwem dyplomatycznym w Kairze, zaplanowano wcześniejszy powrót Magdaleny Ż. do kraju - informuje Marek Gorzkowicz, prokurator Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, prowadzący sprawę.

Wypadła z okna?

Magda została wymeldowana z hotelu i miała lecieć do kraju.

Jednakże, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, przewieziono ją do szpitala w Marsa Alam, a następnie do szpitala w Hurghadzie - dodaje prokurator Gorzkowicz.

Kobieta zmarła w niedzielę 30 kwietnia w Hurghadzie, rzekomo w wyniku obrażeń, których doznała podczas pobytu w szpitalu w Marsa Alam. Strona egipska podaje, że wypadła ze szpitalnego okna z drugiego piętra. Pojawiły się informacje, że Magda podczas pobytu w szpitalu nie zgodziła się na podanie leków ani na zrobienie podstawowych badań, była agresywna. Przed tym, jak wypadła z okna, poszarpała się z pielęgniarką. Egipska policja przyjęła, że powodem jej zachowania były zaburzenia depresyjne.

„Oni mają swoje sztuczki”

Opinią publiczną wstrząsnął dramatyczny film, który został opublikowany w internecie. Jest to zapis ostatniej videorozmowy Marcusa z Magdą. Dziewczyna była mocno roztrzęsiona, płakała. Za nic nie chciała powiedzieć, co jej się przytrafiło.

Marcus przez kilkanaście minut próbował z niej wyciągnąć, co stało się w Marsa Alam: - *Musisz mi powiedzieć. Ufasz mi?* - pytał kilkakrotnie. Dziewczyna za nic nie chciała zdradzić szczegółów. - *Oni tutaj mają swoje sztuczki* - powiedziała w pewnym momencie. W tle słychać było rozmowy jakichś mężczyzn w języku arabskim.

- *Czy oni tobie coś zrobili?* - dopytywał Marcus. - *Nie mogę mówić* - wykrztusiła w pewnym momencie. Po chwili na pytanie, kto jej coś zrobił, powiedziała: „mmm”. I choć Marcus dopytywał, kto to jest „mmm”, co miała na myśli, nie powiedziała nic więcej.

- *To nic nie da, to nic nie da, to nic nie da* - krzychała płacząc. Powtarzała jedynie, żeby Marcus ją zabrał. - *Maciek już po ciebie leci* - powtarzał Marcus. Maciek to ich wspólny znajomy. Dotarł do Hurghady 30 kwietnia, półtorej godziny po tym, jak Magda zmarła.

Rozmowa 27-latk z jej chłopakiem nie była prowadzona z jej telefonu, ale z telefonu Mahmouda Khailego, rezydenta biura Rainbow Tours, który opiekował się nią w ostatnich dniach życia. To Egipcjanin mówiący dobrze po polsku.

- *Według mnie to nie ma sensu, ja będę dzwonił do ambasady, dobrze?* - zwrócił się w pewnym momencie Mahmoud do Marcusa, przerywając rozmowę. Marcus poprosił, by Magda włączyła telefon.

Później do internetu trafił jeszcze jeden film, nagrany przez kogoś z obsługi hotelowej. Na nim widać, jak Magda w białym szlafroku leży półprzytomna na podłodze, chroni twarz. Nic nie mówi. Nagranie trwa kilka sekund.

To było zabójstwo?

Jeleniogórska prokuratura w czwartek (4 maja) wszczęła śledztwo w kierunku zabójstwa. Prokurator Marek Gorzkowicz nie zdradza jednak, co zdecydowało, że przyjęto taką tezę. - To szeroka kwalifikacja prawna, pozwoli na zbadanie wszelkich wersji zdarzenia - mówi.

Prokuratura wystąpiła już o zabezpieczenie wszelkich materiałów, m.in. nagrań rozmów.

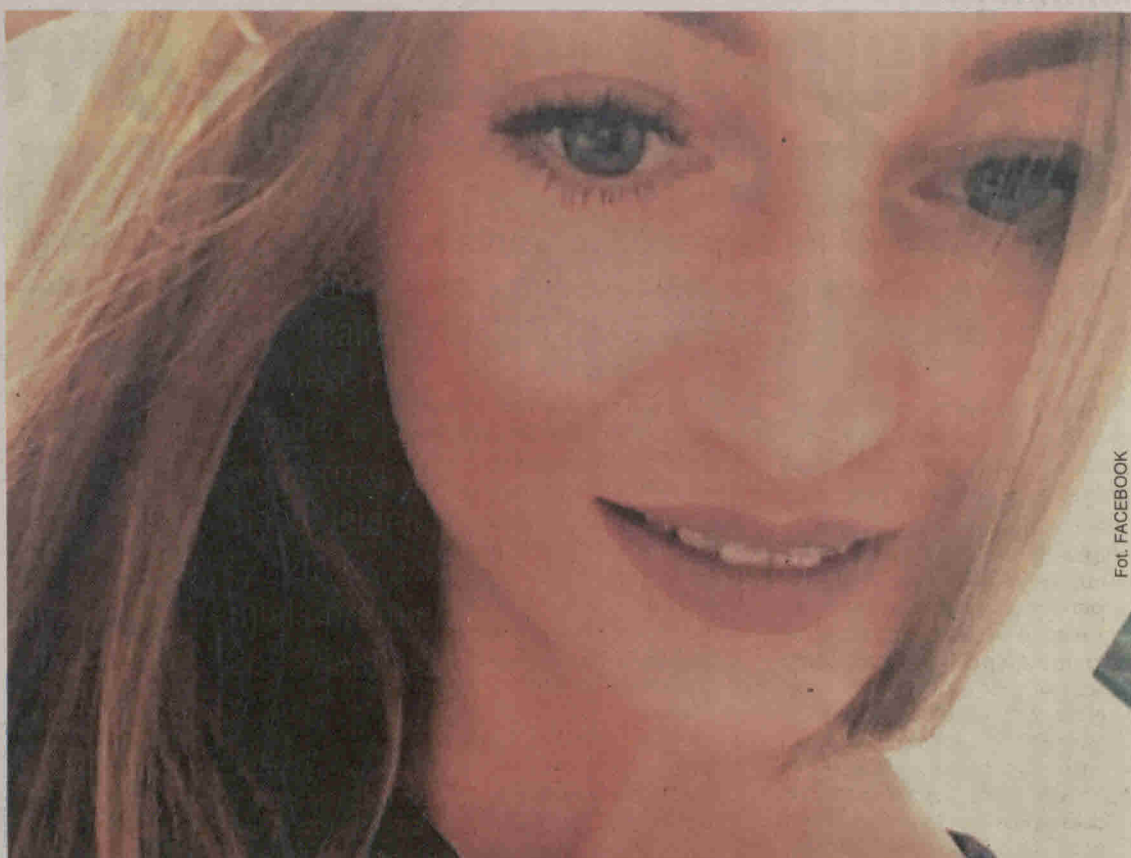
Niezwłocznie, po zebraniu niezbędnego materiału dowodowego, zostanie opracowany i skierowany za pośrednictwem Prokuratury Krajowej w Warszawie wniosek do władz Egiptu o dokonanie czynności w drodze międzynarodowej pomocy prawnej, w tym o przesłuchanie świadków - pracowników hoteli, w których przebywała pokrzywdzona, personelu placówek medycznych, w których udzielano jej pomocy, oraz wszelkich dokumentów istotnych z punktu widzenia dowodowego dla potrzeb śledztwa, w tym wyników badań toksykologicznych i sekcji zwłok Magdaleny Ż. - Informuje prokurator Gorzkowicz.

Czynności te wykonają organy ścigania w Egipcie. Sekcja zwłok ma zostać powołana w Polsce, po sprowadzeniu zwłok Magdaleny Ż.

Prokurator dodał, że zachowanie pokrzywdzonej wskazywało na występujące u niej zaburzenia depresyjne.

Internetowa grupa rośnie w siłę

Temat od razu zaczął żyć w internecie. Pojawiły się przypuszczenia, że ktoś mógł podać Magdzie pigułkę gwałtu, albo że ktoś próbował ją uprowadzić. Komentowały osoby, które często spędzają wakacje w Egipcie. W przekazie jedno było spójne: w kraju o kulturze muzułmańskiej status społeczny kobiet jest dużo niższy niż mężczyzn. I że miejscowi, którzy wprawdzie szanują turystów, kiedy tylko zorientują się, że jakaś turystka przyjechała sama, a do tego jest młoda i atrakcyjna, przestają być tacy mili i zachowują się bardzo prowokacyjnie, czasami wręcz agresywnie. - *Serce mi się kraje, kiedy czytam, że kolejna Polka zginęła w kraju arabskim. To są miejsca, gdzie ludzie mają zupełnie inną mentalność, inną kulturę, a raczej jej brak u większości* - napisała jedna z kobiet. Zdaniem komen-



Fot. FACEBOOK

Kto rozwikła tajemnicę śmierci Magdy?

tujących Magdalena była łatwym łupem dla spragnionych seksualnych wrażeń Egipcjan. Na Facebooku powstała grupa „Sprawa śmierci Magdaleny Żuk”, do której w ciągu kilku dni przystąpiło około 50 tysięcy internautów. Dzięki niej, do śledczych zgłosiły się osoby, które leciały z Magdą samolotem, a także świadkowie, którzy widzieli ją w hotelu.

Internet „skazał” Marcusa i Maćka

Internet ma też drugą, o wiele ciemniejszą stronę. Chodzi o potężną falę hejtu, która dotknęła pośmiertnie Magdaleny i jej bliskich. Internauci przeprowadzili własne „śledztwo” i szybko znaleźli winnych. Nie mają wątpliwości, że związek ze sprawą ma egipski rezydent Rainbow Tours. Niejako potwierdzeniem tych przypuszczeń jest fakt, że Mahmoud Khaily zlikwidował swoje konto na Facebooku w momencie, gdy sprawa zrobiła się głośna. Na wirtualny lincz wystawiony został także chłopak Magdy. Pojawiły się insynuacje, że sprzedał ją, że rozmowa jest nagrywana po to, by zapewnić sobie alibi. Dostało się też Maćkowi, który polecił do Hurghady. Pojawiły się również sugestie, że ofiara sama jest sobie winna, bo poleciała samotnie do Egiptu. - *Markus nie sprzedał mojej siostry. Ludzie, to, co piszecie, to jest masakra. A na hejt już nie mogę patrzeć. Jakimi ludźmi musicie być, by opisywać moją siostrę i mówić, jaka była, gdy jej w ogóle nie znaliście?* - napisała we wspomnianej grupie jedna z siostr zmarłej.

Gesty mówią wszystko?

Jeden z internautów dokonał własnej analizy rozmowy telefonicznej. Stwierdził, że Magdalena, choć nic nie powiedziała, to przekazała Marcusowi wszystko w sposób niewerbalny. - *Kiedy pyta ją, co się jej stało, ona przecież wyraźnie obejmuje jedną ręką palec drugiej ręki i robi charakterystyczny gest pokazując, że została zgwałcona* - analizuje internauta. - *Ona ciągle coś pokazuje, tylko czemu nikt na to nie zwraca uwagi? Kiedy pyta, czy jej to zrobił, zakłada ręce na głowę, ale palce odgina, wskazując w stronę tych, którzy ją nagrywają i stoją za kamerą.*

Z kolei biuro Rainbow Tours wykłuczyło, że jego rezydent ma związek z tą sprawą. Potwierdzają to również ustalenia policji i innych służb. Śledztwo

policji egipskiej wykluczyło udział osób trzecich w śmierci pani Magdy. Nie było mowy również o gwałcie. Cały czas trwają ustalenia i rodzina jest na bieżąco informowana. Podkreślamy, że nasz pracownik nie jest w to zamieszany - czytamy w komentarzu biura.

Tajemnice rezydenta

W piątek do wyjaśniania przyczyn śmierci Magdaleny Żuk przystąpił detektyw Krzysztof Rutkowski. Powiedział, że przyczyną jej zgonu był zator w płucach kobiety, który powstał w wyniku obrażeń, oraz że doszło do niewydolności nerek.

Podważa on tezę, że powikłania te powstały w wyniku upadku ze szpitalnego okna.

- Czy młoda, wysportowana kobieta, upadając na trawę, nie na beton, może doznać tak poważnych obrażeń? - pytał retorycznie detektyw. - I nie z drugiego, jak podawano pierwotnie, ale z pierwszego piętra. Rozbieżność ta wynika z faktu, że w Egipcie piętra liczy się już od parteru - wyjaśniał.

Jego zdaniem mogły być to urazy doznane w wyniku walki. Podał też w wątpliwość czystość postaci rezydenta firmy Rainbow Tours. Podkreślił, że Mahmoud miał ślady po walce na twarzy.

- Rozmawiałem z nim o tym telefonicznie. Stwierdził, że to w wyniku szarpaniny z Magdaleną w szpitalu, kiedy miała atak agresji - mówił na konferencji prasowej.

Dodał też, że jego biuro dysponuje korespondencją mailową rezydenta z inną kobietą. Wynika z niej, że był bardziej zainteresowany spotkaniem towarzyskim, aniżeli świadczeniem usług turystycznych.

- Te materiały jednoznacznie wskazują, w jaki sposób funkcjonuje rezydent egipski - powiedział. Nie ujawnił jednak treści tej korespondencji.

Rutkowski show

Cały czas rysował obraz, że Magdalena Żuk mogła zostać zgwałcona. Sugerował nawet, że mogła paść ofiarą gwałtu zbiorowego.

- Dochodzą do nas informacje o działaniach rezydentów. Oni sami siebie informują o tym, że gdzieś przylatuje samotna, ładna dziewczyna - podkreślał detektyw.

O ile skutecznie poddawał w wątpliwość oficjalną wersję strony egipskiej na

temat przyczyn, o tyle jego własna wersja oparta jest głównie na przypuszczeniach i insynuacjach. Nie przedstawił żadnych nowych faktów ani ustaleń. Jedynie, że zdania w języku arabskim, które padają w tle rozmowy Magdaleny z Marcusem, są bardzo wulgarne. Czego dotyczą - tego nie powiedział. W internecie pojawił się też zapis video rozmowy z rodzicami Magdaleny Żuk, opatrzone chwytliwym zwrotem, że „za namową Rutkowskiego ujawniamy prawdę”, sugerującym, że jest jakaś prawda, dotycząca tego, co wydarzyło się w Egipcie. W rzeczywistości na filmie tym roztrzęsieni rodzice opowiadają historię swojej córki.

Dopytywany przez dziennikarzy, czy on sam albo jego śledczy byli już w Egipcie, Krzysztof Rutkowski odpowiedział, że jeszcze nie.

Internauci zwracają uwagę, że detektyw robi show, promując siebie i swoje biuro przy okazji tej tragedii. Zdjęcie z kostnicy, przedstawione podczas konferencji prasowej na prezentacji, nie przedstawia zwłok Magdy, jak sugerował detektyw, ale jest ściągnięte z internetu i dotyczy zupełnie innego zdarzenia. Ilustruje artykuł sprzed dwóch lat o Polaku, który popełnił samobójstwo w Hurghadzie.

Pytań mnóstwo, odpowiedzi brak

Co stało się z Magdą zaraz po przyjeździe do hotelu? Z kim spędzała czas? Co jest powodem zachowań depresyjnych? Jaka jest w tej sprawie rola rezydenta? Dlaczego nie włączyła telefonu komórkowego, choć prosił ją o to jej chłopak? I czy na opublikowanym nagraniu rzeczywiście była sobą? W tej sprawie wciąż jest więcej pytań niż odpowiedzi. I więcej przypuszczeń oraz emocji niż faktów.

Realne wyjaśnianie przyczyny śmierci Magdaleny Żuk potrwa jeszcze kilka miesięcy. Kluczowe mogą okazać się wyniki sekcji zwłok, a także przesłuchania świadków: pracowników hotelu, rezydenta, a także analiza pozostałego materiału dowodowego, m.in. nagrań z monitoringu z hotelu, jak i z obu szpitali. Pytanie, jak duży materiał uda się zabezpieczyć? Ciało 27-latk prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu zostanie przetransportowane do Polski.

Robert Zapora

Co z kortami?

Miasto ma pomysł na zagospodarowanie kortów przy ul. Sudeckiej. - Jeszcze tej wiosny ogłosimy konkurs - zapowiada Piotr Paczowski, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Co tam powstanie?

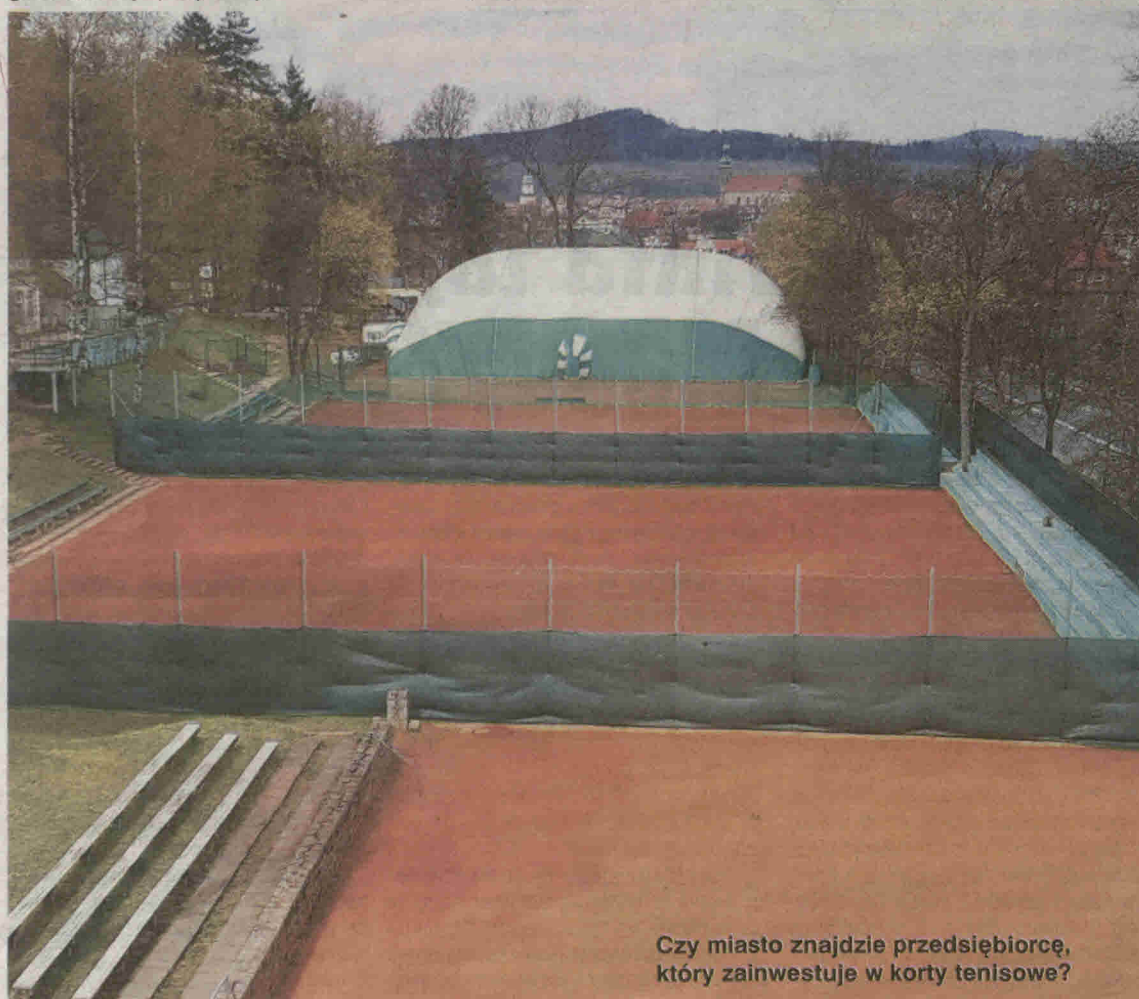
- Przygotowujemy procedurę konkursową z określeniem warunków, które oferenci powinni spełnić - zapowiada Piotr Paczowski.

Jeleniogórskie korty przed laty tętniły życiem, później to życie - z różnych powodów - zaczęło zamierać. A w latach świetności grali tam najlepsi polscy tenisisci.

ski. - Jednocześnie nie chcemy utworzyć państwa w państwie, chcemy mieć możliwość organizacji tam, na przykład, imprez miejskich. No i przede wszystkim, chcemy, by inwestor dostosował obiekt tak, aby można było z niego korzystać nie tylko w sezonie letnim, ale i jesienią, wczesną wiosną czy zimą.

- A wiosna trwa do 21 czerwca - mówi.

Tymczasem lada dzień będzie można korzystać z pozostałych kortów, znajdujących się przy ul. Sudeckiej. Są one w trwałym zarządzie Międzyszkolnego Ośrodka Sportu. - MOS wkłada ogrom pracy, by przygotować je do sezonu, a później przez



Czy miasto znajdzie przedsiębiorcę, który zainwestuje w korty tenisowe?

- 40 lat temu odbywały się tam mistrzostwa Polski seniorów, w których występował Wojciech Fibak - opowiada P. Paczowski. Pamięta, że przegrał on wtedy w półfinale. - Mam nadzieję, że uda nam się znaleźć inwestora, który w jakimś stopniu nawiąże do czasów świetności tego obiektu - mówi zastępca prezydenta.

Czego miasto będzie oczekiwało od inwestora? Wiadomo, że konkurs obejmie trzy korty, położone w dolnej części tego kompleksu. Będzie też możliwość przejęcia ich w wieloletnią dzierżawę. - Zdajemy sobie sprawę, że jeśli dzierżawca zainwestuje tam duże pieniądze, będzie chciał uzyskać zwrot poniesionych nakładów - mówi P. Paczowski.

W grę wchodzi budowa hali tenisowej, która przykryłaby trzy znajdujące się tam korty. Druga z opcji zakłada, że hala obejmie dwa korty, a trzeci zostanie przebudowany na obiekt ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem.

Hala byłaby zbudowana na konstrukcji rozbiieralnej, co da możliwość manewrowania lub odstąpienia, np. boków, w okresie letnim. - Dzisiaj tak się buduje - przyznaje P. Paczowski. Konieczna będzie też modernizacja bądź całkowita przebudowa zaplecza sanitarnego. Nie wiadomo, czy byłby to obiekt stały, czy może kontenerowy. To miasto chce pozostawić w gestii oferentów.

Kiedy konkurs? Piotr Paczowski zapowiada, że wiosną.

cały sezon utrzymywać - dodaje zastępca prezydenta.

- Już rozpoczęliśmy prace przygotowawcze, ale musieliśmy je przerwać z powodu powrotu zimy. Liczę, że miłośnicy tenisa będą mogli z nich skorzystać lada dzień - mówi Ireneusz Taraszkiewicz, dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Jeleniej Górze.

Ceny będą takie same, jak w ubiegłym roku. Młodzież za wynajęcie kortu na godzinę zapłaci 5 złotych (do godz. 15) lub 20 złotych (po godz. 16). A dorośli odpowiednio: 10 i 20 złotych. - Z mojego rozeznania wynika, że są to najniższe ceny w Polsce - twierdzi Ireneusz Taraszkiewicz.

Tekst i zdjęcie:
Robert Zapora

Brawa i gwizdy

Brawa dla...

Dwukrotnej złotej medalistki olimpijskiej w strzelectwie, Renaty Mauer-Różańskiej z Wrocławia, i byłego burmistrza Karpacza, prezesa firmy „Gambit” w Lubawce, Józefa Piotrowskiego, za przekazanie z prywatnych kolekcji cennych eksponatów dla Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Pani Renata podarowała swój złoty krążek z 27. letnich igrzysk w Sydney w 2000 roku oraz 72 innych medali z najważniejszych imprez sportowych. Pan Józef przekazał zakupiony na aukcji w Niemczech medal uczestnictwa w 8. zimowej olimpiadzie w Squaw Valley (USA) w 1960 roku.

(STOB)

Janiny i Jerzego Wiśniewskich, właścicieli „Campingu na Wiśniowej Polanie” w Miłkowie, lekarza Badięgo Mukalled z Karpacza, Aleksandra Spiza z hotelu w Miłkowie, Ireny i Krzysztofa Zabuskich - właścicieli „Karczmy Skalnej” w Miłkowie, Karola Nowaka z „Gościńca nad Potokiem” w Karpaczu, Tadeusza Gołębińskiego z hotelu „Gołębiowski” w Karpaczu, Katarzyny i Marcina Piaśników oraz wójta Gminy Podgórzyn, Mirosława Kałaty za wsparcie finansowe i rzeczowe przy organizacji Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego klas I-III w Szkole Podstawowej w Miłkowie.

(Isz)

Gwizdy dla...

Cukierni, które wykorzystują okres komunijny i bez skrupułów podnoszą ceny ciast:

Nasza Czytelniczka zamawiała tort komunijny. Gdy przyszło ustalać cenę, okazało się, że kosztował będzie 58 zł za kilogram. Zaskoczona - wedle jej wiedzy kilogram takiego śmietanowego tortu kosztuje zwykle 35 - 40 zł - zapytała, dlaczego tak drogo. „Mamy wolny rynek; decyduje popyt i podaż” - usłyszała od niezmieszanej sprzedawczyny. Okazuje się, że przedkomunijna podwyżka cen tortów nie jest zjawiskiem odosobnionym.

- Rozumiem, że taki tort może być trochę droższy, ze względu na dekorację, ale w tej skali? To przecież 50 zł więcej niż zwykle - irytuje się Czytelniczka.

Ale niewiele może zrobić - komunika bez tortu nie wchodzi w grę. Pozostaje więc jedynie później omijać szerokim łukiem cukiernie, które zasadę rzetelności kupieckiej mają w głębokim poważaniu...

(mal)

Dla maturzysty, który, tuż po egzaminie pisemnym z matematyki na poziomie podstawowym, wyszedł przed okazały gmach „Żeroma” i wrzasnął: „K..wa, już nigdy nie będę miał nic wspólnego z matematyką!”. Rozumiemy te emocje, ale czy osobnik, jak wynika z treści okrzyku, o zacięciu humanistycznym nie powinien ująć rzeczy w sposób bardziej wyszukany?

(sad)

Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, który nie potrafi doprowadzić do naprawy oświetlenia ulicznego na ulicy Radosnej w Cieplicach. - Latarnie nie świecą od miesiąca. Wcześniej, jak zdarzała się jakaś usterka, to przyjeżdżał Tauron i naprawiał ją od ręki. Teraz przetarg wygrała jakaś firma z Suchego Lasu i widocznie nie potrafią sobie z tym poradzić - informuje nasz Czytelnik podkreślając, że to zarządca, czyli MZDiM, powinien tego dopilnować. - Nic sobie nie robią z tego, że mamy ciemno po zmroku - mówi.

(OBE)

Trudno zdecydować, czy sprzedawcy jeleniogórskiego Lukoilu (na Jana Pawła) należą się gwizdy, czy raczej brawa. Chyba jedno i drugie.

Gwizdy za sprzedawanie towarów w innej cenie, niż wynikało to z zachęcającej do zakupu reklamy. Nasz Czytelnik, skuszony niską ceną, kupił większą ilość produktu, by na paragonie zauważyć, iż rzeczywisty koszt jest wyższy. Sprzedawca, do którego kupujący zwrócił się z pretensjami, był wyraźnie zaskoczony rozbieżnością i zaproponował, że zwróci różnicę z własnej kieszeni. I za to należy mu się uznanie...

(mal)

Podziękowanie
dla doktora **Andrzeja Rojka**
za bezinteresowność i życzliwość
oraz szczęśliwą operację.

Dziękuję
Irena Bródka,

życząc dalszych owocnych sukcesów w pracy zawodowej.

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 692 219 020
- 602 439 924
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 601 582 622
- 694 792 203
- 601 582 622
- 694 792 203
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym, co drażni,
niepokoi i wymaga dziennikarskiej
interwencji

Tel. 75/64-24-485

REKLAMA I PROMOCJA

Pożyczka na spłatę zobowiązań

- bez opłat wstępnych
- także z komornikiem
- minimum formalności

5 minut
wstępna decyzja

731 075 675

Wielki pożar fabryki w Starej Kamienicy

Ponad siedemdziesięciu strażaków uczestniczyło w akcji gaszenia pożaru, który wybuchł w piątek (5 maja) w fabryce LBF w Starej Kamienicy. Spłonęła hala produkcyjna i część biurowca. Co dalej z zakładem, który jest głównym pracodawcą w gminie?

Plomienie zauważono w nocy z czwartku na piątek, między godziną 3 a 4. W tym czasie, w zakładzie produkującym elementy systemów wentylacyjnych, nie było nikogo oprócz pracowników ochrony.

- Kiedy przyjechalśmy, pożar był już mocno rozwinięty - mówi starszy kapitan Andrzej Ciosek z Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze. - Część dachu hali produkcyjnej zapadła się do środka, co miało też wpływ na nasze działania. Musieliśmy w pewnym momencie wycofać strażaków stamtąd.

Akcja była bardzo trudna i momentami dramatyczna. Czterech stra-

żaków, którzy weszli do płonącego biurowca, zostało odciętych od światła. Zawaliła się część dachu, odcinając im jedyną drogę ewakuacji. Nie było możliwości wyjścia przez klatkę schodową. Strażaków ewakuowano na dół przez okno za pomocą podnośnika. Na szczęście nic im się nie stało.

Pożar został opanowany około 7 rano. Do późnych godzin popołudniowych trwało dogaszanie.

Tego samego dnia na miejsce przyjechał niemiecki właściciel fabryki, Jürgen Nonnenmacher.

Sytuacja była o tyle trudna, że nadzór budowlany - jak się nieoficjal-



W nocy wyglądało to dramatycznie.

Dogaszanie pożaru trwało kilka godzin.



nie dowiedzieliśmy - uznał, że budynek biurowca nadaje się do rozbiórki.

Ludzie obawiali się, że jeżeli właściciel zdecyduje o zamknięciu zakładu, stracą pracę. - A to będzie dramat wielu rodzin - mówili. - Tu pracuje około 150 osób.

Firma LBF jest największym pracodawcą w okolicy. I to dobrym pracodawcą: zatrudnia ludzi na umowy, przyzwolcie płaci.

Prezes Jürgen Nonnenmacher nie chciał rozmawiać z mediami na temat pożaru. Prokurent firmy, Adam Telega potwierdził nam, że właściciel zadeklarował, iż odbuduje zakład. - Już działamy - podkreślił w poniedziałek rano.

Nie chciał jednak zdradzać szczegó-

łów, gdyż nie ma upoważnienia od właściciela. Zapewnił tylko, że mimo iż produkcja chwilowo nie odbywa się, ludzie nie muszą się obawiać o pracę.

Wciąż nie wiadomo, co było przyczyną powstania pożaru. Bada to policja. Wiadomo, że ogień powstał w hali produkcyjnej. Później przedostał się na część biurowca. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dzień przed pożarem pracownicy firmy zewnętrznej do późnych godzin popołudniowych spawali dach hali produkcyjnej. Podejrzewa się też, że pożar powstał nie po 3 w nocy, kiedy wezwano straż, tylko dużo wcześniej. Niezauważony przez nikogo, rozwinął się i dlatego straty są tak duże. Około 1 w nocy w zakładzie była awaria zasilania. Wezwano elektryka. Możliwe, że ogień przepalił gdzieś przewody i doszło do chwilowego zwarcia.

Policja nie chce mówić o szczegółach.

- Prowadzimy postępowanie. O szczegółach będzie można powiedzieć po uzyskaniu opinii biegłego z zakresu pożarnictwa - powiedziała nam podinspektor Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze.

Zdjęcia oraz film z pożaru zakładu zamieściliśmy na www.nj24.pl

(ROB)

Na marginesie

BOLESŁAWIEC

W mieszkaniu ujawniono zwłoki 55-latka. Na jego szyi widoczne były rany, co może świadczyć o zabójstwie mężczyzny. Sledztwo prowadzi prokuratura.

34-latek skorzystał z okazji i ukradł w szpitalu plecak jednemu z pacjentów. Okradziony stracił w ten sposób odzież wojskową, dokumenty i pakiet medyczny. Złodziej został zatrzymany kilka godzin później. W czasie zatrzymania miał na sobie skradzione spodnie wojskowe. Czekają go sąd i perspektywa nawet 5-letniej odsiadki.

21-latek odwiedził nieletnią koleżankę w jej domu, gdzie po-

dał jej narkotyki. Kiedy ta straciła kontrolę nad sytuacją, włamał się do pokoju jej rodziców, skąd zabrał wartość 151 tys. zł biżuterię oraz laptopa i pieniądze. W momencie zatrzymania mężczyzna miał przy sobie amfetaminę. Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

JELEŃ GÓRA

70 porcji marihuany miał przy sobie zatrzymany w nocy na jednej z ulic miasta 23-latek. Udowodniono mu, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przekazał 60 porcji narkotyków dwóm osobom. Grozi za to kara do 10 lat więzienia.

Czynnik cen ze sklepu budowlanego o wartości 2 tys. zł ukradł 42-letni mężczyzna. Kradzież bezużytecznego dla zwykłego człowieka i trudno

sprzedawalnego przedmiotu może odmienić życie mężczyzny - grozi mu do 5 lat życia na więziennym chlebie.

Interwencja policji w jednym z mieszkań w jednej sprawie przyniosła nieoczekiwane efekty i pozwoliła wykryć inne przestępstwo. Na korytarzu mundurowi wyczuli marihuanę. W mieszkaniu, skąd dobywała się ta woń, siedziało trzech mężczyzn (21, 22 i 32 lata) i paliło trawę. Policjanci ujawnili przy jednym z nich 550 porcji marihuany i amfetaminy o wartości około 16 tys. zł. Jeden z zatrzymanych był już karany za przestępstwa narkotykowe. Wszystkim grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

KOWARY

Włamał się do samochodu osobowego, skąd zabrał dwa

pendrivy oraz niewielką gotówkę (łącznie straty około 200 zł). 19-latek nie nacieszył się długo łupem. Zaraz został zatrzymany - odzyskano i pieniądze, i pendrivy. Te ostatnie złodziej schował w skarpetkach. Czy to wpłynęło na jakość umieszczonych na przenośnej pamięci danych? - właściciel musi sprawdzić.

MYSŁAKOWICE

23-latek zatrzymany przez policjantów miał przy sobie kilkanaście porcji marihuany i amfetaminy. Mężczyźnie grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności.

NOWOGRODZIEC

Policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej mazdę kierowaną przez 26-latkę. Kierowca zignorował znaki dawane przez mundurowych.

Radiowóz dopędził uciekiniera, który na ostatnim etapie wyskoczył z samochodu i uciekał pieszo. Policjanci zauważyli, że w czasie ucieczki mężczyzna wyrzucił jakiś przedmiot. Okazało się, że to pistolet. Sąd oceni zachowanie 26-latka. Grozi mu do 8 lat więzienia.

ZAWIDÓW

Od jakiegoś czasu z miejscowego cmentarza ginęły elementy mosiężne i metalowe z nagrobków - krzyże oraz róże. Okazało się, że sprawcami są 20-letni mężczyzna i jego 31-letnia koleżanka. Złodziejom udowodniono ponadto włamanie do pomieszczenia gospodarczego, skąd zabrali rower, elektronarzędzia i alufelgi. Sąd może ich postawić za kraty na 10 lat.

(sad)

Okiem Kubka

ŻADNYCH
OBELG

RUDYARD KIP-
PLING pisze w LI-
ŚCIE DO SYNA:
Jesteś człowie-
kiem, gdy „na
obelgi nie reagu-
jesz obelgami.”
Może inspiracją,
do napisania tych słów była znajomość
Biblii?



Psalm (34,14): „Powściągnij swój
język od złego.” Dobitnie Apostoł
Jakub Młodszy w liście do wiernych
(3,6 i 8): JĘZYK - „świat nieprawości”
i „zło pełne śmiertelności”.
Z czym trudno się nie zgodzić.

O wszystkim można mówić i pisać
różnie: PIĘKNIE. Elegancko, budu-
jąco, życzliwie, przy czym - zawsze
w zgodzie z prawdą. Można DOSAD-
NIE. Jak to się zwykło uczenie i mą-
drze określać - merytorycznie. Czyli
o rzeczy i do rzeczy: bez odnośników
personalnych - bez inwektów pod
adresem autora.

Można wreszcie - posłużyć się eufe-
mizmem - BRZYDKO. Taka się obecnie
rozpanoszyła moda - niemal norma:
Obowiązuje język obelżywy. W polity-
ce. W kulturze. W rodzinach. Zdarza
się - w świątyniach. W medialnych
potyczkach. Także w zwyczajnych
ludzkich rozmowach o byle czym. Co
za fenomenalne zjawisko: wszędzie
- z dziką rozkoszą - OKŁADAJĄ się
ludzie słowami.

Rozumiem. Są ludzie, którzy nie
rozumieją, nie wezmą sobie do serca,
nie przyłożą się do obowiązków - nie
obudzą się z błogiej drzemki lenistwa
i z niefrasobliwej lekkomyślności, nie
otrząsną się z nieodpowiedzialności.
Sam z siebie.

Potrząsnąć czasem kimś trzeba -
okazując zniecierpliwienie. Mocnymi
słowami - nawet w złości - wyrazić
niezadowolenie i dezaprobatę. Ocenieć
surowo - zachowanie, wywiązywanie
się z pracy - byle sprawiedliwie. Ale
nawet w takich przypadkach: nie może
to być poniżanie ani obrażanie.

Pewne zachowania nie przystają,
albowiem uwłaczają ludzkiej godności.
Jest język dyskredytujący człowieka.
Mam na myśli mowę i pisanie, w któ-
rych jest ostentacyjnie oraz świadomie
okazywana pogarda dla przeciwnika
i wszelkich odmienności.

Mam na uwadze wypowiedzi, który-
mi się chce dokuczyć, opluć, obrazić
i sponiewierać. Wysztytować, okaleczyć
psychicznie i spotwarzyć. Słowa, które
boją, smucą - poją gorczyzłą.

Z SERCA POCHODZĄ - myśli, słowa,
uczucia - lapidarnie powie Ewangelia
(Mt 15,19). Niektórzy ludzie się w tym
lubują, ba: czerpią z tego radość i sa-
tisfakcję. Tak głęboko w nich ZŁO za-
puściło korzenie. Niepomi: Takie mieć
wnętrze to utrata człowieczeństwa.

Słowa mają swoją wagę. Ciężką:
złorzeczenie i przekleństwo. Najcięż-
szą: obelga. Złorzeczenia się wyraża.
Przekleństwa - się wypowiada. Obelga-
mi się rzuca - miota: pragnie się nimi
pogłębić i ukamienować.

Kazio - co tam w Twoim zwierzęcym
świecie: Ruja, porubstwo. Degrengola-
da. W człowieczym świecie: Oj biada,
biada: Ruja, porubstwo. - W ludzkiej
mowie całkowita degrengolada: Słowa
nie podlegają moralnej ocenie.

We współczesnym człowieczym
świecie - taką mamy modę, takie
prawo: Można mówić i pisać wszystko.
- Też tak myślisz, Czytelniku...?

KUBEK

Lwówek Śląski ku energetycznej niezależności

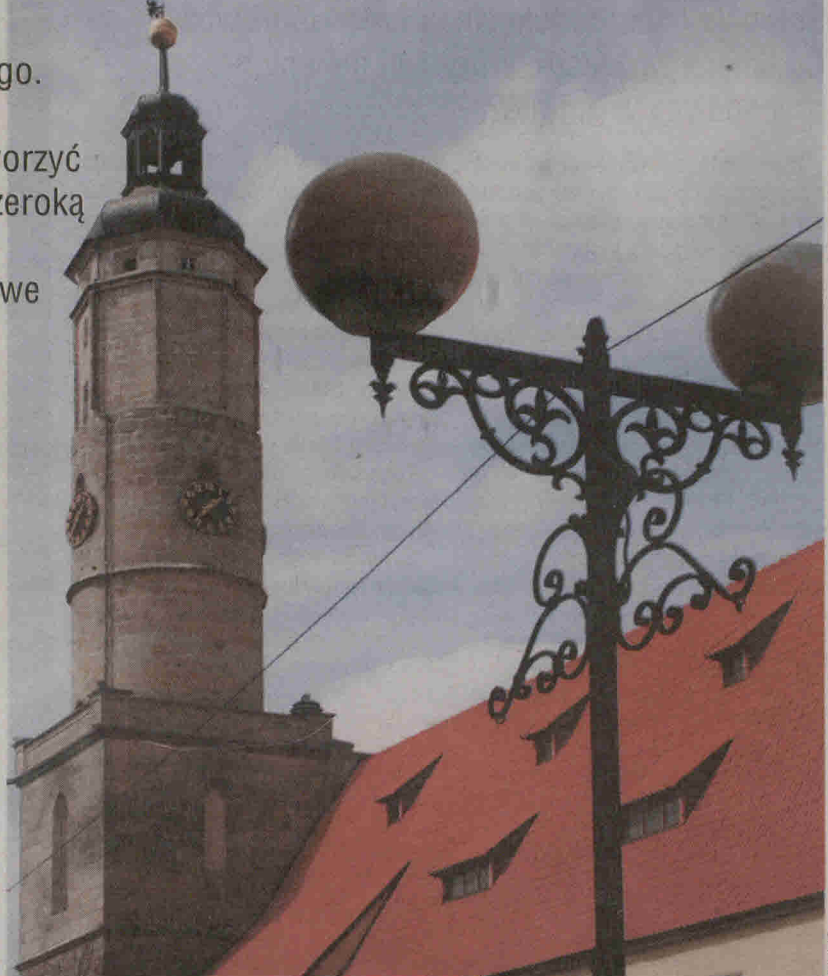
Dwa duże energetyczne projekty realizować
będzie od tego roku samorząd Lwówka Śląskiego.
Udział w Izerskim Kłastrze Energetycznym -
przedsięwzięciu, które w realny sposób ma stworzyć
lokalny system zasilania - oraz zakrojona na szeroką
skalę, kompleksowa modernizacja oświetlenia
w gminie, mają zapewnić oszczędności finansowe
i korzyści ekologiczne.

Pierwszy z projektów realizowany
będzie nie tylko przez gminę Lwówek
Śląski - to wspólna inicjatywa także
Mirska, Lubomierza, Starej Kamie-
nicy i Wlenia. Te gminy wspólnie
podejmować będą działania na rzecz
zmniejszenia zagrożenia ubóstwem
energetycznym oraz obniżenia kosztów
funkcjonowania podmiotów gminnych,
gospodarstw domowych i firm.

Klaster to geograficzne skupisko firm
danej branży, działających w porozu-
mieniu. Najsłynniejszym na świecie jest
Dolina Krzemowa. Warunki tworzenia
w Polsce klastrów energetycznych
wprowadziły ubiegłoroczne zmiany
w Ustawie o odnawialnych źródłach
energii. Polska musi do 2020 r. wy-
pełnić unijny wymóg produkowania
minimum 15 proc. energii ze źródeł od-
nawialnych, a klaster ma doprowadzić
do osiągnięcia tego celu. W założeniach
będą to porozumienia różnych podmio-
tów na ograniczonym terenie, które

wspólnie wytwarzają i gospoda-
rują energią. Klaster reprezentuje
koordynator, a członkowie kla-
stra produkują energię ze słońca,
wiatru, biogazu i odpadów, rów-
nież z wody oraz złożeń geotermal-
nych. W efekcie - powstać mają
samowystarczalne energetycznie
obszary, a to z kolei odciążą
krajowy system energetycz-
ny. To przedsięwzięcie bardzo
kosztowne w fazie tworzenia,
ale zaproponowano czytelny
i korzystny system finansowania,
który ma przyciągnąć chętnych
do realizacji.

Koncepcja jest nowa, nie
ma jeszcze roku, więc przed-
sięwzięcie, za realizację które-
go bierze się Lwówek Śląski
i 4 sąsiednie gminy, ma wymiar
pionierski. Klaster powstanie
we współpracy ze spółką Polski
Solar Holding, bo zasadniczym



Kompleksowa wymiana oświetlenia w całej gminie na ekologiczne
i oszczędne, to zadanie, które będzie realizowane przez 5 lat.



EXPRESS

LOKALE

SPRZEDAM bar w Jeleniej Górze, cena 2.000 zł,
607-668-778. K597-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej,
781-88-36-88. K405-G

APARATY SŁUCHOWE

NOWY GABINET PROTETYKI SŁUCHU

JELEŃ GÓRA,
ul. Armii Krajowej 1, I piętro

Informacja / rejestracja:
517 315 621
www.marmed.pl

PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. med. Wanda Rochalska specjalista laryngolog

REJESTRACJA: 605 109 689



GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

Lato 2017 i Zima 2017/2018 już w sprzedaży!
Rabaty do 40 % i pakiety benefitów gratis.

Oferty najlepszych polskich TO:

Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr, Exim i wielu innych....

Polecamy imprezy własne:

Portugalia w pigułce - 16 - 23.06.2017

USA - Kanada RAZ a DOBRZE

- 06.09 - 01.10.2017

W sprzedaży:

Rejsy wycieczkowe, bilety lotnicze i autokarowe.
Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.

U Nas
zapłacisz
kartą

źródłem energii w Lwówku Śląskim (i
u sąsiadów) ma być energia ze słońca,
pozytywna z ognia fotowoltaicznych.

- W takich gminach, jak nasza niewie-
le jest motorów rozwojowych, dlatego
trzeba wykorzystywać jak największą
możliwość. Po analizie założeń, usta-
wowych uznaliśmy, że klaster energe-
tyczny jest jedną z takich szans. Wybór
fotowoltaiki też nie jest przypadkowy:
Lwówek Śląski i sąsiednie gminy leżą
w najbardziej nasłonecznionym obsza-
rze Polski - wyjaśnia burmistrz Lwówka
Śląskiego, Mariola Szczęśna.

Pomysł już za chwile wejdzie w fazę
realizacji. Ma o tym przesądzić nadzw-
yczajna sesja zaplanowana na 10 maja,
na której formalnie gmina przystąpi
do klastra.

- To inicjatywa o olbrzymim po-
tencjale rozwojowym. Współpraca-
jące z holdingiem gminy będą miały
znaczenie kluczowe, ale w projekcie
będzie mógł uczestniczyć każdy, bo
przecież ognia fotowoltaiczne można
wykorzystywać w wielu miejscach: na
dachach firm, prywatnych domów,
kościół. Liczymy, że będzie wielu
chętnych, zwłaszcza że ustawodawca
przewiduje dotacje nawet na poziomie
50 proc., a można też wykorzystać
inne źródła finansowania - przewiduje
pani burmistrz.

Planowana, podstawowa moc fo-
towoltaicznej elektrowni słonecznej,
która ma powstać w Lwówku Śląskim,
wyniesie nieco ponad 4 megawaty.
Są już wytypowane tereny, gdzie
inwestycja ma być realizowana; to
grunty w bezpośrednim sąsiedztwie
obszaru specjalnej strefy ekonomicznej.
Energia, która tam będzie powstawać,
właściwie powinna zaspokoić potrzeby
gminy. Nadwyżki mogą być sprzeda-

wane w systemie aukcyjnym. W razie
niedoborów gmina będzie korzystać
z energii produkowanej u pozosta-
łych uczestników klastra. Oczywiście
wszystko za pośrednictwem PSE.

Fotowoltaika to tylko pierwszy, ale
niejeden element przedsięwzięcia. Do
udziału w klastrze zostaną zaproszone
działające na obszarze gminy elektro-
nie wodne. W perspektywie jest też
energetyczne wykorzystanie biogazów
ze zrekultywowanego i niedziałającego
od 10 lat wysypiska śmieci w Mojeszu,
potem także z drugiego wysypiska.
Możliwości jest zresztą bardzo wiele,
a perspektywy finansowe obiecujące.
Według prognoz sporządzonych przez
PSH skumulowany zysk netto dla gmi-
ny, po 25 latach, to prawie 10 mln zł.

Energetyczny wymiar ma także
drugie przedsięwzięcie, do realizacji
którego Lwówek Śląski właśnie się
zabiera. To kompleksowa modernizacja
oświetlenia w całej gminie. Lwówscy
samorządowcy chcą do tego podejść
racjonalnie, inwestycję poprzedza więc
gruntowna analiza potrzeb, możliwości
i spodziewanych korzyści. Robiona jest
dla każdej miejscowości, dla każdej
ulicy. Wyniki pozwolą zaproponować
najefektywniejszy system oświetlenio-
wy. Na pewno jednak na energoos-
zczędnych źródłach światła. I na nowa-
torskich rozwiązaniach, choćby takich,
jak dostosowanie mocy oświetlenia do
pory: do godz. 22 lampy będą świeciły
pełną mocą, w godzinach 22 - 24 nasile-
nie światła będzie spadać, w godzinach
od północy do 3 oświetlenie będzie
minimalne, by potem znów wzrastać.

Cały projekt ma być zrealizowany
w ciągu 5 lat i sfinansowany ze źródeł
zewnętrznych.

(mal)

Absolwenci gimnazjów mają wielki wybór

Jeleniogórskie szkoły oferują

Uczniowie ostatnich klas gimnazjów są już po egzaminacyjnych testach. Wyniki znane będą za ponad miesiąc. Teraz najstarsi gimnazjaliści muszą zdecydować, jaki wybrać zawód, jaką szkołę, jaki kierunek. To ważny życiowy wybór. Mają na to miesiąc. Elektroniczna rekrutacja rozpocznie się pierwszego a trwać będzie do dwudziestego pierwszego czerwca.

Już od kilku tygodni 9 jeleniogórskich szkół ponadgimnazjalnych w najróżniejszy sposób prezentuje swe kierunki kształcenia, chcąc zachęcić do siebie jak największą i najzdolniejszą młodzież.

Oferta dla uczniów opuszczających gimnazja jest bardzo szeroka. Przedstawia całą gamę zawodów, różnych ścieżek i kierunków kształcenia. Chodzi nam o to, aby uczniowie mieli możliwość dużego wyboru – mówi Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego – W nowym roku szkolnym planujemy utworzenie 43 oddziałów w szkołach ponadgimnazjalnych. Przygotowaliśmy około 1200 miejsc na przyjęcie kolejnego rocznika klas pierwszych.

Oto oferty edukacyjne pierwszych 4 jeleniogórskich szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2017/2018. Propozycje pozostałych 5 jeleniogórskich zespołów szkół przedstawimy za tydzień.

„Elektronik”, czyli Zespół Szkół Elektronicznych i G3 Jelenia Góra ul. Grunwaldzka 64 a www.elektronik.jgora.pl

Szkoła ma ponad 60-letnią tradycję w przygotowaniu uczniów do zawodów technicznych o różnych specjalizacjach.

W tym roku nabór do technikum prowadzony jest w zawodach:

Technik elektronik o kwalifikacjach: montaż, instalowanie i eksploatacja układów i urządzeń elektronicznych

Technik informatyk o kwalifikacjach: montaż i eksploatacja systemów komputerowych, urządzeń peryferyjnych i sieci

programowanie, tworzenie i administrowanie stronami internetowymi i bazami danych

Technik logistyk o kwalifikacjach: obsługa magazynów i organizacja transportu Nowym zawodem, jaki można zdobywać, począwszy od roku szkolnego 2017/2018, jest: **technik szerokopasmowej komunikacji elektronicznej** o kwalifikacjach:

EE.19. Montaż i eksploatacja instalacji wewnątrzbudynkowych telewizji satelitarnej, kablowej i naziemnej

EE.20. Montaż i eksploatacja szerokopasmowych sieci kablowych pozabudynkowych

Zespół Szkół Elektronicznych uruchamia w tym roku Szkołę Branżową I stopnia w zawodzie: **magazynier logistyk** o kwalifikacji obsługa magazynów.

Jeleniogórski „Elektronik” pochwalić się może: tytułem „Srebrnej Szkoły 2017 roku” w prestiżowym ogólnopolskim rankingu szkół „Perspektyw”. W ubiegłym roku 100% uczniów w „Elektroniku” zdało maturę.

Dzień otwarty szkoły: 24 maja od godz. 9 do 15.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych Jelenia Góra, Aleja Jana Pawła II 26 www.zsoit.jgora.pl

W szkole tej można zdobyć zawód:

Technik analityk - 4 lata

oferta dla osób zainteresowanych pracą w laboratoriach chemicznych, kryminalistycznych, specjalistycznych oraz analityki medycznej,

przygotowanie do matury - przedmioty rozszerzone: chemia, biologia

sugerowane kierunki studiów: medyczne, farmaceutyczne, biologiczno-chemiczne.

W ramach ZSOIT funkcjonuje III Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego, które przyjmie w tym roku uczniów do klas o następujących profilach:

Klasa humanistyczno-medialna

dla osób zainteresowanych komunikacją społeczną, mediami i dziennikarstwem;

pod kątem studiów wyższych na kierunkach dziennikarskich i filologii polskiej;

Klasa politechniczna

dla osób zainteresowanych naukami ścisłymi i informatyką;

sugerowane kierunki studiów: politechniczne, informatyczne, ścisłe;

Klasa biologiczno-chemiczna

dla uczniów zainteresowanych naukami przyrodniczymi;

sugerowane kierunki studiów: biologia, chemia, medycyna, farmacja, ochrona środowiska;

Klasa psychologiczna

dla osób zainteresowanych psychologią, pedagogiką i socjologią;

Klasa artystyczna

dla osób pragnących rozwijać swoje pasje związane ze sztuką: teatrem,

Oferta kierunków w klasach pierwszych, w roku szkolnym 2017/2018.

Technikum żywienia i usług gastronomicznych:

Osoba kończąca technikum uzyskuje pełną wiedzę, dotyczącą szeroko rozumia-

według współczesnych norm i trendów fryzjerskich. Posiadając wyuczony zawód technika usług fryzjerskich, można posiadać kwalifikacje zawodowe, poczynając od świadczenia usług fryzjerskich, stylizacji paznokci, wizażu, a kończąc

Fryzjer:

Absolwenci 3-letniej szkoły tej specjalności mają przygotowanie do pracy w salonach fryzjerskich. Dzięki posiadanym umiejętnościom mogą również prowadzić własne zakłady usługowe tej branży.



„Programuję swoją przyszłość Jelenia Góra... enter” pod takim hasłem odbyła się „Gra Miejska” dla najstarszych gimnazjalistów, targi szkolne i występy estradowe na Placu Ratuszowym. Głównym celem była pomysłowa i aktywna prezentacja możliwości edukacyjnych jeleniogórskich szkół ponadgimnazjalnych.

filmem, muzyką, tańcem, literaturą, sztukami plastycznymi;

sugerowane kierunki studiów: uczelnie artystyczne, kulturoznawstwo, filologia polska;

Klasa lingwistyczna z elementami kultury i języka hiszpańskiego.

przygotowanie do podjęcia kształcenia na kierunkach: lingwistyka, turystyka, obsługa turystyczna, stosunki międzynarodowe, ekonomia, geografia i inne.

Klasa bezpieczeństwa wewnętrznego przygotowanie do podjęcia kształcenia na kierunkach: bezpieczeństwo publiczne, wewnętrzne, przygotowująca do pracy w służbach mundurowych, np. policji, straży pożarnej, wojsku.

Dzień otwarty szkoły: 31 maja od godz. 11 do 16.

„Handlówka”, czyli Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych nr 2 im. Stanisława Staszica Jelenia Góra ul. 1.maja 39/41 www.handlowka.jgora.pl

nych zagadnień związanych z przygotowaniem, organizacją, informacją i kompleksową obsługą przyjęć. Jest przygotowana m. in. do organizowania balów, weseli i innych przyjęć okolicznościowych. Uczniowie technikum żywienia i usług gastronomicznych zdobywają dodatkowe kwalifikacje z zakresu: florystyki, carvingu, umiejętności barmańskich oraz baristycznych.

Technikum handlowe:

Technik handlowiec należy do zawodów typowo usługowych. Absolwent posiada wiedzę o funkcjonowaniu rynku, potrzebach konsumentów, towaroznawstwie, działaniach marketingowych, technikach informatycznych, organizacji pracy w punktach sprzedaży, nowoczesnej rachunkowości, prawie (cywilnym i handlowym) oraz regułach współpracy z kontrahentami. Absolwenci tego technikum zdobywają umiejętności w sprzedaży internetowej.

Technikum Usług Fryzjerskich:

Zasadniczym celem kształcenia w zawodzie technik usług fryzjerskich jest przygotowanie absolwentów do nowoczesnego wykonywania w/w zawodu

na bezpośrednim zarządzaniu własnym zakładem fryzjerskim. Zdobyte podczas nauki doświadczenia pozwalają na projektowanie i zarządzanie własnym zakładem fryzjerskim według nowoczesnych zasad bezpieczeństwa i standardów pracy.

W ramach ZSLiZ nr 2 im. Stanisława Staszica rozpoczyna działalność SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA kształcąca w zawodach:

Kucharz:

Do zadań kucharza należą wszystkie czynności związane z przygotowywaniem typowych potraw i napojów, w różnorodnych zakładach gastronomicznych i przedsiębiorstwach, zajmujących się przygotowywaniem oraz produkcją wyrobów i półproduktów kulinarnych.

Sprzedawca:

Absolwent kończący ten kierunek potrafi dobierać asortyment sprzedaży, obsługiwać różnorodnych klientów. Wystawia faktury VAT, organizuje zaopatrzenie sklepu. Zajęcia praktyczne odbywają się poza terenem szkoły, w różnorodnych placówkach handlowych.

II Liceum Ogólnokształcące im. C.K. Norwida Jelenia Góra ul. Gimnazjalna 2 www.norwid.jgora.pl

II LO im. Norwida przyjmie w tym roku uczniów w klasach o następujących profilach:

Klasa humanistyczna

przygotowuje do studiów: prawo, stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo, europeistyka, aktorstwo, administracja, lingwistyka, reżyseria,

Klasa biologiczno-chemiczna

przygotowuje do studiów: medycyna, farmacja, weterynaria, analityka medyczna, ochrona środowiska, rehabilitacja, kosmetologia, biotechnologia, biologia, chemia, inżynieria środowiska i biomedycyna,

Klasa matematyczno-fizyczna

przygotowuje do studiów: budownictwo, automatyka, robotyka, architektura, fizyka, astronomia, inne kierunki politechniczne,

Klasa językowo-geograficzna

przygotowuje do studiów: logistyka, bezpieczeństwo wewnętrzne, geologia, zarządzanie, prawo, turystyka, geodezja, architektura krajobrazu, handel zagraniczny,

Klasa językowo-matematyczna

przygotowuje do studiów: archeologia, prawo, historia sztuki, zarządzanie, logistyka, architektura, psychologia, prawo, administracja.

II Liceum im. Norwida m.in. oferuje także:

możliwość rozwijania zainteresowań na wykładach w szkołach wyższych i na zajęciach pozalekcyjnych;

sprawdzenie swoich możliwości w olimpiadach i konkursach przedmiotowych;

projekty edukacyjne, w tym wyjazdy zagraniczne oraz obozy naukowe;

Dzień otwarty: 2 czerwca 2017.

W kolejnym numerze Nowin Jeleniogórskich, który ukaże się 16 maja, przedstawimy oferty pozostałych jeleniogórskich szkół średnich. Będą to: Zespół Szkół Technicznych „Mechanik”, I Liceum Ogólnokształcące im. St. Żeromskiego w ZSO nr 1, Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych oraz Zespół Szkół Przyrodniczo-Usługowych i Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych.

Ile może kontroler liczników?

Prozaiczna kontrola licznika energii przerodziła się w awanturę. Pan Zbigniew odmówił pracownikom Tauronu wejścia do mieszkania. Kontrolerzy oskarżyli go o kradzież prądu. Wezwano policję. Czy rzeczywiście był zobowiązany bezwarunkowo wpuścić kontrolerów? I w przypadku jakich innych nieproszonych gości nasz dom przestaje być naszą twierdzą?

Kontrolerzy do mieszkania pana Zbigniewa z Jeleniej Góry zapukali gdzieś po 17:00. Właściciel otworzył drzwi, ale gdy dwaj mężczyźni, okazując legitymację, zażądali wpuszczenia do mieszkania i okazania liczników energii - odmówił.

- Pomijam już to, że byli obcesowi. Po prostu okoliczności nie sprzyjały... Byłem w trakcie romantycznej kolacji z kobietą. Właściwie to nie wiem, po co otwierałem te drzwi, chyba z przyzwyczajenia. Niemniej jednak grzecznie przeprosiłem obu panów mówiąc, że teraz nie mogę ich przyjąć, ale możemy uzgodnić inny termin, kiedy im będzie pasować, a ja będę w domu. Dodałem jeszcze, że dobrze by było, gdyby takie wizyty zapowiadano, oszczędziłoby to niepotrzebnych stresów i mnie, i im - opowiada pan Zbigniew. - Na to jeden z nich: „Nie chce pan nas wpuścić, to znaczy że kradnie pan prąd” i nogę między drzwi. No, to ja już mniej grzecznie: „Wynocha!” Na szczęście nie jestem ułamek i wytrzymałem ich napór. Zażądałem, żeby wezwali policję, sam nie mogłem, bo przecież musiałem drzwi trzymać. Faktycznie zadzwonili i sobie gdzieś poszli. Kolację i tak szlag trafił, bo dziewczyna też sobie poszła.

Policjanci przyjechali po jakimś czasie i kiedy pan Zbigniew z nimi rozmawiał (w drzwiach, funkcjonariusze nawet nie próbowali wchodzić do mieszkania), ci dwaj znowu się pojawili i, wykorzystując jego nieuwagę, weszli do domu, a potem łazili po wszystkich pokojach. Na koniec sporządzili protokół, w którym podali błędny adres i błędne nazwisko pana Zbigniewa. Oczywiście żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono.

- Poskarżyłem się policjantom na bezprawne wejście do domu, za co, zdaje się, grozi nawet do roku więzienia. W mojej ocenie kontrolerzy zachowali się jak bandyci, bo nawet jeśli są uprawnieni do kontroli licznika, to nie mogą tego zrobić wbrew mojej woli - uważa pan Zbigniew.

Zbieg okoliczności sprawił, że dalszych interwencji nie mógł podjąć natychmiast. Następnego dnia po kontroli miał zaplanowany dłuższy pobyt

w szpitalu. A gdy wyszedł, czekało go następne zaskoczenie.

- Poszedłem na policję, żeby dowiedzieć się, co z moją sprawą. Chciałem zobaczyć sporządzoną wtedy przez policjantów notatkę służbową. Kazali mi pisać w tej sprawie pismo do Komendanta Miejskiego Policji i czekać na odpowiedź. To jakiś absurd, że jako poszkodowany i zgłaszający bezprawne wtargnięcie do mieszkania, nie mogę się dowiedzieć na policji, co w tej sprawie zrobiono. Ale na pewno tego tak nie zostawię - zapowiada pan Zbigniew.

Chcieliśmy poznać, jak ocenia takie zachowanie kontrolerów zatrudniająca ich firma, czyli Tauron. Zgodnie z sugestią pytanie przesłaliśmy na ich adres mailowy. 21 kwietnia! Minęły ponad dwa tygodnie i nikt nie raczył odpowiedzieć.

Ale i bez pomocy Taurona można ustalić, co mogą kontrolerzy i jakie są uprawnienia kontrolowanego.

Otóż faktycznie, przedstawiciele przedsiębiorstwa energetycznego, po okazaniu legitymacji i pisemnego upoważnienia, mogą przeprowadzać kontrole układów pomiarowych i dotrzymania zawartych umów. Wynika to z Prawa energetycznego i rozporządzenia właściwego ministra. Właściele mieszkań są zobowiązani udostępnić pomieszczenia, w których znajdują się urządzenia podlegające kontroli. Mogą to zrobić w godz. od 7:00 do 20:00 w dni robocze.

Tyle, że z tych przepisów nie wynika, iż kontrolerzy mogą wejść do mieszkania wbrew woli właściciela. Potwierdza to poproszony o opinię prawnik.

- Ani ustawa, ani rozporządzenie nie mówią o sytuacji, gdy właściciel nieruchomości nie zgadza się wpuścić na swoją posesję przedstawicieli przedsiębiorcy. Na pewno wyżej wymienione przepisy nie przewidują możliwości wejścia siłą. Kontrolerzy w takiej sytuacji powinni wezwać policję, ale nawet wtedy kwestią sporną jest, czy prawo wejścia na teren nieruchomości miałyby policja. Musiałby istnieć naprawdę mocne podstawy, uzasadniające podejrzenie

popętnienia przestępstwa, bo tylko w takiej sytuacji policja może wejść do mieszkania bez nakazu, stanowiącego podstawę do naruszenia prawa własności nieruchomości w celu kontroli urządzeń. Natomiast w większości (o ile nie we wszystkich) umów zawieranych z dostawcami mediów

Ano tak, że nawet umundurowanego policjanta nie musimy wpuścić do domu, jeśli tylko nie ma stosownego nakazu przeszukania, a tym samym wejścia do naszego domu, wydanego przez prokuratora lub sąd. Od tej zasady jest jeden wyjątek - w sytuacjach zagrożenia życia lub podejrzenia zatar-

korespondencję z poczty na podstawie awizo. Listonosz musi być ubrany w służbowy uniform i mieć widoczny identyfikator.

Powinniśmy pozwolić wejść do domu pracownikom administracji i obsługi budynku, ale te wizyty mają być uzgodnione. Takie osoby siłowo



Kontrolerzy liczników nie mogą wejść do mieszkania wbrew woli właściciela.

jest zapis, że utrudnianie dostępu do urządzeń pomiarowych może być podstawą zerwania umowy. Inna sprawa, czy jednorazowa, podyktowana okolicznościami odmowa wpuszczenia kontrolerów, mogłaby doprowadzić do odcięcia prądu odbiorcy? O tym musiałby już się wypowiadać sąd.

Nie tylko kontrolerzy liczników i urządzeń (energetycznych, wodno-kanalizacyjnych, gazowych, telekomunikacyjnych) chcą wejść do naszych mieszkań. Czasami wbrew naszej woli. Jak to wygląda z przedstawicielami innych służb i instytucji?

cia dowodów policja może dokonać przeszukania, a tym samym wejścia do naszego domu bez nakazu. Potem jednak musi przedstawić stosowne dokumenty uzasadniające takie działania. Wejście do domu i przeszukiwanie może odbyć się w godzinach 6.00 - 22.00, a w wypadkach niecierpiących zwłoki przeszukania można dokonać w godzinach nocnych (22.00-6.00). W każdym przypadku funkcjonariusze muszą być umundurowani, okazać legitymację służbową i stosowny dokument (nakaz).

Nie musimy wpuszczać do domu listonosza. Zawsze możemy odbierać

wejść nie mogą, ale uniemożliwianie dotarcia do urządzeń, od których zależy bezpieczeństwo np. kamienicy, może skutkować wezwaniem policji.

Inne służby techniczne, a także straż pożarna, kominiarz, sanepid, służby sanitarne lub celne działają na podstawie ustaw i rozporządzeń. Ich wizyta w naszym domu zawsze musi być uzasadniona, wynikać z podpisanych umów o spełnianiu świadczeń lub wynikać z podejrzenia o jakieś zagrożenie. Odmowa wpuszczenia także zazwyczaj oznaczać może wezwanie policji.

Tekst i zdjęcie: Marek Lis

Odrzucona apelacja wicestarosty

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze oddalił apelację złożoną przez wicestarostę jeleniogórskiego, Pawła Kwiatkowskiego, w sprawie wyroku pierwszej instancji, uznającego za słuszną nagana, jakiej udzieliła mu w ubiegłym roku starosta Anna Koniecznyńska.

Przypomnijmy, że sprawa dotyczyła przekroczenia uprawnień przez Pawła Kwiatkowskiego przy wydawaniu gminie Janowice Wielkie zgody na wycinkę drzew w Trzcińsku, w obszarze przebudowy drogi. Wicestarosta wydał taką decyzję samodzielnie, a według przepisów - przed wyjściem z urzędu powinna być ona opatrzona podpisem innego członka zarządu. P. Kwiatkowski przed

sądem pierwszej instancji utrzymywał, że podpisał dokument bez dokładnego zapoznania się z jego treścią, gdyż znajdował się on w pliku innych, przedłożonych mu przez pracownika, do którego miał zaufanie. Był też przekonany, że podwładny potem uda się do innego członka zarządu powiatu, aby uzyskać konieczny drugi podpis. Twierdzeniem wicestarosty przeczyły zeznania pracownika, który przed sądem stwierdził, że sporne pismo dostarczył przełożonemu pojedynczo oraz że w starostwie nie było praktyki obiegowego zbierania podpisów pod dokumentami. Sąd pierwszej instancji, wydając wyrok, nie dał wiary tłumaczeniom P. Kwiatkowskiego i uznał, że

kara nagany, jaką został ukarany przez swoją przełożoną, była adekwatna do przewinienia, jakiego się dopuścił i do stanowiska, jakie pełni.

W trakcie rozprawy apelacyjnej obie strony podtrzymały swoje wcześniejsze stanowiska. Nie zgodziły się też na zaproponowaną ugodę.

- Wyrok Sądu Rejonowego został wydany na podstawie przekłamania wielu faktów - mówił P. Kwiatkowski. Dano też wiarę zeznaniom jednego świadka, złożonym fałszywie.

- W jeleniogórskim starostwie nie jest uregulowana regulaminowo kwestia sposobu zbierania podpisów od członków zarządu - dodawał pełnomoc-

nik wicestarosty Krzysztof Warzyński. - Jeśli nie ma takiego dokumentu, to mój klient nie może ponosić konsekwencji braku tego dokumentu. - W całej tej sprawie, oprócz naruszenia prawa, uderzająca jest też arogancja wicestarosty - ripostowała A. Koniecznyńska. - Gdy dowiedziałam się o całej sprawie, jako przełożona poprosiłam go o wyjaśnienie. Niestety, nie raczył odpowiedzieć na moje pismo, a, co więcej, na sesji Rady Powiatu stwierdził, że jak będzie ostra zima, to może sobie to pismo włożyć w buty, jako wkładkę. Wobec takiej postawy wicestarosty nie mogłam inaczej zareagować i musiałam ukarać go naganą.

Sąd Okręgowy, wydając wyrok uznał, że apelacja wicestarosty nie zasługiwała na uwzględnienie. Jednocześnie orzekł, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny faktów i właściwie rozstrzygnął sprawę. Przewodnicząca zespołu sędziowskiego orzekła, iż P. Kwiatkowski, wydając jednoosobową decyzję, jednoznacznie złamał przepisy Ustawy o samorządzie powiatowym. Dodatkowo, jako doświadczony samorządowiec nie mógł się tłumaczyć brakiem świadomości, jakie skutki wywoła jego działanie. P. Kwiatkowski nie chciał się wypowiadać na temat orzeczenia sądu. - Sprawiedliwość stało się zadość - powiedziała A. Koniecznyńska. - Rozstrzygnięcie sprawy jest takie, jakiego się spodziewałam. Wyrok sądu jest prawomocny.

Grzegorz Kędziora

Rozpieszczam moje psy

Rozmowa

z Anną Rychlewską, przewodniczącą jeleniogórskiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce

- Często słyszy się o intratnych hodowlach psów, wielkich pieniądzach, pokątnym handlu rasowymi okazami... Niektórzy mówią wręcz o istnieniu psiej mafii.

- To oczywiście mit i przesada. Mówi się tak, bo Związek Kynologiczny strzeże zasad hodowli. Żeby mieć dobrego psa, z odpowiednią pulą genetyczną, doskonałego w każdym calu, trzeba wiele starać i pieniędzy. To bardzo drogie psy. Kosztowny jest udział w wystawach, opieka, badania, kosmetyki, weterynarz, opłata reproduktora, jeśli mamy sukę. Odchowanie miotu (osiem tygodni) to koszt około 2,5 tys. zł. Przy czym nie każde szczenię rokuje wystawowo. Na dobrze prowadzonej hodowli psów rasowych trudno zarobić, co najwyżej zwracają się koszty. Tylko czasem słyszy się o sprzedaży szczeniaka za np. 10 tys. zł. To bardzo rzadkie przypadki. Nie znam osób, które faktycznie na psach zarabiają. To raczej pasja i hobby. Związek Kynologiczny jest jedyną organizacją, która rzeczywiście zajmuje się promocją psa rasowego. Inne stowarzyszenia, które powstały po wejściu ustawy zakazującej sprzedaży psów pochodzących z hodowli osobom prywatnym, służą tak naprawdę stworzeniu możliwości handlu rasowymi psami. To najczęściej zwykłe rozmnażalnie, gdzie nierzadko trzyma się psy w klatkach, w tragicznych warunkach socjalnych, i nastawia się na ilość. Założyć stowarzyszenie bardzo łatwo. Związek Kynologiczny w Polsce ma zarejestrowane psy z wielopokoleniowymi rodowodami. Należymy do międzynarodowej federacji kynologicznej. W przeciwieństwie do innych stowarzyszeń mamy jasne i bardzo ostre zasady dotyczące hodowli psa rasowego.

- Zaczniemy od podstaw. Co to znaczy, że pies jest rasowy?

- Rasowy pies jest to osobnik z udokumentowanym pochodzeniem co najmniej do piątego pokolenia. Pies rasowy to pies, który urodził się nie tyle po rodzicach z rodowodem, ile po rodzicach, którzy mają uprawnienia hodowlane. Rodowód może dostać każdy pies po rodzicach, którzy spełniają jasno określone kryteria. Jeśli jednak szczenięta trafią do człowieka, który nie będzie członkiem Związku Kynologicznego albo nie będzie brał udziału w wystawach, pozostaje rasowy, lecz szczenięta po nim rasowe już nie będą. Do tego mamy też rasy nieuznane przez międzynarodową federację. Chodzi o to, że mają one cechy nieutrwalone, nieprzewidywalne, nieposiadające tzw. wzorca. Wzorec polega na opisanu wszelkich cech modelowego psa rasowego. To właśnie według przyjętego wzorca są oceniane psy na wystawach.

- Brzmi to zaskakująco. Dlaczego udział w wystawach ma przesądzać o rasowości psa?

- Na wystawach nie ocenia się tylko wyglądu psa, ale również jego charakter. Psy wielu ras muszą przejść testy psychiczne, żeby zostały uznane za rasowe. Muszą przejść szereg badań (w zależności od rasy np. badania

na dysplazję, badania oczu, itd) oraz kwalifikacji hodowlanych. Wtedy dopiero mogą być rozmnażane, a ich potomstwo ma szansę na to, aby uznano je za rasowe. Kiedy na przykład u buldoga angielskiego okaże się, że pies nosi ma za bardzo cofnięty i kłopoty z oddychaniem, to nie uzyska najwyższej oceny, a to będzie wskazanie, żeby go nie rozmnażać, nie powielać niekorzystnych cech. Podobnie u chińskich grzywaczy - występują kłopoty ze wzrokiem i po to są badania poszczególnych osobników, żeby nie wykorzystywać do hodowli niezdrowych psów. Hodowla psów polega bowiem na tym, aby utrzymać rasę w jak najlepszym stanie, a nawet ją polepszać przez kojarzenie osobników o jak najkorzystniejszych cechach.

- Czy taka psia eugenika jest na pewno etyczna? To jest czysta zabawa w układankę cech, eksperymentowanie z żywym organizmem właściwie dla walorów estetycznych. Zwłaszcza, że sztucznie osiągnięte rasy okazują się potem niedoskonałe, mają czasem, tak jak w przytoczonych przez panią przypadkach, kłopot z normalnym funkcjonowaniem...

- To nie tak. Najlepsze

Rentgen

Anna Rychlewska, nauczycielka architektury krajobrazu, asystentka kynologiczna, międzynarodowy lider aktywizacji młodzieży. Mężatka, dwójka dzieci. Prowadzi hodowlę psów - chińskich grzywaczy - ma też charta afgańskiego. Zajmuje się ponadto hodowlą pszczoły samotnicy, gdyż entomologia to kolejna dziedzina, którą pasjonuje się.

dla psów rasowych cechy utrwała się przez bardzo długi czas, właśnie po to, aby uzyskać optymalny efekt. To zupełnie tak jak z hodowlą koni, owiec, krów czy kóz. Poza tym hodowla psów to praca głównie z rasami utrwalonymi, które zostały zatwierdzone, często ponad sto lat temu, przez federację FCI. Tutaj warto powiedzieć, że jako Związek Kynologiczny w Polsce wspieramy także psy nierasowe. Współpracujemy ze schroniskiem dla małych zwierząt, włączamy się w różne akcje, jak „Majówka ze zwierzakami”, organizujemy konkursy plastyczne dla dzieci na temat ich pupili, itd. itp. Wszyscy mamy świadomość, że każdy miłośnik psów rasowych zaczynał swoją pasję od kundelków.

- Psy, poszczególne rasy podlegają modom, jak i inne sfery, elementy życia ludzi. Czy któreś rasy z takich właśnie przyczyn zanikły na przestrzeni lat?

- Rzeczywiście, poszczególne rasy zyskują na popularności, inne są mniej poszukiwane. Nie wiadomo, od czego to zależy, jak to z modą bywa. Pewne jest, że im bardziej rasa jest modna, to tym gorzej dla rasy. Gdy się tworzy rynek, większe zapotrzebowanie na daną rasę, to hodowcy rozmnażają ją, zaniedbując jakość. Pojawiają się wady, choroby. Reprodukowane są słabsze osobniki, o mniej korzystnych cechach. Jednocześnie spada cena takich psów, sprzedawane są przez pseudohodowców, którzy, żeby jeszcze obniżyć koszty, zaniedbują szczepienia, opiekę. Aktualnie na Zachodzie jest moda na miksy ras. Te mieszanki wyglądają często okropnie, jak mieszaniec dużej rasy owłosionej z miniaturową nagą. Takie zabawy genetyczne prowadzą często właśnie do pojawienia się psów chorowitych, z wadami.

Najpiękniejsze, co mnie może spotkać, to wyjście rano z kawą do ogrodu, gdzie widzę, jak moje psy biegają, popiskują, poszczekują, skaczą, drapią, bawią się, podszczypują, dostają radosnej psiej głupawki.

- Nie jest to psucie charakteru psa? Mówiła pani, że to też podlega ocenie przez sędziów na wystawach.

- Nie. Pies rozpieszczany, a dobrze socjalizowany, z dobrym kontaktem z właścicielem, na wystawie zawsze dobrze wypadnie. Tam doskonale wi-

- Jestem zdania, że pies nie powinien w żadnym razie być powodem kłótni czy nieporozumień, nie może zaburzać normalnego funkcjonowania kogokolwiek. Co do szczekania, to chcę tutaj obalić mit - nie ma ras szczekliwych. Są takie, które mają do tego predyspozycje. Psy szczekają, bo się im na to pozwala, bo się im nie zapewnia odpowiednich warunków. Psy na przykład wyją, kiedy mają lęk separacyjny. Niektórzy mówią, że jakiś pies jest złośliwy, bo niszczy przedmioty dookoła. To nonsens. Psy nie są złośliwe, nie mają po prostu takich cech. To my je im nadajemy, kiedy nie potrafimy rozpoznać potrzeb naszego pupila. Psy analizują sytuację tylko w danym momencie. Dlatego mogą odczuwać zazdrość. Z tego wynika też i inna kwestia. Jeśli karcimy psa za coś, co zrobił jakiś czas temu, to nie osiągniemy żadnego wychowawczego celu. Bo pies nie ma szans skojarzyć kary z odległym zdarzeniem.

- Jeśli chcemy kupić rasowego psa, na co trzeba zwrócić uwagę?

- Powinniśmy sprawdzić hodowlę, warunki, w jakich żyją psy. Jeśli planujemy hodowlę w przyszłości, to trzeba mieć wiedzę o rodzicach, jaki mają rodowód - powinien obejmować pięć pokoleń wstecz. Jakie mają tytuły z wystaw, czyli poznać uprawnienia hodowlane. Suka powinna mieć co najmniej trzy oceny bardzo dobre na wystawach, a pies musi mieć oceny doskonałe. W hodowli suka może mieć trochę gorsze cechy, bo reproduktor, jak to się mówi, zawsze może je poprawić. Utałała się w tej branży taka praktyka, że ludzie kupują psa z rodowodem potwierdzonym przez Związek Kynologiczny w Polsce, a potem go używają do rozmnażania. Nie przeprowadzają odpowiednich badań, kwalifikacji, a ocenę rasy przy odebraniu miotu wystawia na przykład weterynarz. Potem na tej podstawie dane stowarzyszenie wystawia dokument potwierdzenia rasy, który tak naprawdę nic nie znaczy.

- Zakaz sprzedaży psów przez osoby prywatne bywa omijany. Ludzie piszą w ogłoszeniach: „Sprzedam smycz za tysiąc złotych, dodam psa rasy...”

- Coraz mniej jest takich ogłoszeń. Administratorzy usuwają je, bo to jawne łamanie obowiązującego prawa.

- Polskie psy rasowe cieszą się popularnością za granicą. To kwestia niższych cen?

- To prawda, że polskie psy są cenione za granicą. Wynika to jednak nie z ceny, a przede wszystkim ze znakomitej puli genetycznej w polskich hodowlach. Co do cen, to są one podobne w całej Europie. Ja na przykład mój chart afgański sprowadziłam z Serbii i zapłaciłam, jakbym kupiła w Polsce. Z tymi cenami jest też tak, że na przykład często niemiecki klient wiąże wartość psa z dobrymi cechami. Za 200 euro nikt nie będzie chciał psa kupić. To też kwestia pewnego snobizmu, budowania prestiżu.

Sławomir Sadowski



FOT. MONIKA MILIAN

Pestki 2017 rozdane

Sześć, a tak naprawdę aż osiem dni trwał tegoroczny Międzynarodowy Festiwal i Kultury Awangardowej PESTKA 2017. Między 26 kwietnia a 3 maja na trzech scenach można było oglądać kilkanaście spektakli konkursowych i mistrzowskich w wykonaniu młodych artystów z Polski oraz Niemiec. Uzupełnieniem głównego programu imprezy były panele dyskusyjne i koncerty kończące każdy dzień festiwalu. Podobnie, jak w poprzednich latach, nie mogło zabraknąć warsztatów aktorskich, teatru formy, a także działań medialnych i krytyki pisanej.

Tegorocznym zwycięzcą festiwalu został spektakl studentów PWST Wydziału Tańca w Bytomiu „Polonez Alla Polacca Na Niemiecką Nutę” w reżyserii Seby Majewskiego, najwyżej oceniony zarówno przez jury festiwalu, jak też publiczność i przedstawicieli

Mamy już swoją publiczność, której stale przybywa. To cieszy. Niedługo ruszamy z przygotowaniami do kolejnej PESTKI - zapowiada szef festiwalu.

Podwójnie nagrodzony spektakl studentów z Bytomia oceniono jako wyzwanie, próbę nazwania naszych narodowych przywar, utopijnych sporów oraz świeże spojrzenie na wciąż powracające elementy naszej historii.

- Przedstawienie grane na najwyższych obrotach, pełne ruchu i emocji. To świeży powiew w młodym teatrze. Pytania są znane od lat, ale tutaj decyduje niezgoda i chęć zmian, które cechują bezkompromisową młodość. To niezwykle żarliwe i prawdziwe przedstawienie - mówiła Karolina Marciniak, która wraz z Kamilem Radomskim i Ralphem Oehme zasiadała w jury tegorocznej edycji PESTKI.

Z czterech prezentowanych spektakli mistrzowskich zdecydowanie

ją trzy aktorki. Ich odmienne na pozór osobowości to tak naprawdę jedna i ta sama osoba. Jedna, ale nie taka sama. - Chcieliśmy odciąć od Zapolskiej tę zastarzałą kalkę. Te powtarzające się od pokoleń stereotypy, jednostronnie kreujące absolutnie fałszywy obraz zarówno samej autorki, jak też aktywności i literackiego dorobku - mówiła po spektaklu reżyserka.

Oprócz spektakli dynamicznych, pełnych ruchu i emocji, jak nagrodzony „Polonez”, mieliśmy okazję zobaczyć kameralne i niezwykle poruszające przedstawienia, jak „Why don't You like sadness?” Teatru Dada Von Bzdulow czy wzruszającą „Ziemie niczyją” Teatru Merlin Puppet Theater. W tym pierwszym Katarzyna Chmielewska poprzez taniec zaprosiła widzów w subtelny podróż przez labirynt emocji, drugi zaś to historia „każdego z nas”, przedstawiona za pomocą lalki-stracha

Z czterech prezentowanych spektakli mistrzowskich zdecydowanie najbardziej podobala się „Zapolska Superstar” Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu.



na PESTCE propozycji, nie można jednak nie wspomnieć o świetnym spektaklu Theaterkollektiv Sanierte Altbauten „Toodrytocy” czy poruszającym „Czytaniu Konstytucji 3 maja”, przygotowanym na warsztatach z młodzieżą przez twórców Teatru Cinema - Zbigniewa i Katarzynę Szumskich. Na pytanie o potrzebę i sens organizowania dziś takiej imprezy, najlepiej odpowiedział spotkany na festiwalu Krzysztof Rogacewicz:

- Bez awangardy nie ma rozwoju. Zwłaszcza w teatrze i to szczególnie teraz, kiedy coraz więcej w nim kobiet - dramaturgów i reżyserów. Potrzeba nam wstrząsów. Bezruch jest zabójczy. Nie tylko w sztuce - mówił jeleniogórski aktor.

Tegoroczny festiwal wymagał od publiczności większej niż zazwyczaj aktywności, bowiem spektakle rozłożono między sceną w hangarze Aeroklubu Jeleniogórskiego, Salą Nową JCK i salą główną na Bańkowej.

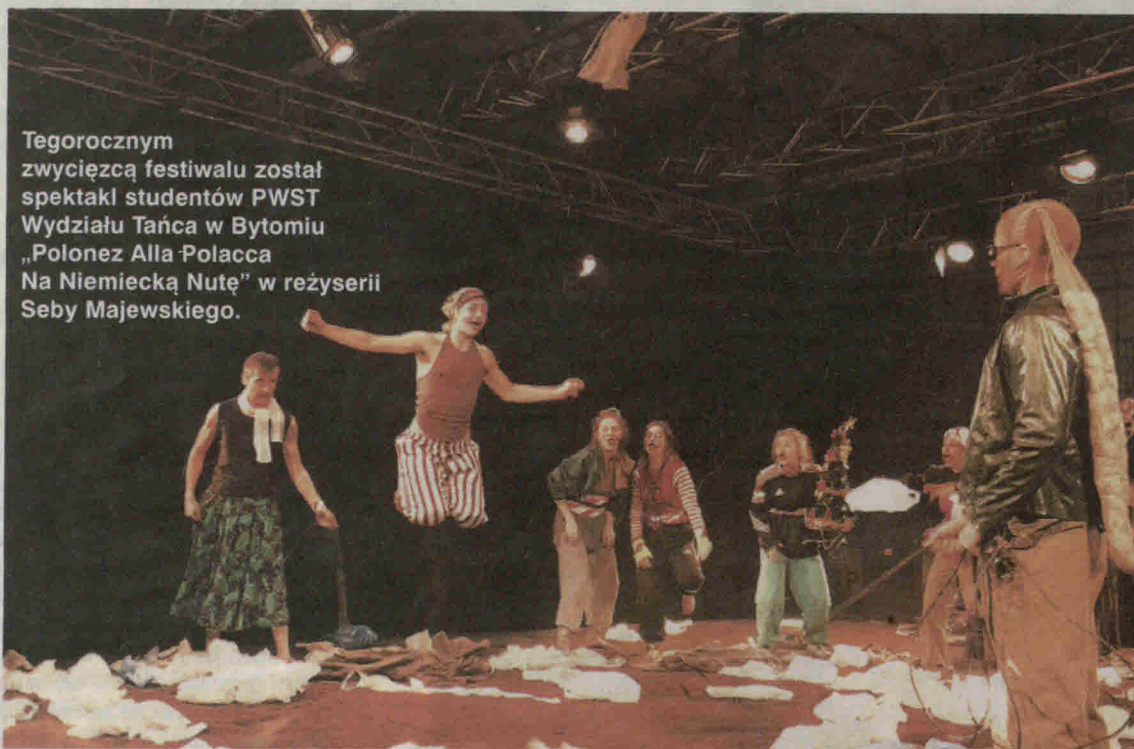
Dyrektor festiwalu nie krył zadowolenia, widząc na każdym z przedstawień komplety, a nawet nadkomplety widzów. Festiwal widoczny był także w mieście. Banery, plakaty i przede wszystkim grupy młodych ludzi, wykorzystujących nieliczne wolne chwile na zwiedzanie Jeleniej Góry.

- Bardzo lubię Jelenią Górę. Wiem, że to właśnie tutaj zaczęły się kiedyś teatry uliczne. Dla mojego pokolenia PESTKA to jeden z najważniejszych festiwali młodego teatru w kraju - mówiła Sylwia, która do Jeleniej Góry przyjeżdża na festiwal z Bydgoszczy.

Dzięki projektowi „Partnerzy z kulturą”, w ramach Interreg Polska-Saksonia 2104-2020, festiwal PESTKA ma zapewnione finansowanie jeszcze na trzy edycje. Jeśli nic się nie zmieni, za trzy lata miłośnicy awangardowego teatru mają szansę spotkać się na jubileuszowej, 10. edycji festiwalu.

Tekst i zdjęcia: Jacek Jaśko

Tegorocznym zwycięzcą festiwalu został spektakl studentów PWST Wydziału Tańca w Bytomiu „Polonez Alla Polacca Na Niemiecką Nutę” w reżyserii Seby Majewskiego.



mediów. - To ważne wydarzenie. Młodzi artyści mówili o wszystkich najważniejszych problemach współczesnej Europy, z podkreśleniem rosnącej roli kobiet w życiu społecznym i politycznym - mówił na zakończenie PESTKI jej dyrektor, Łukasz Duda.

Oprócz świetnych spektakli, warsztatów i wielu imprez towarzyszących, największą radością dla niego były pełne sale podczas festiwalowych prezentacji.

- Ponad tydzień miasto żyło festiwalem, co było widać także na ulicach.

najbardziej podobala się „Zapolska Superstar” Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu. Jak mówiła na spotkaniu z publicznością reżyserka przedstawienia, Aneta Groszyńska, z Zapolskiej, kojarzonej prawie wyłącznie z „Moralnością pani Dulskiej”, trzeba wreszcie zdjąć fałszywy obraz i pokazać kobietę, która swoją biografią, ilością pozostawionych tekstów, talentem i ogromem zainteresowań mogłaby obdzielić kilku artystów. W spektaklu Groszyńskiej autorkę gra-

ła wróble. Dimitris Stamou i Dery Papada, przy użyciu lalki i różnorodnych mediów optycznych, na kilkadziesiąt minut wykreowali świat, w którym każdy mógł odnaleźć siebie i swoje przeżycia.

Nie sposób tu opisywać każdej z przedstawionych

Wydarzeniem było też poruszające „Czytanie Konstytucji 3 maja” przygotowane na warsztatach z młodzieżą przez twórców Teatru Cinema.



Profesora Kocura jazda bez trzymanki

Wykład teoretyczny na początek festiwalu teatralnego to oryginalny pomysł, chociaż temat chyba już nie tak bardzo: Kobieta w teatrze - przecież o tym napisano całe tomy. Już w szkole średniej, przy omawianiu teatru antycznego mówi się o tym, że wszystkie role kobiece wykonywali mężczyźni, a za czasów Szekspira... a Zapolska... a Modrzejewska, więc o czym tu gadać... No właśnie - jest o czym, proszę mi wierzyć... Przez długie wieki kobieta w teatrze była wielką nieobecnością, bo przecież nie duchem i emocjami. Bywała gwałtowna i okrutna, od niej zależały

losy głównych bohaterów i fabuła kolejnych dramatów, a jednak... O tym wszystkim ze swadą, dowcipnie, czasem rubasznie opowiadał pierwszego dnia festiwalu PESTKA 2017 pan prof. Mirosław Kocur, który w godzinę i 20 min. przewędrował przez całą prawie historię teatru europejskiego, opery chińskiej oraz tradycyjnych teatrów nō, kabuki i innych. Jak sam określił tę wędrówkę - prześledził temat od Antygony po Krystynę Jandę.

Byłam ciekawa tego wykładu nie tylko dlatego, że Mirosław Kocur jest jednym z najważniejszych badaczy teatru antycznego, że pracuje ze

studentami szkoły teatralnej, że wykładal na uniwersytecie w Berkeley i innych w USA oraz Wielkiej Brytanii, że zajmuje się również popularyzacją nowych idei w sztuce i nauce, ale także i dlatego, że w 1987 roku wyreżyserował w jeleniogórskim teatrze „Wandę” Norwida. Do dziś pamiętam, że ta kameralna realizacja oraz młody reżyser budziły wiele kontrowersji i skrajnych opinii.

Na początku wykładu Kocur powiedział to, co każdy wykładowca teatrologii mówi studentom na pierwszych zajęciach, choć każdy ujmie to innymi słowami: teatr jest zjawiskiem

magicznym, spotkaniem między ludźmi, zdarzeniem performatywnym, które odbywa się tylko raz; kolejny - to jest już zupełnie inne spotkanie. Nie wszystkie miejsca w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej były zajęte - więc niech żałują ci, którzy nie przyszli, bowiem profesor Kocur porwał słuchaczy nie tylko treścią, ale (a może przede wszystkim) formą wykładu. Nie jest to bowiem typ kostyczny, obłożonego tomiszczami wykładowcy, przeciwnie - pracuje z laptopem i smartfonem (albo i-podem, nie rozróżniam), w każdym razie swój wykład ilustrował zdjęciami

rzeźb, posągów, rozmaitych naczyń, na których starożytni artyści przedstawiali zdarzenia, a które teraz były ilustracją jego wykładu i po wiekach potwierdzają słuszność wywodów. Jest mówcą niezwykle ekspresyjnym, pasjonatem. Można rzec - jest wykładowcą totalnym, wręcz momentami nadekspresyjnym; posługuje się często zaskakującymi przykładami, zaczerpniętymi z „codziennego życia”, popkultury, literatury czy piosenek, które mają ułatwić słuchającym zrozumienie omawianego zagadnienia.

Wykład trwał dokładnie tak długo, jak to zostało zapowiedziane: 1 godz. 20 min., i zakończył się owacją dla wykładowcy. Jednak to prawda - człowiek się całe życie uczy...

Urszula Likszet

17. Dziecięco-młodzieżowe konfrontacje teatralne **TEATRRAŁKI** 17-20.05.2017 Jelenia Góra



17 maja / środa

- 09:00 spektakle konkursowe (kategoria dziecięca) – Osiedlowy Dom Kultury
- 12:30 omówienia warsztatowe dla instruktorów
- 17:00 Oficjalne Otwarcie Festiwalu - Zdrojowy Teatr Animacji, Jelenia Góra
- 17:30 „Każdy ma swoją walizkę”
(Zespół teatralny „Burza”, Centrum Kultury, Kamienna Góra)
– spektakl laureata 16. Dziecięco-młodzieżowych konfrontacji teatralnych – TEATRRAŁKI 2016

18 maja / czwartek

- 09:30 spektakle konkursowe (kategoria młodzieżowa)
– Miejski Dom Kultury „MUFLON”
- 15:45 omówienia warsztatowe dla instruktorów

19 maja / piątek

- 09:00 spektakle konkursowe (kategoria dziecięca)
– Osiedlowy Dom Kultury
- 14:15 omówienia warsztatowe dla instruktorów

20 maja / sobota

- 11:00 Gala Festiwalowa – Miejski Dom Kultury „MUFLON”
ogłoszenie wyników, wręczenie dyplomów, nagród i wyróżnień

W ramach wydarzenia TEATRRAŁKI 2017 odbywają się warsztaty teatralne i plastyczne dla dzieci i młodzieży



Osiedlowy Dom Kultury
ul. K. Komedy-Trzcńskiego 12
58-506 Jelenia Góra
tel. 75 75 31 831
www.odk.jgora.pl
forumteatrow@gmail.com

17. Dziecięco-młodzieżowe konfrontacje teatralne – TEATRRAŁKI dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wydarzenie odbywa się w ramach projektu: Jedzie pociąg czyli artystyczna podróż przez granice. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu INTERREG V-A Republika Czeska - Polska 2014-2020 oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa przy współudziale finansowym Miasta Jelenia Góra

LIGA ROCKA 2017 - POLSKO - NIEMIECKIE
SPOTKANIA MŁODYCH MUZYKÓW
ROCK LIGA 2017 POLNISCH - DEUTSCHE
BEGENUNG JUNGER MUSIKER



LIGA ROCKA

FINAL EDYCJA 2017

GWIAZDA WIECZORU:



ZESPOŁY KONKURSOWE:

ATME
FOLYA
JOHN REVOLTA
OMNI MODO

GOŚCINNIE ZESPOŁY Z NIEMIEC:

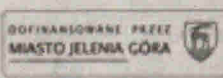
THE DUNWICH HORROR & JOKER

20.05.2017/START: 16.30

BŁONIA JELENIÓGÓRSKIE

WWW.JCK.PL
[FACEBOOK.COM/LIGA.ROCKA](https://facebook.com/LIGA.ROCKA)

organizator:



patronat medialny:



Interreg
Polska-Sachsen
European Regional Development Fund



Projekt "Partnerzy z kulturą" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska-Saksonia 2014-2020. Das Projekt Kulturpartner wird von der Europäischen Union aus den Mitteln des Europäischen Fonds für regionale Entwicklung im Rahmen des Kooperationsprogramms INTERREG Polen-Sachsen 2014-2020 gefördert.

Przyjdź i dowiedz się, jak żyć zdrowo

Będzie można nieodpłatnie skorzystać z nowoczesnej metody leczenia bólu, z zabiegów poprawiających widzenie, zmierzyć ciśnienie czy poziom cukru. To tylko część z szeregu propozycji, które przygotowują organizatorzy III Cieplickiego Maratonu Ekologicznego „Wybieram Zdrowie”. Odbędzie się w niedzielę (14 maja, w godz. 10 - 15) na Placu Piastowskim.

Na licznych stoiskach będzie można skorzystać nieodpłatnie z bogatej oferty zabiegów i badań. Uzdrowisko Cieplice zasługuje na uwagę, zalecane zwłaszcza w przypadku zapalenia spojówek czy podrażnień gałki ocznej, ale też innych dolegliwości narządu wzroku. Na stoisku Uzdrowiska Świeradów będzie można skorzystać z tzw. fali uderzeniowej, czyli nowatorskiej, niezwykle skutecznej metody leczenia bólu.

To jednak nie wszystko.

- Szpital MSW w Cieplicach prezentuje, jak działają tzw. alkohole - mówi Lucyna Musiał, prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym im. Jana Musiała i zarazem organizatorka maratonu „Wybieram Zdrowie”. Chętni będą musieli zjeść cukierka z alkoholem, co akurat jest przyjemne. Później jednak zażyją alkohole

i będzie miał do wykonania proste zadania. To najlepszy sposób, by przekonać się, jak organizm reaguje po spożyciu alkoholu.

Studenci KPSW zaoferują masaż klasyczny. Będzie można też, pod ich kierunkiem, nauczyć się prawidłowego chodzenia z kijkami do nordic walking.

- Jest jeden warunek: chętni muszą wziąć własne kijki - mówi organizatorka maratonu.

Tradycyjnie już będą punkty badania wad postawy, pomiaru ciśnienia tętniczego oraz poziomu cukru. W niebieskim namiocie Term Cieplickich prowadzony będzie pomiar wagi ciała i indeksów (BMI, tłuszcz, woda, masa kostna, symetria, wiek biologiczny).

Przewidziano też kilka atrakcji dla dzieci, choćby zajęcia z psychodietetyką pn. „Zdrowi odkrywcy”.

Uczestnicy nauczą się rozpoznawania smaków, poznają zasady zdrowego odżywiania. Nowością ma być namiot edukacyjny firmy Tauron, w którym przekonamy się, jak powstaje prąd. Można go będzie wyprodukować samodzielnie, siłą własnych mięśni. Jak? Przy pomocy roweru stacjonarnego, podłączonego poprzez prądnicę do żarówki. Im szybciej rowerzysta będzie pedałował, tym żarówka zaświeci jaśniej.

Nie tylko badania i zabawy czekają na uczestników maratonu „Wybieram Zdrowie”. W auli Politechniki Wrocławskiej odbędzie się wykład doktora Roberta Malmona pt. „O czerniaku

od A do Z”. Prelegent opowie, jakie są objawy tego, niebezpiecznego nowotworu, jak wygląda leczenie, a jak profilaktyka. Co ważne, specjalista zgodził się zostać po wykładzie, by odpowiedzieć na pytania uczestników czy skonsultować konkretne przypadki choroby.

Co jeszcze przygotowano dla uczestników? Pokazy zumbi, jogi, aerobiku na trampolinie itd.

- Jest to impreza charytatywna. Chodzi nam przede wszystkim o edukację prozdrowotną i promocję zdrowego stylu życia - mówi Lucyna Musiał. Jak twierdzi, nawet proste badania, które można zrobić samemu w domu, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. - Kiedyś wydawało mi się, że nie będzie chętnych do badania ciśnienia czy poziomu cukru. Okazuje się, że ustawiają się do nich kolejki - mówi. (ROB)



III CIEPLICKI MARATON EKOLOGICZNY „WYBIERAM ZDROWIE”

W RAMACH 44. WIOSNY CIEPLICKIEJ

pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Marcina Zajączy



14 maja 2017r. od godz. 10:00 do 15:00
na terenie Uzdrowiska Cieplice

REKLAMA I PROMOCJA

**BŁONIA
JELENIOGÓRSKIE**

f /JUWENALIAJG

**WIELKIE
JELENIOGÓRSKIE
JUWENALIA**

**ŁOBUZY
DJ INSANE**

JELENIOGÓRSKA SCENA KLUBOWA
MACIEJ WÓWK SACHIEL

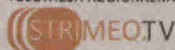
ŚWIĘTO KOŁORÓW

18 MAJA / 18:00

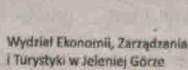
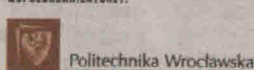
19 MAJA / 18:00

**W.E.N.A.
MAŁPA
DONGURALESKO**

ORGANIZATOR:
TELEWIZJA REGIONALNA



WSPÓŁORGANIZATORZY:



PARTNERZY:



PARTNERZY:



Z autu

Sporty ekstremalne

Skąd czerpać inspirację, aby pobudzić ruch turystyczny w regionie? Z ukształtowania geograficznego? Z dumy narodowo-katolickiej i żołnierskiej wyjętych? Z mody na wycieczki rowerowe? Nic z tych rzeczy. Zdało się, że to pokazy batalistyczne w wykonaniu grup rekonstrukcyjnych coraz bardziej urozmaicają nam życie kulturalne.

Jedni nazywają to „prawdziwą gratką dla wielbicieli historii i militariów”. Ktoś inny powie, że inscenizacje wojenne w przestrzeni publicznej to „żywa lekcja historii”. Jeśli trzymać się sztywno tej logiki, „martwą lekcją historii” będzie ta, podczas której wszyscy wspólnie otworzymy groby żołnierzy na pobliskich cmentarzach. A może właśnie tak należy zrobić? Pójść na całość. Przesunąć płyty nagrobne, otworzyć trumny, poświęcić latarkami i zobaczyć na własne oczy, jakiej średnicy otwór w czaszce pozostawia nabój. Bieganie po mieście i strzelanie ślepkami okaże się wtedy „komiczną lekcją historii”. A może już tak jest? Właśnie, skupmy się na wrażeniach naocznych świadków „żywych lekcji historii”.

Publiczność, która obejrzała działania w ramach militarnego Rajdu Arado w Jeleniej Górze, najbardziej doceniła użyty w inscenizacji sprzęt wojskowy - działa przeciwlotnicze, działa przeciwpancerne, karabiny, pistolety itp. Nic to. Grozę budzi coś innego. Jeden z lokalnych dziennikarzy tak opisał finał działań Rajdu Arado podczas tegorocznej majówki: „Wybuchowa zabawa była doskonałą lekcją historii, a na zakończenie tłumy wybiegły na pole bitwy w poszukiwaniu łusek oraz do pamiątkowych zdjęć i rozmów z rekonstruktorami”. Zatrzymajmy się na moment i niczym buddysta trenujący uważność spróbujmy sobie wyobrazić, jaka głębia i jaki wysiłek intelektualny towarzyszy... poszukiwaniu łusek? Albo, co to znaczy zrobić sobie zdjęcie z uśmiechniętą, bez urazy, biegającą tu i tam atrapą żołnierza z II wojny światowej? Dalej, cóż istotnego o wojnie może nam ujawnić młody wiekiem rekonstruktor? Na horyzoncie pojawia się taka oto groźba, że wojna jest właściwie pełną dymu, huk i łusek przygodą. Pójdźmy jeszcze dalej - czy wszelkie inscenizacje wojenne, zwłaszcza w Polsce, nie są przypadkiem przejawem naszej kultury polegającej na przywiązaniu do bólu i cierpienia?

A słyszeliście może o pociągu „Amerika”? Była to mobilna i bardzo luksusowa kwatera, którą po Europie poruszał się Adolf Hitler podczas II wojny światowej. W Jedlinie Zdroju (powiat wałbrzyski) ktoś bogaty wpadł na pomysł odtworzenia jej wiernej kopii. Nie wiadomo, czy dusza pomysłodawcy jest tak ciemna i mroczna, jak dusza Josepha Paula Goebbelsa, ale pomysł budzi lęk. Otóż rekonstrukcje bitew okazują się mało istotne w zestawieniu z fascynacją III Rzeszą, zwłaszcza wtedy, gdy chce się pobudzić ruch turystyczny. Nawet niemieccy turyści odwiedzający Dolny Śląsk nie mogą tego zrozumieć. Czy obóz w Oświęcimiu już tak mało znaczy? Słusznie zauważył znajomy, że jak tak dalej pójdzie, to w ramach „wspólnego dziedzictwa kulturowego” Dolnego Śląska odnowimy pomniki generałów pruskich czy też urządziśmy ścieżkę turystyczną „Ślakiem Adolfa Hitlera”. Takie to nasze narodowe sporty ekstremalne.

Wojciech Wojciechowski

Familijny „Maj z muzyką dawną”

W najbliższą niedzielę, 14 maja 2017 roku, Filharmonia Dolnośląska zaprasza na kolejny koncert w ramach cyklu „Filharmonia familijna”. Tym razem mali i starsi bywalcy jeleniogórskiej muzycznej sceny spotkają się z muzyką dawną.

Sala koncertowa rozbrzmiewać będzie muzyką Antonio Vivaldiego, Georga Wagenseila i Wolfganga Amadeusa Mozarta. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej poprowadzi Artur Koza. W roli solistów wystąpią: Sara Dragan (skrzypce) i Ligia Nowak (harfa).

Artur Koza, który w najbliższą niedzielę wystąpi w roli dyrygenta, przez 17 lat uczył się gry na gitarze, z powodzeniem brał udział w koncertach, kursach mistrzowskich oraz konkursach w Polsce i za granicą. Na scenach muzycznych występował w roli solisty i zespołów kameralnych. Koncertował w Niemczech i w Maroku. W roli dyrygenta praktyki odbywał z Orkiestrą Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu. Prowadził koncerty chórów, musicalowe i symfoniczne, prawykonania utworów i projekty międzynarodowe.

Początek koncertu 14 maja 2017 roku o godzinie 10.30. Zanim w roli głównej wystąpi muzyka, o programie i kompozytorach opowie Joanna Moryc. Filharmonicy pod batutą

Artura Kozy zagrają Cztery pory roku op.8 nr 1-2 - Wiosna, Lato, a także Koncert na harfę Georga Christopha Wagenseila. Na finał zabrzmie Symfonia D-dur Praska KV 504 Wolfganga Amadeusa Mozarta.

Uwaga! Dla Czytelników NJ mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten właśnie koncert w ramach „Filharmonii familijnej” zatytułowany „Maj z muzyką dawną”. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w najbliższy czwartek, 11 maja, po godz. 11.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!

(TS)



Jeleniogorska orkiestra zagra pod batutą Artura Kozy.

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasp” Jeleniogórskiego Centrum Kultury zaprasza 9 maja o godzinie 18.00 na projekcję filmu „Bikini Blue” w reżyserii Jarosława Marszewskiego.

Maria Hut i Maria Maczkowska są autorkami obrazów, które będą prezentowane na wystawie „Inspiracje naturą” w Galerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej. Wernisaż ekspozycji, połączony z promocją książki M. Maczkowskiej „Między myślami” rozpocznie się 9 maja o godzinie 17.00. Wystawa będzie czynna do 9 czerwca.

Promocja książki „Flirt z haiku” i spotkanie z poezją jej autorki, Elżbiety Kotlarskiej odbędzie się 10 maja o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej.

Od 11 do 13 maja w Przystani Twórczej potrwa Festiwal Młodych Talentów - VII Cieplicki Kuter Artystyczny. W tym czasie zaplanowano cykl bezpłatnych zajęć wokalnych z instruktorami, których podsumowaniem będzie koncert finałowy. 13 maja o godzinie 18.00, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Mufion”.

Wernisaż wystawy „Miejsce Pobytu” Związku Polskich Artystów Fotografików odbędzie się 12 maja o godzinie 17.00 w Muzeum Przyrodniczym. Wystawa, której kuratorem jest Piotr Komorowski, to część obchodów 70-lecia ZPAF na Dolnym Śląsku. Ekspozycja będzie czynna do 18 czerwca.

12 maja o godzinie 15.30 w Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury rozpocznie się wernisaż wystawy Bronisława Arciszewskiego „Fotograf z Będzina”. Bronisław Arciszewski działał jako zawodowy fotograf w Będzinie w latach 20 i 30-tych XX wieku. Rejestrował na szklanych płytach przejawy codziennego życia w swojej miejscowości. Ekspozycja będzie czynna do 30 czerwca.

Koncert zespołu Dr Misio, założonego przez aktora Arkadiusza Jakubika, zabrzmie 13 maja o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Teatr im. C.K. Norwida zaprasza 13 maja o godzinie 19.00 na swoją najnowszą premierę, czyli spektakl na podstawie tekstów Stanisława Misakowskiego „Ulicami galopuje drzenie”, w reżyserii Krzysztofa Galosa.

W Galerii „Pod Brązowym Jeleniem” Jeleniogórskiego Centrum Kultury, 13 maja o godzinie 16.00 będzie miało miejsce wernisaż wystawy „Tryptyk Karkonoski”, artystów z pracowni malarskiej Jeleniogórskiego Centrum Kultury „Pasja”, kierowanej przez Ryszarda Tyszkiewicz. Wystawa czynna do 21 czerwca.

Marcin Wyrostek będzie gwiazdą koncertów charytatywnych na rzecz remontu budynku szkoły katolickiej u św. Pankracego, 14 maja o godzinie 16.00 oraz 18.30 w Filharmonii Dolnośląskiej.

Książnica Karkonoska w dniach 15-17 maja, przed swoją filią nr 4 przy Placu Piastowskim, organizuje kiermasz „Książka za grosik”. Kramik z książkami będzie czynny od godziny 10.00 do 16.00.

Kolejne spotkanie z cyklu „Ars poetica”, pt. „Szepty dnia i podszepty nocy”, poświęcone twórczości poetki Urszuli Musielak, odbędzie się w Kawiarni „Muza” Osiedlowego Domu Kultury 15 maja o godzinie 17.00.

Jedną z najbardziej znanych polskich wokalistek, Alicja Majewska wystąpi 15 maja o godzinie 19.30 na scenie Teatru im. C.K. Norwida. Podczas koncertu artystka będzie promować swoją najnowszą płytę „Wszystko może się stać”.

Spotkanie z poezją Barbary Anny Pawłowicz czyli prezentacja wierszy z jej tomiku wydanego pośmiertnie, „Pod powiekami serca”, odbędzie się 16 maja o godzinie 17.00 w sali błękitnej Politechniki Wrocławskiej. Oprawę muzyczną spotkania zapewnią uczniowie Państwowej Szkoły Mu-

zycznej I stopnia im. Janiny Garści. w Jeleniej Górze.

Seans filmu „Uczeń” w reżyserii Kirila Serebrennikowa jest w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasp” w Jeleniogórskim Centrum Kultury, które rozpocznie się 16 maja o godzinie 18.00, w sali widowiskowej JCK.

„Viva Moniuszko”, czyli koncert szkolny uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze - w Filharmonii Dolnośląskiej, 17 maja o godzinie 17.00.

17 maja o godzinie 17.00, w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej rozpocznie się pokaz filmu „Mój ojciec i mój syn”, w reżyserii Cagana Irmaka. Seans w ramach cyklu „Tureckie kino w Książnicy Karkonoskiej”.

BOLESŁAWIEC

10 maja o godzinie 19.00 w sali Forum odbędzie się czwarta edycja widowiska tanecznego pt. „Od Hiszpanii po Orient”. Wystąpią uczestnicy pracowni BOK - MCC: tańca orientального prowadzonej przez Ildię Kowara-Schmidt oraz pracowni tańca flamenco „Carmen” prowadzonej przez Magdalenę Zientarę. Gościnnie zatańczą: Aleksandra Prysłowska (Alex), Aleksandra Krzywicka (Farizah), zespół Al-Mara oraz Elwira Janitzki i S.T.O. Arabeska.

Od 11 do 31 maja w Galerii Format Miejskiej Biblioteki Publicznej będzie można oglądać wystawę „Zamek Czocho na fotografiach i mapach - ze zbiorów Piotra Kuczmira”.

Kabaret „Smile” w programie „To Ci tłumacze” wystąpi w sali Forum Bolesławieckiego Centrum Kultury, 11 maja o godzinie 17.00 i 20.00.

Legenda polskiej estrady, czyli Zbigniew Wodecki zaśpiewa swoje największe przeboje 18 maja o godzinie 19.00, podczas koncertu w sali Forum Bolesławieckiego Centrum Kultury.

KARPACZ

Miejskie Muzeum Zabawek ze zbiorów Henryka Tomaszewskiego zaprasza

12 maja o godzinie 18.00 na wernisaż wystawy malarstwa Jolanty Madej i Janusza Motylskiego: „Jura i Karkonosze - wrota czasu”. Wystawa będzie czynna do 31 lipca.

LUBAŃ

12 maja o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Galerii Łużyckiej „TRET” odbędzie się spotkanie autorskie z Szymonem Hołownią.

Zespoły wokalne - instrumentalne, kabarety, chóry, grupy taneczne oraz twórcy rękodzieła ludowego zaprezentują się 18 maja od godziny 10.00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury, podczas X. Przeglądu Dorobku Artystycznego Seniorów.

LWÓWEK ŚLĄSKI

Lwówecki Ośrodek Kultury zaprasza 13 maja o godzinie 18.00 do Galerii Klatka na otwarcie wystawy kolażu graficznego Karoliny Komsty „Życie chmur”. Muzycznym akcentem wernisażu będzie koncert kontrabasowy Michała Sekowskiego, w sali małych form LOK. Wystawę będzie można oglądać do 29 września.

ZGORZELEC

Od 9 do 14 maja potrwa 14. Nyski Festiwal Filmowy w Zgorzelcu/Görlitz. W ramach tegorocznej edycji imprezy pokazanych zostanie ponad 120 filmów, odbędą się trzy konkursy filmowe (filmów fabularnych, filmów dokumentalnych oraz filmów krótkometrażowych) i przyznanych zostanie dziewięć nagród. Festiwalowe pokazy będą się odbywać między innymi w centrum Meetingpoint Music Messiaen przy Stalagu VIIIa w Zgorzelcu. Program seansów w tym miejscu: 10 maja, godzina 20.00 - „Komunia”, reżyseria Anna Zamecka; 11 maja, godzina 17.30 - „Waleśa. Człowiek z nadziei”, reż. Andrzej Wajda; 11 maja, godzina 20.00 - „Planty 7/6”, reż. Michał Jaskulski; 12 maja, godzina 17.30 - „Wir sind Juden aus Breslau”, reż. Karin Kaper i Dirk Szuszi; 12 maja, godz. 20.00 - „Dotknięcie Anioła”, reż. Marek Tomasz Pawłowski. GK

Szukają pamiątek po więźniach obozu pracy, filii Gross-Rosen w Wolbromku koło Bolkowa

Ołowiany żołnierz, guzik i harmonijka

Grupa historyków prowadzi poszukiwania na terenie dawnej filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen na Czerwonym Wzgórzu koło Wolbromka. Udało się znaleźć wiele pamiątek z tamtego okrutnego czasu. Z zebranych eksponatów powstanie specjalna wystawa. Prowadzone prace mają także zweryfikować kilka krążących po okolicy opowieści, dotyczących choćby tajemniczego przejścia pomiędzy Czerwonym Wzgierzem a Górą Ryszarda. Prace prowadzą pasjonaci związani ze Stowarzyszeniem Ochrony Sztolni Lehm, na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Bolkowa, a pod nadzorem Muzeum Regionalnego w Jaworze i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na Czerwonym Wzgórzu stoi dziś pomnik i tablica upamiętniająca ofiary filii Gross-Rosen (Arbeitslager Bolkenhain), którą Niemcy prowadzili tutaj od sierpnia 1944 do lutego 1945. Obóz pracy zorganizowano na 6 hektarach. W trzech barakach spali więźniowie, w jednym zorganizowano lazaret, a w kolejnym były łazienki i ubikacje. Budynki dowództwa oraz strażników znajdowały się poza otoczonym drutem kolczastym terenem. Wśród więźniów Polaków było niewielu, przeważali obywatele Węgier, Francji, Rosjanie, Grecy, było też sporo Żydów niemieckich. Ustalono, że przez obóz przewinęło się około 800 osób. Istnieje jednak teoria, że to niepełne dane, nie uwzględniające więźniów, pracujących w sztolni w Górze Ryszarda. Ta grupa nie wychodziła nawet na zewnątrz.

konstrukcji. Za niestosowanie się do tego nakazu groziła śmierć.

Przy obozie funkcjonował budynek warsztatowy z rampą, do której docierała spod Góry Ryszarda wąskotorówka (zachował się jeden podkład kolejowy). Ten budynek prawdopodobnie spłonął, i to nagle. Świadczy o tym pozostałości metalowej konstrukcji i brak jakichkolwiek śladów po drewnianych częściach budynku. W nim właśnie grupa poszukiwaczy znalazła dużą ilość tzw. marek narzędziowych. To metalowe krążki ze specjalnymi oznaczeniami, które więźniowie dosta-

W czasie 7 miesięcy funkcjonowania obozu pracy w Wolbromku zginęło tam 20-25 proc. osadzonych. Panował głód, wszawica i liczne choroby. Więźniowie podejmowali próby ucieczki, ale nic nie wiadomo, aby taka próba się powiodła. Znany jest przypadek złapania trzech więźniów, którzy próbowali uciec. Dokonano na nich egzekucji, do której zmuszono innych więźniów, tej samej co ofiary narodowości. W połowie lutego 1945 roku, wobec przesuwał się frontu, obóz w Wolbromku zlikwidowano. Zabito wszystkich chorych więźniów, a około 500 pozostałych pognano do podobozu Gross-Rosen w Jeleniej Górze.



Dzisiaj w miejscu, gdzie Niemcy zorganizowali filię Gross-Rosen, stoi pomnik i tablica pamiątkowa. Towarzystwo Miłośników Bolkowa chce stworzyć miejsce pamięci obejmujące całe sześć hektarów dawnego obozu.

ziano też większe, prostokątne. Takimi posługiwano się prawdopodobnie przy innych większych narzędziach, sprzęcie. Wiele wskazuje na to, że były one elementem rozliczeń w ramach niemieckich służb nadzorujących i organizujących prace oraz obrót magazynowy.

Wśród przedmiotów odkopanych przez grupę historyków i archeologów znalazł się widelec z mosiądzu, posrebrzany. Należał prawdopodobnie do oficera, kogoś z dowództwa obozu. Duże wrażenie robi znaleziony żołnierz ołowiany. Postać nie ma głowy, siedzi na koniu, którego nogi są zdeformowane i zagięte. Żołnierz odwzorowuje woję z czasów I wojny światowej. Ten drobny przedmiot miał z pewnością ogromne znaczenie dla właściciela. Przypominał o domu, rodzinie, szczęśliwym, beztrudnym czasie.

- To były pamiątki, które trzymały ludzi przy życiu - mówi Zbigniew Nowicki ze Stowarzyszenia Ochrony Sztolni Bolkowskiej Lehm. Innym odnalezionym przedmiotem na bolkowskiej „nieludzkiej ziemi” była obudowa harmonijki ustnej z francuskim opisem. Francuskim śladem jest też guzik od kalesonów. Jego charakterystyczny kształt, powszechny w tamtym czasie w tym właśnie kraju, nie pozostawia wątpliwości. Podrzucały kawałek metalu z klapką przypomina małą papierosnicę.

- To jest pojemnik na bibułki do papierosów, z mosiądzu. Był oksydowany, są jeszcze ślady - mówi przedstawiciel stowarzyszenia. Dalej pokazuje 10 sfatygowanych fenigów, które ponad siedemdziesiąt lat temu musiały wypaść z kieszeni kóremuś z Niemców. Do kogoś z obozowych

nadzorców należał zapewne kolejny odnaleziony przedmiot - szczyrtek.

Prowadzenie prac na terenie filii Gross-Rosen pod Bolkowem było utrudnione. Przez długi czas, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, było to nieformalne wysypisko śmieci. Znalazły się tutaj nawet odpady przemysłowe, budowlane. Ta nawieziona warstwa sięga miejscami nawet 2,5 metra wysokości. Prowadzący dzisiejsze poszukiwania na Czerwonym Wzgórzu chcieliby zwiększyć zakres prac, zerwać górną,

nie miało miejsca - mówi Zbigniew Nowicki. Dodaje, że takie połączenie nie miało sensu, bo po drodze trzeba byłoby uwzględnić duże przegłębienie. Sama odległość między Czerwonym Wzgierzem a Górą Ryszarda to 985 m.

Pamiątki, odnalezione w wyniku prowadzonych prac na terenie byłego niemieckiego obozu, są potwierdzeniem mrocznej historii tego miejsca. - Wiemy, że więźniowie pracowali i w zakładach metalowych, i w sztolni - podsumowuje Zbigniew Nowicki. Odnalezione przed-

mioty należą do Muzeum Regionalnego w Jaworze. Stowarzyszenie Ochrony Sztolni Lehm oraz Towarzystwo Miłośników Bolkowa po zakończeniu prac planują zorganizować wystawę znalezionych przedmiotów w hali fabryki, gdzie doprowadzani byli ponad siedemdziesiąt lat temu do pracy więźniowie. Są też plany wobec samego terenu obozu.

Takiego ołowianego żołnierzyka na koniu znaleźli przeszukujący teren historycy. Owe pamiątki trzymały więźniów przy życiu.

grubą warstwę „śmieciową”, ale to wymaga ciężkiego sprzętu, którego wynajęcie jest kosztowne. Starania o pieniądze na ten cel trwają.

- Jeden ze świadków tamtych czasów dowodził, że schron znajdujący się na terenie obozu był początkiem podziemnego przejścia do Góry Ryszarda. Zbadaliśmy grunt, nic takiego

Dzisiaj sześć hektarów z tragiczną historią należy do Agencji Rynku Rolnego. Towarzystwo Miłośników Bolkowa i tutejszy samorząd chcą przejąć ten teren i godnie zagospodarować jako miejsce pamięci.

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski

Zbigniew Nowicki ze Stowarzyszenia Ochrony Sztolni Bolkowskiej Lehm prezentuje znaleziska wykopane w ostatnich tygodniach na terenie filii Gross-Rosen, Arbeitslager Bolkenhain w Wolbromku.

Pracowali i spali pod ziemią, a gdy tracili siły albo chorowali i umierali, ich ciała wywożono wraz z urobkiem. Większość trafiała do krematorium.

Więźniowie z Czerwonego Wzgórza chodzili, pod nadzorem uzbrojonych SS-manów z psami, do pracy w Bolkowie, w zakładach metalowych z branży lotniczej, ewakuowanych w czerwcu 1944 r. z Hamburga (zorganizowanych w byłych zakładach Inierskich). Pracowali na zmiany, po 12 godzin. Są zapisy świadków, którzy widzieli, jak grupy więźniów przechodzące koło sztolni w Górze Ryszarda miały nakaz opuszczania głów, żeby nie widzieć tej

wali po pracy i zdaniu narzędzi. Kiedy wychodzili do pracy, znowu oddawali markę, a pobierali narzędzia. Raz na tydzień były przeprowadzane kontrole marek. Jeśli komuś brakowało okrągłego metalowego znaczka, był wywożony do Rogoźnicy (Gross-Rosen) i tam tracony. Rozliczenie się z marek narzędziowych to była kwestia życia i śmierci. Marki narzędziowe miały swoje numery porządkowe. Te odnalezione na Czerwonym Wzgórzu miały numery przekraczające 11000. To również jest poszlaka, aby uznać, że w tutejszym obozie przebywało więcej niż 800 więźniów. Oprócz mniejszych, okrągłych marek, znale-



O dramacie jeleniogórskich pszczelarzy i nadziei w bartnictwie

Życie pszczoły jest krótkie i pracowite. Żyje tylko do 30 dni (matka do kilku lat). Jedna pszczoła robotnica przez całe życie wykonuje różne czynności. Kiedy się wygryzie, na początku zajmuje się sprzątaniami w ulu, wytwarzaniem mleczka pszczelego, wosku. Później wylatuje z ula jako robotnica, znosi do ula pyłek kwiatowy czy nektar, z którego postaje miód. A kiedy jest już stara, dostarcza wodę albo jest strażniczką ula.

O pszczolach, ich niesamowicie zorganizowanej społeczności, korzyściach płynących dla przyrody i ludzi, wreszcie o samych pszczelarzach można pisać książki. Dobra wiadomość o odradzaniu się bartnictwa i pierwszym bartniku działającym w regionie nie równoważy niepokojących doniesień o ogromnych stratach jeleniogórskich pszczelarzy.

Martwe ule

Straty po tegorocznej zimie pszczelarzy z terenu byłego województwa jeleniogórskiego sięgają 32 procent. Ale dramatyczna sytuacja dotyczy szczególnie pszczelarzy z Kotliny Jeleniogórskiej i Gór Izerskich - straty tutaj sięgają 65 procent. Pogoda przy tym nie sprzyja. Bez słońca i ciepłych dni kolejne osłabione rodziny pszczoł mogą już nigdy nie wylecieć z uli.

- Zima zmniejszyła populację pszczoł w regionie do 35 proc., a pogoda dobija słabe rodziny. To zły znak. Pszczoła jest w końcu markerem środowiska - mówi Patryk Waloszczyk, prezes Powiatowego Koła Pszczelarzy Ziemi Jeleniogórskiej. Przypada, że w tej sytuacji sprawę powinni zbadać naukowcy.

- Pszczelarze nie są samodzielnymi ludźmi, a badanie kosztuje 10-12 tysięcy złotych. Nikt z pszczelarzy nie zapłaci takich pieniędzy.

Tylko w tym kole zrzeszonych jest 150 pszczelarzy. Ale bardzo wielu działa po strukturę.

Pierwsze sygnały, że w Kotlinie Jeleniogórskiej i Górach Izerskich padają pszczoły, pojawiły się już wcześniej. Lecz w tym roku skala zjawiska jest masowa.

- Bo pszczelarze dużą wagę przykładają do wstydu. Wcześniej rzadko przyznawali się do strat. To nas gubi. Nie informowaliśmy wcześniej opinii publicznej o problemie, żeby nie narazić się na kompromitację. Ale w tym roku problemu nie

można już zamieść pod dywan - tłumaczy prezes Patryk Waloszczyk.

Zdaniem prezesa przyczyną katastrofy jest przede wszystkim kumulacja masowych zastosowań chemii i insektycydów w rolnictwie. Uważa, że tak masowe wyginiecie pszczoł nie może być spowodowane rozprzestrzenianiem się tylko warrozy, pasożyta pszczoł, zmyru pszczelarzy. Przypada, że zaniedbane pasieki są źródłem niebezpieczeństwa, ale nie na taką skalę.

- Potrzebne są rozwiązania systemowe w Polsce i całej Europie. Bo jak tu wytłumaczyć rolnikom, że zysk plantatorów choćby rzepaku zależy od pszczoł? Nie będzie pszczoł, plony spadną. A stosowanie masowej chemii w rolnictwie gubi pszczoły. Już mam sygnały, że pszczołarze chcą się wycofać z działalności po tegorocznych stratach. Nie będzie pszczoł, wszyscy na tym stracą - Patryk Waloszczyk jest choćby za regulacją transportu pszczoł z innych regionów Polski, gdzie masowo pszczoły nie wyginęły.

- Rolnik wie, że pszczelarze z innych regionów przywożą na jego pole ule, a dalej stosuje chemię. Może czas na inne rozwiązania systemowe, dopłaty do uli? W innych krajach rolnicy płacą za zapylanie.

Miłość do pszczoł zaszczepił pradziadek

Patryk Waloszczyk zazimował 123 rodzin pszczelich. Zimą przetrwało 61

rodzin. Pasją do pszczelarstwa zaraził go pradziadek Stanisław z Siedlęcina. Kiedy odszedł, zostały po nim cztery ule, stara miodarka i podkurzacz pszczelarSKI. Ale ciocia nie chciała oddać pamiątek.

Pierwsze dwa ule obiecał mu jeden z sąsiadów. Ostatecznie kupił za milion złotych. Musiał jeszcze dołożyć trochę pieniędzy, aż w końcu postawił ule na skarpie przed domem. Odmalował ule po pradziadku, miał kolejne cztery. Tak rozpoczął przygodę z pszczelarstwem. Ale na kilka lat wyjechał do Anglii. Do Polski wrócił siedem lat temu. Pod jego nieobecność pasiekę opiekował się sąsiad. Po powrocie Patryk rozwinął działalność. Dziś, po tak tragicznej dla pszczoł zimie, ma dylemat: sprzedać pasiekę czy odbudować?

- Jestem zdruzgotany stratą pszczoł. Jakby mi domowe zwierzęta pomarły. Wywoziłem je taczkami, paliłem w ognisku. I tylko płakać się chciało. A teraz zobojętniałem. Kolejny etap straty. Nie chcę chodzić do pustych uli. Bo jak bym po cmentarzu chodził.

Była przyjemność dla serca - jest ogromny żal

Wincenty Najdek. Był dwunastoletnim chłopcem, kiedy poprosił sąsiada pszczelarza o zrobienie ula. Postawił koło domu. Ale nie miał pszczoł. I kiedy szedł drogą, i zauważył lecący rój, zadzielał piaskiem, pszczoły usiadły na gruszy, a on szczyrem obciął gałąz z pszczołami. Tak stał się młodym pszczelarzem.

Dużo później, w 1980 roku, kiedy w Dziwiszowie kupił z żoną dom, pierwszą rzeczą, jaką zrobił, było założenie pasieki. Zaczynał od jednego ula.



Z 32 rodzin pszczelich w pasiece Wincentego i Zyty Najdek przetrwały tylko pszczoły w pięciu ulach.

Latami rozbudowywał pasiekę, walczył z powodzeniem, z warrozą. Prowadził z żoną księgę domową, gdzie opisywali każdą rodzinę pszczoł, każdy ul.

Przed tą zimą miał jeszcze 32 rodziny pszczoł.

- To były silne rodziny. W marcu zaobserwowaliśmy, że z 32 przetrwało tylko dziesięć. Pozostałe zniknęły z uli. Martwych pszczoł też mało. W dodatku spełniało. To nie są upadki wiosenne. Musiały jeśnienią czymś się zatruć. A teraz pomarli kolejne rodziny, bo są bardzo słabe. W dodatku ciągle zimno. W pięciu ulach jeszcze są pszczoły. Straszny żal. Przecież one też czują, że są chore, wymierają. Naprawdę, jesteśmy w rozpaczliwej sytuacji - opowiada pan Witek. Nie ukrywa wraz z żoną, że zarobek z miodu był ważnym dodatkiem do niskich emerytur. Nigdy w życiu nie zanotowali „upadków zimowych pszczoł”.

- Dla mnie pszczelarstwo to przede wszystkim pasja. Usiąść sobie przed domem, posłuchać brzęczenia pszczoł, nie mogło być większej radości. Kiedy wiosną wylatywały z uli, to była przyjemność dla serca. Strasznie nieznosna ta cisza - tłumaczy pan Witek.

- To siedzenie i słuchanie, jak pszczoły grają i śpiewają, jest nagrodą za pracę męża, doglądanie - dopowiada żona, Zyta Najdek. Wcześniej tylko pomagali w pasiece, ale odkąd mąż choruje, potrafi nawet wejść na kilkumetrową drabinę, by strącić rój z czubka drzewa w ich sadzie.

Przekonują, że pasją do pszczelarstwa jest kluczem. Zarobek w drugiej kolejności. Choć zauważają pszczelarzy - biznesmenów, mających i po 500 uli, którzy rozpychają się na polach:

- Oni mają pasję głównie do pieniędzy, nie do pszczelarstwa - kiwa głową pan

Najdek. Oprawdza po pasiece i sadzie, pokazuje ule, źródło wody zbudowane dla pszczoł.

- Odbuduję pasiekę. Ale to potrwa lata. Mamy skromne emerytury. Z głodu nie umrzemy. Ale co zrobić pszczelarze, którzy żyją tylko z tego? Naprawdę, rozpacz - mówi z przekonaniem pasjonat pszczoł z Dziwiszowa.

Upadek pasieki

O katastrofalnych stratach pszczoł po zimie mówią także Helena i Mieczysław Dziedzicowie z Goduszyna. Przed 30 laty, kiedy zbudowali ten dom, przyleciał rój i usiadł na młodym drzewie.

- Przyleciał rój, to chyba pszczoły chcą tu być. Uznałem to za dobry znak i zająłem się pszczelarstwem - opowiada pan Mieczysław. Tej jesieni w ulach zazimował 52 rodziny.

- W styczniu, kiedy zrobiło się ciepło, pszczoły wyleciały prawie ze wszystkich uli. Mąż się ucieszył - opowiada pani Helena.

- Zadzwoiłem kolegę przed Wielkanocą, że padły mu pszczoły. Zająłem do swoich pod koniec marca. Otwieram po kolei ul za ulem. A tam tragedia. Jak na cmentarzu - pan Mieczysław zaznacza, że warroż w ulach ocenia „w normie”, a przeżyły tylko cztery rodziny pszczoł.

Odbudowanie jednego ula to w sumie koszt około 1000 złotych. W tym roku miodu u Dziedziców nie będzie. Pan Mieczysław codziennie wycina ramki, czyści ule, dezynfekuje. - Nie znamy powodów takiej klęski, nie mamy weterynarza od pszczoł, pasiekę musimy odbudować od podstaw - mówi pan Mieczysław.

Wzięli kredyt. Kupili pięć rodzin pszczelich. Myślą o kolejnych.

- Do takiej pasieki, jak mieliśmy, już nie dojdziemy, jesteśmy za starzy - mówią zmartwieni. Z tegorocznego zarobku na miodzie planowali kupić agregat na prąd. Wychowują niepełnosprawną córkę, która wymaga całonocnego podłączenia do respiratora. Kiedy nie ma prądu, córka się dusi. Ale zarobku na miodzie nie będzie.

Dziedzicowie nie znają przyczyn takiej tragedii pszczoł. Debatają z innymi pszczelarzami na temat strat; warroza u przygodnych pszczelarzy, zatrucie środowiska, opryski pól i drzew. Ale bez specjalistycznych badań to tylko spekulacje.

W Gruszkowie bez strat

- Miałem kilka lat, kiedy wsadziłem palec do ula, żeby podkraść dziadkowi miód. Karetką zawieźli mnie potem do szpitala. Ale do pszczoł się nie zraziłem - opowiada Marek Lorek. Pochodzi z Okrzeszyna. Kiedy ożenił się i sprowadził do Gruszkowa, na wzgórzu pod lasem postawił jeden ul. Dziś ma ich 40, ale w okresie największej prosperity miał ponad sto uli. Dziesięć lat temu wykorzystali rolnicze wykształcenie żony i możliwości unijnych dopłat: zbudowali pasiekę z prawdziwego zdarzenia. Wybudowali profesjonalną pracownię do wirowania i składowania miodu. Postawili na nowoczesne rozwiązania.

- Wszystkie rodziny pszczoł przetrwały ostatnią zimę. Nie mam strat - mówi dziś Marek Lorek.

Pszczelarstwa Marek Lorek uczył się od starych pszczelarzy i z nowoczesnych książek dotyczących tej dziedziny. Jeździł po pszczelarzach, rozmawiał, czytał książki, eksperymentował z rodzajami uli. Nieustannie się szkoli. Jest pasjonatem pszczoł. Kiedy pracował jako strażak, na służbie koledzy woleli jego opowieści o pszczołach zamiast najlepszego filmu. Teraz z ochotą jeździ po szkołach i społecznie prowadzi pogadanki dotyczące pszczoł.

Marek Lorek zastawił się w pszczelarstwie na gospodarkę wędrowną. Choć rodzi to dziś pewne trudności.

- Co tam dużo mówić, kradną ule - mówi - Zamontowałem GPS-y w ulach, ale to za mało. Ostatnio kradną na potęgę same pszczoły, ule zostawiają. W tym roku razem z innymi pszczelarzami będziemy pilnować uli na zmianę. Nie ma innej rady.

Marek Lorek właśnie wypisał się z koła pszczelarskiego w Jeleniej Górze. Lepsze warunki, fajniejszą atmosferę i jaśniejsze zasady dotacji dla pszczelarzy, jego zdaniem, znalazł w Sudeckim Stowarzyszeniu Pszczelarzy w Wałbrzychu. Ale zapewnia, że wszystkich, którzy dotrą do jego pasieki w Gruszkowie, będzie wspierał radą i swoim pszczelarskim doświadczeniem.

- Wszystkich zachęcam do budowania i rozwijania pasiek. Pszczelarstwo to fajna przygoda, przyjemność i niezły zarobek.

Tak uważa Marek Lorek z Gruszkowa. Podkreśla, że od społeczności pszczoł moglibyśmy się uczyć porządku i pracowitości.

Marek Lorek jest szczęśliwcem, który nie zanotował strat po zimie. Ale takich pszczelarzy w okolicach Jeleniej Góry można policzyć na palcach. Doświadczonym pszczelarzom padły pszczoły. A to zły znak dla środowiska, przyrody. Dla nas wszystkich.

Tekst i zdjęcia:
Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

O pierwszym bartniku

Jest pierwszy w naszym regionie. Pszczoły go fascynują. Sebastian Cirut opowiada o nich ze złością i pasją.

- To niesamowita społeczność. Moglibyśmy dużo się od nich nauczyć. Choćby poświęcenia dla dobra ogółu. Pszczoła czasem musi odwieźć parę tysięcy kwiatów, żeby zebrać dwa obnoża, dwie male kulki pyłku. A kiedy dolatuje do ula, ja poławiaczom pyłku to zabieram - snuje opowieść Sebastian.

Czarnaście uli. Czarnaście rodzin pszczelich. Tyle ma pszczoł pod opieką Sebastian Cirut. Zaczęło się od pasji. Hobby przeradza się w biznes. Prowadzi pszczelarską gospodarkę wędrowną. Kiedyś swoje ule wywoził na pola uprawne.

- Straciłem przekonanie o takiego miodu, kiedy zobaczyłem ilość chemii stosowanej przy uprawach rolnych - Sebastian specjalizuje się teraz w miodach powstających dzięki żywotkom leśnym. Swoje ule, rzecz jasna za zgodą leśników, przewozi na wrzosowiska, jagodziska, w maliniki położone w lasach.

Bartnictwo dla Sebastiana było naturalnym krokiem. To najstarsza forma pszczelarstwa w Polsce. Chów dzikich pszczoł leśnych w barciach drążonych w pniach żywych drzew lub kłodach bartnych podwieszanych na gałęziach. Zajęcie wymagające sił fizycznych, nakładów finansowych i determinacji, która zupełnie nie przekłada się na aspekt ekonomiczny.

W Polsce bartnictwo odradza się po wielu latach nieobecności, głównie w lasach Polski północno-wschodniej. Bartnictwa ucą specjalistami z Rosji. W regionie Kotliny Jeleniogórskiej i w Karkonoszach Sebastian Cirut jest jedynym bartnikiem.

Gniazdo pszczoł w drzewie wymaga specjalnego przygotowania. Chodzi o to, aby drzewo

przeżyło, a zagnieżdzone pszczoły wspomagały cały system ekologiczny i przyczyniały się do zwiększenia ilości pożywienia dla zwierząt i ludzi. Gniazdo trzeba tak przygotować, aby pszczoły przetrwały w nim wiele lat.

Wybór miejsca na barc Sebastian uzgadnia z leśnikami Lasów Państwowych lub Karkonoskiego Parku Narodowego. Pszczoły muszą mieć odpowiednio zróżnicowany w różnych okresach roku pożytek leśny, nasłoneczniony, i dostęp do wody. Ważny jest odpowiedni gatunek drzewa.

- Szukam terenów z dala od siedlisk ludzkich. W Karkonoszach mamy sprzyjające warunki do bartnictwa - więcej Sebastian nie zdradzi. Choćby tego, w jaki sposób zwabia rój dzikich pszczoł do gniazda.

Taka barc ma długość do jednego metra, średnicę około 30-40 centymetrów, jest zakładana na wysokości czterech, pięciu metrów od ziemi. Drzewo musi mieć około 200 - 250 lat. Barcie muszą być rozproszone, żeby rodziny pszczoł miały własne rewiry.

Piłą motorową Sebastian naćnia pierwszy prostokątny otwór w drzewie. Później otwór drąży tradycyjnymi ręcznymi narzędziami bartniczymi: plesnią - przypominająca dłuto na długim trzonku, cieciską - wyglądającą jak ciupaga, skobliczką - do wygładzenia gniazda.

W ubiegłym roku Sebastian zrobił pięć barci w żywych drzewach i powiesił dwie kłody bartne. W tym sezonie zakłada kolejnych



Leśne barcie wyglądają fascynująco.

osiem. Sprawdził już, że pierwsze rodziny dzikich pszczoł przetrwały w barciach.

- Wspólnie z leśnikami działamy dla przyrody. Dlatego spoglądając na mnie łaskawym okiem, że znalazł się taki wariat - uśmiecha się Sebastian. Jego wkład to kurs bartniczy, zakup narzędzi, wypoczenie rusztowania, benzyna na dojazdy, dwa lub trzy dni ciężkiej fizycznej pracy. Kilka razy w roku dogląda barci. Sprawdza, czy nie ma wilgoci w gnieździe, czy pszczoły mają wystarczającą ilość pożywienia do przetrwania, czy nie są chore, nie wdali się jakieś szkodniki.

- Marketingowo jakiś niedźwiedź podkradający miód by się przydał, nie mała mysz - żartuje Sebastian. Nie nastawia się na zysk ekonomiczny ani korzyści.

- Biznesowo traktuję tylko pszczelarstwo w ulach na pożytkach leśnych. Bartnictwo to moja pasja, ośkożcznia, zabawa. Tworzenie od podstaw czegoś, co funkcjonuje i przynosi pożytek dla przyrody, zwierząt, ludzi, jest wystarczającą dla mnie radością i satysfakcją. Jeśli uda się przy tym spróbować miodu, to będzie fantastyczna sprawa.

Entuzjazm Sebastiana do bartnictwa jest zaraziłowy. W przygotowaniu barci pomaga mu kuzyn Radek. Rzecz jasna, także społecznie:

- Pochodzić po lesie, popracować, poodychać świeżym powietrzem w dobrym towarzystwie jest wystarczającą nagrodą - przekonuje Radek.

Sebastian przypada, że udało mu się już spróbować, jak smakuje miód od leśnych pszczoł.

- Lubię zakładać barcie w żywicznych drzewach, zapach jest niesamowity. Smak miodu także, przesiąknięty zapachem drzewa - Sebastian zaznacza, że bartnictwo w naszych polskich warunkach nie jest i nie będzie sprawą biznesową. Rodzina dzikich pszczoł, żeby przetrwała zimę, musi mieć odpowiednią ilość zgromadzonego miodu w gnieździe. Na nadwyżki są małe szanse.

Bartnictwo to przygoda. I dziś jeszcze nie do zwyfikowania pożytek dla przyrody, zwierząt i ludzi w Karkonoszach. Chapeau pas przed pasjonatem-bartnikiem, który poświęca dla tej sprawy swój czas i pieniądze. Czyny to bez rozgłosu. Przez rok namawiał Sebastiana Ciruta, aby opowiedział o bartnictwie na łamach Nowin Jeleniogórskich.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska



Sebastian Cirut w tym sezonie przygotowuje kolejne osiem barci w żywych drzewach i kłodach bartnych.



Patryk Waloszczyk zazimował 123 rodzin pszczelich. Zimą przetrwało 61 rodzin.

Szczeńliwz zwycięstwa KPR-u w wojnie nerwów

Wyniki z ostatnich kolejek Superligi w piłce ręcznej kobiet dobitnie pokazują, jak bardzo ciekawa, pełna emocji i determinacji jest rywalizacja zarówno w grupie mistrzowskiej, jak i spadkowej. Każda drużyna może wygrać z każdą, zwłaszcza w bojowych konfrontacjach o ligowe „być albo nie być”.

W minionym tygodniu kibice KPR-u chcieli tylko zwycięstw... i dwukrotnie doczekali się ich w „meczach prawdy”. Najpierw, w środowy wieczór (3 maja), szczyptornistki z jeleniogórskiego klubu przez 60 minut walczyły, walczyły i po wielkich emocjach w końcowych minutach wywalczyły dwa cenne punkty w arcyważnej potyczce o utrzymanie w ekstraklasie. Zespół „żółto-niebieskich” pokonał u siebie MKS Piotrców Trybunalski 26:25 (12:13). Trzy dni później (6 maja) podopieczne trenera Michała Pastuszko poszły za ciosem i wygrały 27:26 (14:14) w Nowym Sączu z Olimpią-Beskidem.

Dwanaście minut przed końcówką syreną team KPR-u przegrywał z faworyzowaną Piotrcówką (8. lokata) 18:21. Wyrównanie wyniku, a potem prowadzenie KPR-u 23:22 dały bramki Aleksandry Oreszczuk (razem 4), Joanny Załogi (8) i Magdaleny Maziarz. Ostatnie kilkadziesiąt sekund to sportowy horror. Po голу Tomczyk było 25:24, jednak przyjezdne piłkarki nie odpuściły i po trafieniu Pauliny Marszałek znów remisowały. Bramkę na wagę zwycięstwa strzeliła rozgrywająca kolejne bardzo dobre spotkanie ligowe Aleksandra Tomczyk (razem 6 goli i trzykrotne trafienie w słupek). Dwa punkty po ostatniej akcji Katarzyny Matyi z Piotrcovii uratowała znakomicie dysponowana bramkarka KPR-u Monika Ciesiołka. Ponadto do siatki Piotrcovii trafiły Tatiana Bilenia 4 i Sabina Kobzar 3.

- No, jest ta radość, nareszcie. Wymęczone, wywalczone, może też i trochę szczęśliwe zwycięstwo. Ciężko nam się grało, ale zawod-

Każda z dziewcząt dołożyła swoją cegiełkę do wygranej - komentował ucieszony szkoleniowiec KPR-u Michał Pastuszko.

głównie zasługa środkowej rozgrywającej, Sabiny Kobzar (razem strzeliła najwięcej, 8 goli), i lewoskrzydłowej Aleksandry Oreszczuk (2). „Góralki”

wpięły się też rozgrywająca Aleksandra Tomczyk 8 (kolejny jej znakomity mecz), Joanna Załoga 4, Tatiana Bilenia i Natalia Janas po 2. To było drugie z rzędu zwycięstwo „żółto-niebieskich” różnicą tylko jednej bramki.

Po 30. kolejkę w grupie spadkowej (o miejsca 7-12) jeleniogórskie piłkarki mają cztery punkty przewagi nad outsiderkami z Nowego Sącza i trzy „oczka” straty do dziesiątego w tabeli UKS-u PCM Kościerzyna oraz dziewiętego KPR-u Kobierzycze. Po porażce „góralek” kwestia ich spadku jest już w zasadzie rozstrzygnięta. Ostatnie dwa ważne mecze czwartej rundy play out dziewczęta z KPR-u rozegrają na wyjeździe. W najbliższą sobotę, 13 maja, powalczą w Gdańsku z AZS-em Łączpolem AWFis. W środę, 17 maja, w dolnośląskich derbach KPR-ów zagrają w Kobierzycach. Jeleniogórzanki mają matematyczne szanse na zajęcie wyższej lokaty w końcowej tabeli. Do I ligi bezpośrednio zostanie zdegradowana dwunasta w najwyższej klasie drużyna. Przedostatnia ma rozegrać dwa spotkania barażowe. Ich terminów jeszcze nie ustalono. Być może barażowych pojedynków jednak nie będzie. Ze sponsorowania gdańskich piłkarek wycofała się firma Łączpol. To praktycznie przekreśla udział akademikzek w nowym sezonie. Działacze ZPRP o prawie dwa tygodnie przyspieszyli koniec rozgrywek kobiecej Superligi sezonu 2016/2017. Finisz już 17 maja, a nie 27 maja, jak pierwotnie planowano.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Dwudziestodwuletnia Aleksandra Tomczyk (z piłką) jest teraz liderką KPR-u wraz z Sabina Kobzar (w środku) i Joanną Załogą.

niczki realizowały to, co sobie założyliśmy, i to jest najważniejsze. Są dominujące na boisku „perełki” w KPR-ze, ale wygrywa cały zespół.

Mecz w Nowym Sączu miał równie dramatyczny i bojowy przebieg. W drugiej części jeleniogórzanki prowadziły różnicą pięciu bramek. To

zdołały jednak zniwelować bramkowe straty i doprowadzić do nerwowej końcówki. Ostatecznie górą były piłkarki KPR-u. Na listę strzelczyń

Koszykarze PGE Turowa poza play-off

Ze zmiennym szczęściem w 17-klubowej Polskiej Lidze Koszykówki grał zgorzelecki zespół byłych mistrzów Polski z 2014 roku i sześciokrotnych wicemistrzów kraju. Po siedemnastu zwycięstwach i aż piętnastu porażkach PGE Turów zajął „środkowe”, dziesiąte miejsce w końcowej tabeli po fazie zasadniczej. Podobnie jak rok temu, „czarno-zielonym” nie udało się awansować do najlepszej ósemki w kraju. Ekipa trenera Mathiasa Fischera mocno rozczarowała kibiców. Drużyna ze sporym potencjałem powinna osiągnąć znacznie więcej.



Trzy ostatnie ligowe konfrontacje do samego końca były dla koszykarzy Turowa „być albo nie być” w finałowej ósemce mistrzostw Polski. Wysoka wygrana 97:74 z trzecim w tabeli PLK teamem z Ostrowa Wielkopolskiego pokazała sportową siłę zespołu z nadgranicznego miasta i solidność zawodników. Potem były już tylko dwa niepowodzenia. „Czarno-zieloni”, choć prowadzili przez większość spotkania, doznali porażki 83:90 w Radomiu z Rosą. Z 35 wykonanych rzutów z dystansu trafili tylko 11 i przegrali walkę na tablicach. Szybkie zakończenie sezonu było gorzkie. We własnej hali koszykarze PGE Turowa przegrali 86:89 ostatni mecz sezonu z Polskim Cukrem Toruń. Goście dyktowali warunki gry, nawet prowadzili różnicą 12 punktów. Mimo wszystko

tutowianie walczyli, w czwartej kwarcie zwyciężyli 28:22, jednak goście nie pozwolili wyrwać sobie kompletu punktów. Aż siedmiu toruńskich zawodników zdobyło 10 i więcej punktów. Mecz obejrzało tylko 1.630 fanów Turowa. Podczas szesnastu spotkań „domowych” występem koszykarzy kibicowało łącznie 31.859 osób. Średnia na mecz: 1.991, wyliczony procent zapelnienia zgorzeleckiej hali to 56,1.

Drużyna Turowa potrafiła walczyć z faworyzowanymi rywalami, wygrać z mistrzem sezonu zasadniczego Anwillem Włocławek, ale też ulec znacznie niżej notowanemu przeciwnikowi. O końcowym niepowodzeniu zdecydowała fatalna postawa koszykarzy w meczach wyjazdowych. Tutowianie doznali porażek w jedenastu z szesnastu ligowych potyczek na obcym boisku. Podwójną czkawką odbiły się spotkania w Gdyni, Krośnie, Sopocie i Stargardzie Gdań-

skim. Z potencjalnie słabszymi zespołami PGE Turów nie potrafił wygrywać zaciętych końcówek. W swojej grze był po prostu nieregularny. Ze Stałą potrafił cały mecz zagrać agresywnie, z szalonymi akcjami. W innych notował przestoje, nie funkcjonowała obrona. Czegoś brakowało, stąd przedwczesne i smutne zakończenie sezonu.

Na początku rozgrywek PLK drużyna Turowa prezentowała się jako bardzo groźna. Wygrała kilka meczów. Wzrostową zgorzelczan była agresywna defensywa na całym boisku i przejście do szybkiego ataku, dzięki któremu przybywało dużo punktów. Później trener Mathias Fischer zmienił ten styl na grę bardziej pozycyjną. W mediach krytykowano koszykarzy, że są zbyt grzeczni, że nie ma w nich siły prawdziwego Tura - klubowego symbolu.

W rozpoczętych w miniony czwartek ćwierćfinałach play-off zabraknie kilku czołowych polskich zawodników, którzy w pojedynkę mogliby zrobić

różnicę. Tacy koszykarze, jak Krzysztof Szubarga (Asseco Gdynia), Filip Dylewicz (Trefl Sopot) i Michał Michalak (PGE Turów Zgorzelec), to połączenie olbrzymich umiejętności z charakterem. Ich grę na wysokim poziomie oglądało się z dużą przyjemnością. Oni nigdy nie odpuszczali. Świetną rundę zaliczył Michał Michalak, który już w trakcie sezonu mógł wyjechać do włoskiego klubu. Były takie opcje, pojawiły się pewne możliwości.

- Indywidualnie sezon był dla mnie przyzwoity. Aczkolwiek nie jestem do końca spełniony z tego względu, że nie osiągnęliśmy awansu do play-off. Zawsze mogło być lepiej i można było zrobić więcej, abyśmy awansowali do ćwierćfinału, a nie kończyli sezonu już w kwietniu. Lepsza decyzyjność, większa odwaga i częstsza gra z piłką to elementy, które udało się w tych rozgrywkach poprawić. Nasza taktyka oraz gra na pozycjach 2/3 dawała mi możliwość gry z piłką i wchodzenia pod

kosz. Dzięki temu, że trener stosował taką taktykę, miałem więcej okazji, żeby wbić się pod obręcz i wtedy wymuszać przewinienia, rozdawać podania lub wykończyć akcje. Mój kontrakt z PGE Turowem zakończył się, teraz jest faktycznie dobry moment, żeby wyjechać do zagranicznego klubu. Zobaczmy, co pokaże czas. Jestem otwarty na różne propozycje, w tym z niemieckiej Bundesligi. Sądzę, że sezon był przyzwoity. Zobaczmy, na jaki kontrakt to zaprocentuje. Moim marzeniem jest gra w narodowej reprezentacji - powiedział Michał Michalak „Sportowym Faktom”.

Koszykarze PGE Turowa chcieli w lutym zdobyć Puchar Polski. W Warszawie, mimo dużej ilości niecelnych rzutów, wygrali z King Szczecin 60:58, ale udział w turnieju zakończyli na półfinale. Po zaciętym pojedynku ulegli aktualnemu mistrzowi Polski, zielonogórskiemu Stelmetowi 64:69.

Henryk Stobiecki

Wleńskie święto biegów



Zawodnicy z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy uczestniczyli w tegorocznej, XXVI edycji Memoriału im. Michała Fludra we Wleniu. Łącznie w imprezie wzięło udział blisko 400 zawodniczek i zawodników.

- Gościmy we Wleniu delegacje z naszych miast partnerskich oraz innych, z którymi współpracujemy - wyjaśnił burmistrz Wlenia, Artur Zych pytany, skąd tak liczne, międzynarodowe, głównie młodzieżowe towarzystwo.

- Grupy z zagranicy są u nas od czwartku i biorą udział w różnego rodzaju zawodach sportowych. Bieg jest kulminacją - podkreślała Anna Komsta z Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki we Wleniu.

W niedzielę (7 maja) odbyła się już 26. edycja znanej nie tylko w regionie imprezy biegowej. - Niedawno przypominaliśmy sobie pierwszą edycję. Biegało wówczas kilkunastu, maksymalnie kilkadziesiąt biegaczy. Czas mierzony był ręcznie - wspominał Artur Zych.

Mimo upływu lat i sporej konkurencji na rynku imprez biegowych, ta we Wleniu ma się dobrze. W niedzielę odbywały się podobne imprezy w Bolkowie, Karpaczu. I wszędzie startowało sporo zawodników.

- Nasz memoriał jest specyficzny. Mamy tu wspomniane biegi dziecięce, mamy biegaczy niepełnosprawnych, mamy bieg integracyjny dla całych rodzin - dodaje Anna Komsta. - Otrzymujemy też coraz częściej pytania, do jakiej konkurencji ma się zapisać pani, która chce pobeć z wózkami z małym dzieckiem albo z psem. Może to jakiś znak czasu?

- Łączymy tym biegiem kilka elementów. Muszą tu znaleźć dla siebie miejsce ludzie, którzy robią to wyczynowo. Muszą znaleźć miejsce ci, którzy robią to dla przyjemności, ale i tacy, którzy przełamują pewne bariery, jak choćby niepełnosprawni - podkreśla Artur Zych.

Wleński rynek w minioną niedzielę od rana tętnił życiem. Były stoiska z gastronomią, dmuchane zabawki dla najmłodszych, punkty z pamiątkami. W biegach dziecięcych wystąpiło ponad 200 osób, kolejnych kilkadziesiąt pobiegło w biegu integracyjnym, przeznaczonym dla rodzin. Tradycyjnie też na starcie pojawili się wózkowicze z Lubuskiego Stowarzyszenia Inwalidów Narządu Ruchu. W samym biegu głównym wystartowało około 130 osób. Większość potraktowała tę imprezę rekreacyjnie. Biegacze uśmiechali się, machali kibicom. Oczywiście istotny był też aspekt czysto sportowy. Niespodzianki nie było. Od początku zdecydowanie na prowadzenie wyszedł były mistrz Polski w maratonie i biegach przełajowych, Błażej Brzeziński. Maratończyk pochodzący z Bydgoszczy zwyciężył w pięknym stylu, z prawie półtoraminutową przewagą, nad drugim w stawce Kamilem Makosem z Bolesławca.

B. Brzeziński nie pobił jednak rekordu trasy. Nie było to jego celem. Od miesiąca

przebywa na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie, gdzie przygotowuje się do startu w półmaratonie, który odbędzie się za tydzień w Inowrocławiu.

- Start we Wleniu potraktowałem treningowo. Cieszę się, że udało się wygrać. Pogoda była dobra, trasa dość płaska, sprzyja osiągnięciu dobrych rezultatów - powiedział na mecie.

Pasjonująca była walka o trzecie miejsce w kategorii open. Przez około 7 kilometrów ramię w ramię biegli Adam Dymitroca z podwleńskich Radomic



W XXVI Memoriale im. Michała Fludra zwyciężył znakomity lekkoatleta Błażej Brzeziński, były mistrz Polski w maratonie i biegach przełajowych oraz wielokrotny medalista mistrzostw Polski.

kowicach Wielkich (jest nauczycielem w tej szkole). Dla pana Adama niedzielny start także był etapem przygotowań do sezonu maratońskiego. Ważnym etapem. - Jako że jestem stąd, to w życiu tego biegu nie opuszczę - zapewniał.

18-letni Krzysztof Tschirch, choć przegrał walkę o podium w kategorii open, był bardzo szczęśliwy. Poprawił o ponad 40 sekund swój rekord życiowy.

- Jestem zadowolony tym bardziej, że dzień wcześniej uczestniczyłem w wyczerpujących zawodach: biegu na 2 kilometry, który wygrałem - przyznał. - Dzisiaj zmęczenie dało znać o sobie, ale po raz pierwszy przy takim tempie nie złapała mnie kolka.

Obaj biegacze znają się dobrze: tydzień wcześniej rywalizowali ze sobą w Jeleniogórskiej Dziesiątce. Wówczas A. Dymitroca był drugi w kategorii open, a K. Tschirch piąty.

W kategorii pań niekwestionowane zwycięstwo w Memoriale odniosła Anna Rostkowska ze Szklarskiej Poręby.

- Od razu narzuciłam wysokie tempo, żeby nie było próby ataku - wyjaśniła.

Pani Anna przygotowała się do półmaratonu i maratonu we Wrocławiu. Jest zadowolona z wyniku. Do Wlenia przyjechała z rodziną. Gorąco dopingował ją mąż i dwie córki: Olga oraz Hanna.

- Pracujemy w Szkole Mistrzostwa Sportowego, w której otworzyliśmy nowy oddział o profilu lekkoatletycznym - tłumaczy. Przyznała, że warunki do biegania w niedzielę nie były najlepsze. Co prawda temperatura była odpowiednia (10-12 stopni Celsjusza), ale padał deszcz. - Przeszkadzały nie tyle deszcz, co wiatr, który powodował, że robiło się zimno. Ale trudno, trzeba umieć wygrać w każdych

warunkach - skwitowała.

Drugie miejsce zajęła Anna Ficner ze Złotoryi, a trzecie - Elżbieta Kowalewska ze Zgorzelca. Tuż za podium uplasowała się jeleniogórzanka Paulina Janik.

Biegacze otrzymali nie tylko pamiątkowe medale. Na trzech najlepszych zawodników w każdej z siedmiu kategorii czekały także nagrody pieniężne. Zwycięzca w kategorii otrzymał 150 złotych, zawodnik, który zajął drugie miejsce - 100 zł, a trzecie - 50. Łącznie pula nagród w biegu wynosiła 7 tysięcy złotych.

Dla łowców nagród mamy dobrą wiadomość: to niejedyny bieg w okolicy. Gmina Wleń organizuje w czerwcu Bieg o Sztabkę Złota.

- Będzie to druga edycja tej imprezy. W ubiegłym roku wystartowało niewiele osób, ale mamy nadzieję, że w tym roku będzie dużo więcej - przyznał Artur Zych. Jest to bieg przełajowy, zaczyna się na placu obok marketu w centrum miasta. Trasa liczy około 5 kilometrów, prowadzi przez wleński zamek. Dystans jest niewielki, ale za to przewyższenie dość duże. No i do wygrania jest prawdziwa sztabka złota! Niewielka, bo ważąca raptem 10 gramów, ale sztabka - podkreśla.



Medale we wleńskiej imprezie zdobywali nie tylko dorośli, ale również dzieci i młodzież. Podium w kategorii 7-latków zdominowali zawodnicy z klubu Biegacz Siedlęcín, od lewej: Iwo Domaradzki, Filip Pyziak, Krystian Tomoń.

Krzysztof Tschirch (na pierwszym planie) i Adam Dymitroca biegli krok w krok, walcząc o miejsce na podium w biegu głównym.

I Krzysztof Tschirch z Jeleniej Góry. - Jest szansa, że reprezentant naszej gminy zdobędzie medal - podkreślał spiker i zarazem dyrektor zawodów, Jan Jaśkiewicz. Tak się stało: zagrzewany przez miejscowych kibiców A. Dymitroca przekroczył linię mety jako trzeci.

- Zaatakowałem na 9-tym kilometrze i poszedłem mocno - nie krył zadowolenia reprezentant ZSE-T w Ra-

Życie niewesołe

Dominiko, życie przecież nie składa się tylko z przeżyć dotyczących zdrad, alkoholizmu, nieszczęść osobistych. Moje nieszczęście polega na zniechęceniu przez mnie pracy, z której jednak nie mogę zrezygnować, bo nie uniosłabym ciężaru życia i jego kosztów. Jesteśmy z mężem ludźmi starszymi, ja mam rentę i częściową niezdolność do pracy, a mąż emeryturę, jedną z najniższych w naszym kraju. Oboje parę lat temu zatrudniliśmy się u pewnych ludzi, którzy mają własny, bardzo duży obiekt handlowo-biurowy. Pomieszczenia w tym budynku wynajmowane są różnym firmom, między innymi klinice kosmetyczno-chirurgicznej, bankom, biurom windykacyjnym itp. To jest 4-piętrowy budynek, nowoczesny, bardzo elegancki, zbudowany parę lat temu. My się tam zatrudniliśmy prawie od samego początku, ponieważ znaliśmy trochę właścicieli tego biznesu, oni wiedzieli, że mogą na nas polegać. Praca męża polega na drobnych naprawach konserwacyjnych, pilnowaniu kluczy, dbaniu o windę itp., ja natomiast pracuję w recepcji, a czasami, jak zachodzi taka potrzeba, to miałam pomagać w sprzątaniu. Bylibyśmy oboje zadowoleni z tej pracy, chociaż mogłaby być lepiej płatna, ale najtrudniejsze są kontakty z panią właścicielką. To osoba bardzo nerwowa, wrzaskliwa, nie dająca dojść do słowa. Zrzuca na nasze barki odpowiedzialność za wszystkie niedociągnięcia, krzyczy na nas i nie szanuje naszej pracy. Ciągłe się cepia, z błahostek robi wielkie problemy, które według niej wymagają godzinnych wymówek. Zadręcza nas tym gadaniem, krzykiem, kurwowaniem z byle powodu. Zrzuca na nas odpowiedzialność za wszystko, każe nam robić dużo więcej, niż ustaliliśmy na początku. Jest bardzo skąpa, usiłuje oszczędzać na pracownikach. Na podwórku stoją dwa średniej wielkości kontenery. Do obowiązków mojego męża należy ugniatanie śmieci w tych kontenerach, żeby się ich więcej zmieściło. Już parę razy mówiłam szefowej, że to może być niebezpieczne, ponieważ tam może być szkło i dojść do tragedii. A ona mówi, że przecież kontener na szkło jest gdzieś indziej i że nie ma takiej możliwości. Ja natomiast uważam, że istnieje takie zagrożenie, bo wiadomo, jacy są ludzie. Rzucą butelkę gdziekolwiek i nie patrzą, gdzie szkło, gdzie plastik. Mój mąż nie potrafi się postawić, robi, co ona każe. Jej mąż ma jeszcze dużo innych biznesów i często przebywa za granicą, więc go do tego nie mieszmamy, ale już nie mogę ścierpieć tego jej bezczelnego i chamskiego zachowania. Pracownicy, które u niej sprzątają, boją się szefowej strasznie. Niektóre porzuciły pracę z przyczyn strachu przed jej wrzaskami i wyzywkami. Nie mówiąc o tym, że płaci jak najmniej, taka skneruska. Zawsze znajduje jakiś powód, żeby potrącić z pensji. Nie szanuje ludzi, nie szanuje pracy ludzkiej. Jest bardzo bogata, więc myślę, że wszystko jej wolno. Ubiera się jak papuga, ma setki butów i torebek, widziałam na własne oczy, bo mi kiedyś pokazała. Na to jej nie szkoda pieniędzy. Jest po pięćdziesiątce, a nosi się jak nastolatka, ludzie za plecami się z niej śmieją. Ale mnie to mało obchodzi, ja po prostu chcę normalnej pracy, spokojnej, bez wyzywek, bez nerwów, z poszanowaniem ludzkiego wysiłku. Jesteśmy z mężem dość starzy i nie szukamy pracy, bo wiadomo, że na lepszą nie mamy szans. Zagryzamy zęby i pracujemy, żeby starczyło na opłaty, jedzenie, podstawowe potrzeby, czasem kupić coś wnucze. Dzieci o nas nie pamiętają, zapomnieli o wysiłku rodziców, żeby wyszły na ludzi. Synowie wyjechali za granicę, nawet przestali dzwonić, żeby się zapytać, czy jeszcze żyjemy. A córka tak nam się uduła, że sami musimy się troszczyć o wnuczkę, ale to już inny temat. Pozdrawiam.

Lilka

Dziękuję za list, zapraszam do dyskusji, za tydzień wrócimy do tematu.
Dominika (dominika@nj24.pl)

Pierozki na szybki obiad

Pierozki chińskie z ciasta won ton mogą być ratunkiem, kiedy czas nas goni, a domownicy czekają na obiad. Rzecz jasna, na taką okoliczność należy mieć w lodówce gotowe ciasto won ton. Pewnie, że można i ciasto przygotować w domu, ale czas realizacji posiłku mocno się wówczas wydłuży. Istnieją rozmaite szkoły robienia ciasta won ton (50 g mąki ryżowej zalewamy 175 ml wrzącej wody, odstawiamy na kwadrans, dodajemy 150 g mąki pszennej i odrobinę soli, zagniatamy ciasto, odstawiamy pod przykryciem na kolejny kwadrans, wałkujemy cienko, kroimy na kwadraty). Inna szkoła podpowiada, iż mąkę pszenną należy zastąpić mąką z tapioki i, w zależności od farszu, dodajemy lub rezygnujemy z jajka (jeśli farsz miękki - dodajemy jajko do ciasta, jeśli farsz twardy - rezygnujemy z jajka). Trzymając się wersji szybkiego obiadu - zdajmy się na gotowe ciasto, a fantazję kulinarną wypróbujmy, przygotowując farsz!

Przepisem na pierozki dzielą się z czytelnikami Nowin Jeleniogórskich uczestniczki Karkonoskich Warsztatów Kulinarnych w Karpaczu: **Ewelina Miś** (z lewej) i **Anna Basiak**.

Pierozki z warzywami z ciasta won ton

Produkty: gotowe ciasto won ton, kolorowa papryka: żółta, zielona i czerwona, szalotka ze szczypiorkiem, oliwa z oliwek, sól, pieprz, papryka chilli, jajko.

Przygotowanie: papryki i szalotkę pokroić, szczypiorek posiekać, podsmażyć na oliwie z oliwek, doprawić przyprawami. Ciasto pokroić na kwadraty, brzegi posmarować rozbełtanym jajkiem, farsz nakładać na środek kwadratu, sklejać w formę sakiewek lub kształt polskich pierogów. Gotujemy we wrzącej wodzie przez cztery minuty.

Jako dodatek świetnie pasują grillowane papryki i szalotki podawane na talerzu wraz z pierogami.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Z psem za granicę

Zagraniczny wyjazd z pupilem nie musi stanowić problemu, ale należy się odpowiednio wcześniej do niego przygotować. W krajach Unii Europejskiej obowiązują różne przepisy. Jedne zabraniają wwożenia psów określonych ras, inne nie wpuszczają zwierząt młodszych niż trzymiesięczne, wszędzie natomiast potrzebny jest paszport, mikrochip i szczepienie przeciw wściekliznie.

Na koszt wydania paszportu dla zwierzęcia domowego w wysokości 100 zł składają się odpowiednio: 70 zł wynagrodzenia weterynarza oraz 30 zł opłaty manipulacyjnej. Dokument umożliwi identyfikację czworonoga i kontrolę jego stanu zdrowia, a także potwierdza tożsamość właściciela. Przed jego wydaniem, zwierzę musi zostać oznaczone. W pierwszej kolejności należy więc zadbać o wszczepienie mikrochipa (tzw. transpondera), który jest obecnie jedyną metodą identyfikacji (wcześniej były to czytelne tatuaże).

Chip to mały układ scalony, na którym znajduje się niepowtarzalny, 15-cyfrowy kod przypisany do czworonoga. Na podstawie tych informacji prowadzona jest baza danych zarejestrowanych zwierzątek. Dane z transpondera są odczytywane przy użyciu specjalnego czytnika. Koszt chipa w zależności od producenta waha się od kilkunastu do 150 zł.

Po sprawdzeniu, czy zwierzę domowe zostało oznakowane zgodnie z przepisami, lekarz weterynarii może przystąpić do szczepienia przeciwko wściekliznie. I tutaj duże znaczenie ma wiek pupila. W przypadku szczeniaków lub czworonogów szczepionych po raz pierwszy staje się ono ważne dopiero po upływie 21 dni. Dla regularnie szczepionych zwierząt nabiera ważności już w tym samym dniu. Paszport

dla zwierząt domowych wydaje uprawniony lekarz weterynarii (listę można znaleźć na stronie Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej). W dokumencie bezwzględnie musi znaleźć się poświadczenie ważności szczepienia przeciwko wściekliznie. W innym wypadku jest on nieważny.

Identyfikator w wersji papierowej (paszport) zawiera informację o umiejscowieniu mikrochipa, datę jego wszczepienia oraz kod numeryczny; imię, gatunek, rasę, płęć, umaszczenie, datę urodzenia podaną przez właściciela i wszystkie cechy charakterystyczne lub znaki szczególne zwierzęcia; imię i nazwisko, dane kontaktowe i podpis właściciela; imię i nazwisko, dane kontaktowe oraz podpis upoważnionego lekarza weterynarii, który wystawia (uzupełnia) dokument identyfikacyjny; informacje o szczepieniu przeciwko wściekliznie; datę pobrania próbki krwi do badania poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie (metodą miareczkowania); informacje o zastosowaniu profilaktycznych środków zdrowotnych w odniesieniu do chorób lub zakażeń innych niż wścieklizna; inne informacje o stanie zdrowia czworonoga. Na wyrobienie paszportu czeka się do miesiąca. Dokument dla naszego pupila jest wystawiany dożywotnio, a o jego ważności decyduje aktualne szczepienie przeciwko wściekliznie.

Spełnienie podstawowych wymogów może czasem nie wystarczyć. Niektóre kraje nie przyjmą psa, kota czy fretki, jeśli zwierzęta nie zostaną wcześniej poddane dodatkowym zabiegom (odkleszczanie, odrobaczanie). Warto szczególnie uważać na te zasady, wybierając się do Belgii, Irlandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz na Maltę.

(ep)

Potrzeby:

Narożnik kuchenny, stół, szafa; meble pokojowe, łóżko, pościel; wersalka, fotele, pościel, ręczniki; lodówka; pralka; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Szukam dojrzałego partnera na resztę życia, bez zobowiązań, zmotoryzowanego. Jestem pracującą, mieszkającą sama. Zadzwoń do mnie, może razem w życiu odnajdziemy szczęście. Tel. 508-764-439.

Samotna

Samotny po 60-tce pozna panią w podobnym lub młodszym wieku. Tel. 698-545-737.

Domator

Bez nałogów, lubiąca długie, romantyczne spacerować w dwoje. Jestem kawalerem, zadbanym. Mam dom. Niezależny finansowo. Tel. 505-200-671.

Ryszard Wielki

Jestem kawalerem, zadbanym, uczciwym humorystą, 178 cm wzrostu, poznam Panią do 55 lat, do stałego związku. Tel. 697-143-621.

Robert

Bez nałogów, lubiąca muzykę, spacer, taniec. Ja niezależny finansowo, dom, praca, tenis, rower. Nie mam dużych wymagań. Tel. 697-745-175.

Aleksander Wielki

Mam 42 lata, jestem niezależnym, spokojnym kawalerem. Chętnie poznam bezzdradczą dziewczynę poważnie myślącą o życiu. Tel. 600-267-752.

Sympatyczny

Poznam uczciwą, zadaną, zdrową, samotną, wolną panią. Wiek do 75 lat, wzrost powyżej 165 cm. Ja wolny, samotny i pełen werwy życiowej, wysoki, 79 lat. Tel. 533-795-468.

Lucjan

Nareszcie jest wiosna - chciałoby się powiedzieć. Kto z nas nie jest spragniony słońca, świeżej energii, a niektórzy także uczuć? Mówi się, że wiosną zachodzą się ludzie. Może i Tobie uda się to osiągnąć? Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anonis się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Pelargonie czy surfinie

Pomimo że pogoda w ostatnich tygodniach nie była łaskawa dla ogrodników, spragnieni cieplejszych dni i nadejścia prawdziwej, słonecznej pogody zastanówmy się, jakie kwiaty w tym roku będą zdobiły przydomowe balkony, altanki i parapety. Pewnie większość z was co roku zastanawia się nad tym samym pytaniem, co lepiej posadzić: surfinie czy pelargonie? Które z nich są bardziej odporne na wysokie temperatury? Dziś przedstawię charakterystykę tych dwóch roślin i mam nadzieję, że ułatwię wybór.

Pelargonie - łatwe w uprawie, kwitną od maja aż do pierwszych przymrozków. Są, niestety, bardzo wrażliwe na niskie temperatury, dlatego tak ważne jest, aby wysadzać je do skrzynek

magają obfitego podlewania, w upalne, słoneczne dni dobrze jest podlewać je dwukrotnie: rano i wieczorem. Najlepiej tolerują przesuszenie pelargonie bluszczolistne, natomiast rabatowe i wielko-

Surfinie - podobnie jak pelargonie i większość kwiatów balkonowych są wrażliwe na niskie temperatury, dlatego termin ich wysadzania do skrzynek także uzależniony jest od pogody. Owszem, możemy wysadzać je wcześniej, ale w dni, kiedy temperatura ma spaść poniżej 0°C, musimy skrzynki na noc zabrać w cieplejsze miejsce. Surfinie to kwiaty o długich, silnie rozgałęzionych, zwisających pędach. Spotkać możemy je w przeróżnych kolorach: czerwone, białe, fioletowe, pomarańczowe, różowe. W zależności od odmiany różnią się kolorem i wielkością kwiatów. Kwiaty surfinii są pachnące, mogą być pojedyncze lub pełne. Odpowiednio pielęgnowane kwitną do pierwszych przymrozków. Kwiaty należy wysadzić do specjalnego podłoża przygotowanego dla kwiatów balkonowych. Najlepiej kupić gotowe w sklepie. Surfinie lubią miejsca słoneczne, ciepłe, ale warto wysadzać je w miejsca zadaszone, które zabezpieczą przed intensywnymi opadami deszczu, bowiem nagle, mocne opady bardzo niszczą kwiaty. Surfinii nie należy sadzić na wietrznych balkonach, położonych na wysokich piętrach budynków, ponieważ silne wiatry mogą niszczyć kwiaty, a nawet wyłamywać całe pędy roślin. Surfinie, podobnie jak pelargonie, wymagają stałego nawożenia, sprzyja to długotrwałemu kwitnieniu. Tu również pamiętajmy o regularnym usuwaniu przekwitniętych kwiatów. Surfinie w Polsce uprawiane są jako jednoroczne i, niestety w przeciwieństwie do pelargonii bardzo ciężko je przetrzymać.

Mnogość odmian surfinii o różnych kolorach kwiatów pozwala na piękną dekorację balkonu.



dopiero, kiedy będziemy mieli pewność, że temperatura w nocy nie spadnie już poniżej 0°C. W sprzedaży występuje wiele odmian pelargonii. Do najpopularniejszych możemy zaliczyć pelargonię bluszczolistną, rabatową, wielokwiatową, o kolorowych liściach oraz angielską. Rośliny występują w sprzedaży w wielu barwach. Najbardziej poszukiwane są kolory czerwone, różowe i białe.

Pelargonie rabatowe najlepiej rosną w miejscach słonecznych, nie boją się pełnego słońca. Pelargonie bluszczolistne, zwane też zwisającymi, lepiej rosną w lekkim półcieniu, dobrze radzą sobie w miejscach słonecznych, ale nie tolerują pełnego słońca, narażone są wtedy na poparzenia. Ze względu na delikatne pędy pelargonii bluszczolistnej nie powinna być sadzona na dużych wysokościach, gdzie wieją silne wiatry. Sadząc rośliny w skrzynkach balkonowych, pamiętajmy, aby odpowiednio rozmieścić je w pojemniku, gdyż potrzebują one miejsca na rozrośnięcie. Pelargonie nie mają wymagań co do gleby, ale warto posadzić je do specjalnie przygotowanego podłoża dla roślin balkonowych. Na spód doniczek warto włożyć keramzyt, aby zapewnić szybki odpływ nadmiaru wody. Rośliny wy-

Pelargonie od lat królują na polskich balkonach.



kwiatowe źle znoszą suszę. Ze względu na obfitość kwitnienia pelargonie wymagają stałego nawożenia. Możemy to zacząć już po dwóch tygodniach od posadzenia rośliny. Najlepszym rozwiązaniem będzie zaopatrzyć się w nawóz do podlewania i stosować go raz w tygodniu, łącząc z zabiegiem podlewania. Kwiaty możemy nawozić aż do późnej jesieni. Pamiętajmy, aby nawóz był bogaty w potas, bowiem wpływa on na zawiązywanie pąków kwiatowych i na obfitość kwitnienia. W tym miejscu zwróć uwagę na pielęgnację: wszystkie przekwitnięte kwiatostany należy usuwać, bowiem wydłuża to czas kwitnienia. Przed nastaniem październikowych przymrozków pelargonie rabatowe i bluszczolistne przenosimy do jasnego pomieszczenia o temperaturze 8-10°C. W ten sposób możemy przetrzymać je do następnego sezonu.

Różnice (w skrócie):

- pelargonie jest najbardziej wytrzymałą rośliną, jaką możemy uprawiać na balkonie
- pelargonie, w przeciwieństwie do surfinii, jest uznawana za roślinę wieloletnią, ponieważ możemy przetrzymać ją w warunkach domowych
- pomimo że pelargonie też nie lubi silnych wiatrów, to jednak surfinie jest zdecydowanie bardziej podatna na polewanie jej delikatnych pędów
- surfinie wymagają więcej wody niż pelargonie
- surfinie są delikatniejszymi roślinami, częściej atakowanymi przez choroby grzybowe
- zarówno surfinie, jak i pelargonie potrzebują bardzo dużej ilości nawozu do prawidłowego rozwoju i obfitego kwitnienia.

Tekst i zdjęcia: Ewelina Walczak

REKLAMA I PROMOCJA



Udekoruj swój balkon i ogród

Skrzynki balkonowe pozwolą stworzyć namiastkę kwitnącego ogrodu tuż za naszym oknem. Pelargonie, surfinie i petunie, posadzone w doniczkach balkonowych, to najczęstsze kwiaty zdobiące nasze balustrady. Wybierając skrzynkę balkonową, mamy do wyboru dwa mocowania - za pomocą uchwyty i bezpośrednio na barierce. Skrzynka balkonowa może także stać na posadzce tarasu, pełniąc rolę dużej doniczki.

Do skrzynek balkonowych polecana jest m.in. Superbells Unique Golden Yellow. Jest to roślina, która charakteryzuje się mocno żółtą barwą kwiatów. W doniczce osiąga średnicę 12 cm.

To typowa roślina balkonowa, tworząca przepiękne, gęste kaskady średniokwiatowe.

- Kwitnie średniowczesnie i jednolicie się rozwija.
- Jest odmianą pachnącą.
- Cechuje ją szybki wzrost, mnogość kwiatów. Dobrze się rozkrzewia.
- Bardzo odporna na choroby grzybowe i przesuszenia.

- Nasadzamy skrzynki i pojemniki roślinami balkonowymi.
- Kompozycje ustalamy z klientem indywidualnie.
- Do dyspozycji kilkadziesiąt gatunków i odmian roślin.
- Odbiór po „zimnych ogrodnikach”.

Zapraszamy do Maciejowej 100 m za pętlą autobusu „2” w kierunku Wrocławia.

ogrody KARKONOSZY



Fiore Ogrody Karkonoszy Rodziny Więcek

mgr inż. Katarzyna Gronek
ul. Wroclawska 120
58-508 Jelenia Góra

75 75 18 295
600 874 519

www.ogrodykarkonoszy.eu
www.allegro.pl/ogrodnik11
sklep@ogrodykarkonoszy.eu



Wspomnienie

o Krystynie Cymarze
(1938-2017)

Ceniła rodzinę ponad wszystko

*„Ludzie, których kochamy,
zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”*

Mówiła o sobie, że jest jednocześnie krakowianką i góralką. Pochodziła z Raciborska (powiat krakowski). Jej matka Marianna, zubożała szlachcianka z rodziny Golińskich, popełniła megalomanię. Poślubiła młodszego o 16 lat chłopca - rolnika Leona Iskrę. Ich synek zmarł po porodzie. Krystyna, jako jedynaczka, była oczkiem w głowie taty. Niezwykle zdolna i pilna uczennica mogła chwalić się piątkami na szkolnych świadectwach. Po maturze dostała nakaz pracy. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Confex” w Jeleniej Górze poznała wszystkie działy. Awansowała na stanowisko kierownika kontroli jakości.

Twierdziła, że diabeł tkwi w szczegółach, dlatego tak ogromną wagę przywiązywała do kontrolowanych wyrobów odzieżowych. Dla niej liczyła się jakość materiałów, ale też krój i dodatki. Widziała każdy nierówny ścieg i niewłaściwe wykończenie. Twierdziła, że kobieta zawsze musi wyglądać elegancko. Preferowała styl klasyczny, kostiumiki typu Coco Chanel, klasyczne sukienki i płaszcze. Duże wycięcie w talii i duży, kształtny biust oraz szyte na miarę stroje przykuwały uwagę płci odmiennej. Również Jej przyszłego męża, Leona Cymara. Wysportowany i pewny siebie mężczyzna z regionu łódzkiego, ze skierowaniem do pracy w Jeleniej Górze, gdzie był wychowawcą uczniów szkół budowlanych, na początku znajomości dostał kosza. Krystyna nie przyszła na umówioną randkę, jednak upór w zalotach robił

swoje. W kwietniu 1958 roku Krystyna i Leon zawarli związek małżeński. Jako katoliczka trójce ich wspinających dzieci, Ewie, Adamowi i Robertowi, wpajała zasady szacunku do drugiego człowieka.

- Pani Krystyna zawsze kojarzyła mi się z osobą dostojną i powściągliwą, nawet surową. To była ocena Jej sposobu bycia. W rzeczywistości Krystynę - osobę życzliwą, troskliwą, ciepłą, szanowaną i towarzyską, bardzo lubili współpracownicy, sąsiedzi, koleżanki i koledzy. Jako jedynaczka ceniła rodzinę ponad wszystko. Podkreślała, że dzieci to Jej największe osiągnięcie w życiu. Wybrała wcześniejszą emeryturę, żeby córce Ewie pomóc w opiece nad dwójką maluchów. Krystyna twierdziła, że człowiek tyle znaczy, ile potrafi dać innemu - wspomina koleżanka ze szkolnej ławy, Iwona Ozimek.

- Moja mama, jako osoba wyróżniająca się nieskazitelnym charakterem, zdyscyplinowana i taktowna w pracy zawodowej w ZPO „Confex”, jako jedna z nielicznych została wydelegowana na ławnika - niezawodowego członka składu orzekającego Sądu w Jeleniej Górze. Była tzw. czynnikiem społecznym w wymiarze sprawiedliwości. Funkcję ławnika pełniła przez kilka kadencji. Za namową mamy rozpoczęłam studia prawnicze we Wrocławiu na Wydziale Prawa i Administracji. Mama zawsze była dla mnie wzorem i podporą, choć nie ukrywam, że w wieku dojrzewania uważałam Ją za osobę konserwatyw-

na. W późniejszym czasie okazało się to zaletą, nie wadą - potwierdza Ewa Cymara.

Po śmierci męża w 2003 roku Krystyna, choć mieszkała sama, nie odsunęła się od znajomych, nie zrezygnowała z życia towarzyskiego. Wszystkich zachęcała do działania i aktywności. Dla Niej kontakt z drugim człowiekiem był najlepszą receptą na długowieczność. Uczestniczyła w wyjazdach na górskie szlaki, długich spacerach, w pieszych wycieczkach z koleżankami. Dla zdrowia

i urody. Kochała słońce, ruch na świeżym powietrzu i wodę. Rokrocznie z rodziną wyjeżdżała nad Bałtyk.

- Córkę i młodsze wiekiem koleżanki emerytka Krysia namawiała na wielokilometrowe spacerunki po plaży. Nie potrafiłam Jej dogonić. Zawsze i wszędzie była pierwsza. Na stołówce, na plaży, na spacerze. Należała do najbardziej opalonych kobiet w Jeleniej Górze - wspomina koleżanka z „Confexu”, Jasia Wagowska.

Krystyna Cymara lubiła gotować dla swoich bliskich i znajomych. Była dumna z wypieków i każdej nowej potrawy, jaką serwowała gościom podczas spotkań towarzyskich. Oglą-

dała telewizyjne programy kulinarne, gromadziła przepisy. Była smakoszką ryb w każdej postaci. Najbardziej smakował Jej łosoś wędzony przez syna Adama. Lubiła rozwiązywać krzyżówki, sudoku i oglądać telewizyjne seriale. Tureckie „Wspaniałe stulecie” znała na pamięć.

Twierdziła, że cieszy się życiem, kiedy Jej rodzina jest razem i wszyscy są zdrowi. Bardzo cieszyła się, kiedy syn Adam, najmłodszy sztygar w kopalni, z żoną Ewą z Górnego Śląska wrócił do Jeleniej Góry. Bo częściej mogła się z nimi spotykać, grać w karty, sypać dowcipami. Stale kontaktowała się z najmłodszym synem Robertem, rehabilitantem układu ruchowego w Uzdrożisku Cieplice, i często przebywała z jego dziećmi, a Jej wnukami - Jagodą i Krzesimirem, z którymi „zaliczała” ciekawe spacerunki. Poprzez Facebook utrzymywała stały kontakt nie tylko z dziesięcioma wnukami (Artur, Ewa, Magda, Kuba, Michał, Patrycja, Lena, Jagna, Krzesimir), zwłaszcza tymi, którzy mieszkają poza granicami Polski, ale była ich powiernicą i psychoterapeutką. Zawsze miała dla nich czas. Służyła radą i doświadczeniem. To właśnie Krystynę na bieżąco informowano o sprawach sercowych i różnych problemach. Znała wszystkie nowinki, uczestniczyła w każdym wydarzeniu rodzinnym, ślubie, rocznicy ślubu, urodzinach, imieninach, w tym prawnuków: Weroniki, Majki, Aliny i Jacksona. Nie zapomniała żadnej daty urodzin czy imienin swo-

ich bliskich i przypominała o tych faktach pozostałej rodzinie. Zawsze pełna pozytywnej energii i humoru. Partner życiowy córki Ewy, Krzysztof Krupiński, zawsze mówił o Niej: „Najlepsza teściowa, do tańca i do różańca, z którą można rozmawiać o wszystkim, nawet o polityce”.

- Ostatnio mama wspominała, że będzie musiała uczyć się języka angielskiego, skoro jej zięć i wnuk to Anglicy, a Ona tak lubi rozmawiać - dodaje Ewa Cymara. - W grudniu 2016 roku mama zastanawiała się, jaką kreację założyć na czerwcowy ślub wnuczki Magdy w Rumunii. W lutym 2017 roku, z powodu spadku apetytu, zaczęła gwałtownie schudnąć. Po badaniach szpitalnych w epikryzie wpisano: rak wątroby. Po swoich imieninach, od 14 marca mama przebywała już w szpitalu twierdząc, że będzie walczyć i łatwo nie podda się. W trudnych chwilach była z nią cała rodzina. Najbliżsi przyjechali z dalekiej Szkocji i Wielkiej Brytanii. Święta Wielkanocne pozostały w ich pamięci na zawsze. Mama, jak zawsze, z uśmiechem na twarzy, odeszła 17 kwietnia 2017 roku.

- Nie możemy uwierzyć, że tak pełna życia kobieta jak Krysia odeszła tak szybko - mówi jej koleżanka Alina Fang. - Mój mąż Andrzej po pomalowaniu pokoju stwierdził, że teraz to nawet nie ma się komu pochwalić. Krysia zawsze potrafiła docenić każdego. Wszystkim bardzo brakuje Jej ciepła i uśmiechu.

Henryk Stobiecki



**Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM**

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszkowskiej)
tel. 75 75 22 582; kom. 60 17 48 441
www.anubis-pogrzeby.pl

**Całodobowy Zakład Usług
Pogrzebowych „WISEN”**

Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Serdeczne podziękowanie
wszystkim uczestnikom pożegnania

Adama Piwosza

kolegom szkolnym z Energetyki,
koleżankom i kolegom ze Związku Niewidomych,
Stowarzyszenia Diabetyków
oraz kolegom z Jelfy

składa Rodzina

Zapraszamy Czytelników
do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 118/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości, położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:



1. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/20 o powierzchni 0,1089 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 43.500,00 zł netto + 23% VAT. Wadium: 4.350,00 zł.
2. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/21 o powierzchni 0,1073 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 42.500,00 zł netto + 23% VAT. Wadium: 4.250,00 zł.
3. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/22 o powierzchni 0,1110 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 44.000,00 zł netto + 23% VAT. Wadium: 4.400,00 zł.
4. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/23 o powierzchni 0,1218 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 47.000,00 zł netto + 23% VAT. Wadium: 4.700,00 zł.
5. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/24 o powierzchni 0,1255 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 48.500,00 zł netto + 23% VAT. Wadium: 4.850,00 zł.
6. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/25 o powierzchni 0,1260 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 48.500,00 zł netto + 23 proc. VAT. Wadium: 4.850,00 zł.
7. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/26 o powierzchni 0,1305 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 49.500,00 zł netto + 23 proc. VAT. Wadium: 4.950,00 zł.
8. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/30 o powierzchni 0,0869 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 42.000,00 zł netto + VAT. Wadium: 4.200,00 zł.
9. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/31 o powierzchni 0,0931 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 44.000,00 zł netto + 23 proc. VAT. Wadium: 4.400,00 zł.
10. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/32 o powierzchni 0,0689 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 35.000,00 zł netto + 23 proc. VAT. Wadium: 3.500,00 zł.
11. **ul. Walerego Wróblewskiego** – nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki 59/38 o powierzchni 0,1272 ha wraz z udziałem 1/20 w działkach nr 59/7 i nr 59/8 o łącznej powierzchni 0,3066 ha obręb Cieplice X, AM-1.
Cena wywoławcza: 54.000,00 zł netto + 23 proc. VAT. Wadium: 5.400,00 zł.

Dla w/w nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste nr: JG1J/00094724/4 (dz. 59/20-59/38), JG1J/00097673/2 (dz. 59/3), JG1J/00097672/5 (dz. 59/7 i 59/8).

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, **najpóźniej do dnia 5 czerwca 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 118/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 5 maja 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl i nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 116/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem przy:

**UL. CIEPLICKA 235**

Lokal użytkowy nr U1 o ogólnej powierzchni 425,23 m kw. składa się z następujących pomieszczeń:

- czterech pomieszczeń, korytarza i klatki schodowej o łącznej powierzchni 109,27 m kw. zlokalizowanych na parterze budynku,
- dziewięciu pomieszczeń, trzech korytarzy, dwóch pomieszczeń socjalnych, dwóch w.c. i klatki schodowej o łącznej powierzchni 155,95 m kw. zlokalizowanych na pierwszym piętrze budynku,
- ośmiu pomieszczeń, korytarza, dwóch pomieszczeń socjalnych, dwóch w.c. i klatki schodowej o łącznej powierzchni 154,80 m kw. zlokalizowanych na drugim piętrze budynku,
- jednego pomieszczenia o powierzchni 5,21 m kw. zlokalizowanego na czwartej kondygnacji w wieży - wejście odbywa się z dachu.

Lokal posiada taras i balkon.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 65,19 proc.

Nieruchomość przy ul. Cieplickiej 235 położona jest w granicach działki nr 1/3 o powierzchni 0,2490 ha, obręb Sobieszów I, AM-1, KW - JG1J/00097597/5.

Opis: Nieruchomość przy ul. Cieplickiej 235 położona jest w Sobieszowie. Najbliższe sąsiedztwo stanowi zabudowa mieszkalna oraz nieruchomość zabudowana będąca własnością Karkonoskiego Parku Narodowego. Wejście do lokalu odbywa się bezpośrednio z chodnika, od strony ulicy Cieplickiej.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy usługowej, jako przeznaczenie uzupełniające tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej, tereny obiektów obsługi komunikacji, tereny obiektów produkcyjnych i działalności gospodarczej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 212.500,00 zł

Wadium: 21.250,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości **najpóźniej do dnia 8 czerwca 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 116/2017 Prezydenta Miasta z dnia 5 maja 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Niemiecka firma komputerowa poszukuje PC – techników.



Dla wzmocnienia zespołu serwisowego zatrudnimy młodych, energicznych techników komputerowych w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin.

Jeśli masz ochotę na nową ciekawą pracę, jesteś odpowiedzialny, chciałbyś testować nowe komputery, notebooki, smartfony i tablety, dołącz do nas!

Oferujemy zróżnicowane zadania i bardzo dobre środowisko pracy!

Czekamy na Państwa!

Dokumenty aplikacyjne prosimy wysłać wyłącznie pocztą elektroniczną na adres: Stelle@mail.de

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 113/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

**1. UL. ARMII KRAJOWEJ 13**

Lokal użytkowy o ogólnej powierzchni 90,40 m kw., składa się z czterech gabinetów, pomieszczenia gospodarczego, w.c., kotłowni i komunikacji położony na poziomie piwnic budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 8,10 proc. Działka nr 71/7 o powierzchni 0,0396 ha, obręb 28 NE, AM-59, KW JG1J/00026988/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 69.000,00 zł Wadium: 6.900,00 zł

2. UL. SPÓŁDZIELCZA 20

Lokal użytkowy nr 1u o ogólnej powierzchni 42,41 m kw. składa się z dwóch warsztatów krawieckich, magazynu i biura (pom. socjalne). Lokal położony na poziomie piwnic budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 8,31 proc. Działka nr 652 o powierzchni 0,0236 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM-4, KW JG1J/00035455/6.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny dla działalności gospodarczej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 12.050,00 zł Wadium: 1.200,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 5 czerwca 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 2017 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 113/2017 Prezydenta Miasta z dnia 4 maja 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 116/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy:

**ulicy PODGÓRZYŃSKIEJ 6A**

Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 10/1 o powierzchni 0,8015 ha, obręb Cieplice III, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00061537/6, zabudowana wolnostojącym budynkiem niemieszkalnym pełniącym wcześniej funkcję ośrodka wczasowego wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w działce nr 10/6 o powierzchni 0,0842 ha, obręb Cieplice III, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00098193/0. W granicach działki nr 10/1 zlokalizowane są również dwa domki letniskowe.

Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Podgórzyskiej w granicach działki nr 10/1 oraz nieruchomości gruntowe niezabudowane stanowiące działki: nr 10/6 i nr 10/7 wpisane są do rejestru zabytków jako integralna część zespołu pensjonatowo-parkowego, parku krajobrazowego wpisanego do rejestru zabytków pod numerem A/1008 decyzją z dnia 16.05.2007 r. i podlegają opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. u. Z 2014 r. poz. 1446 ze zm.).

W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50 proc. W omawianej sytuacji **cenę sprzedaży: gruntu stanowiącego działkę nr 10/1 oraz udziału w działce nr 10/6, uzyskane w drodze przetargu podlegają będąc obniżeniu o 50 proc.** W związku z tym, iż budynek nr 6A przy ul. Podgórzyskiej to obiekt współczesny nie mają zastosowania wyżej powołane przepisy ustawy w zakresie obniżki ceny sprzedaży tego obiektu.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: ustalono tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 228.800,00 zł Wadium: 22.880,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 22 czerwca 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 28 czerwca 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 115/2017 Prezydenta Miasta z dnia 5 maja 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



O.K. Centrum Języków Obcych Sp. z o.o. serdecznie zaprasza do udziału w Projekcie

„Akademia Kwalifikacji”

Nr projektu: RPDS.08.02.00-02-0057/16

Projekt skierowany jest do osób pozostających bez zatrudnienia (bezrobotnych i biernych zawodowo), w wieku powyżej 30 roku życia, zamieszkujących (zgodnie z zapisami Kodeksu Cywilnego) na obszarze województwa dolnośląskiego wyłącznie na terenach powiatów: lubański, jeleniogórski ziemski, złotoryjski. W szczególności zapraszamy osoby: w wieku powyżej 50 roku życia; kobiety; osoby niepełnosprawne; długotrwale bezrobotne; o niskich kwalifikacjach; zamieszkujące obszary wiejskie.

W ramach projektu oferujemy:

1. Indywidualne doradztwo zawodowe (tworzenie Indywidualnych Planów Działania)
2. Warsztaty aktywnego poszukiwania pracy
3. Szkolenia zawodowe z uzyskaniem zewnętrznego certyfikatu, z zakresu:
 - Specjalista ds. opieki nad osobami starszymi i zależnymi
 - Magazynier
 - Przedstawiciel handlowy
 - Specjalista ds. transportu i spedycji
4. 3 miesięczne płatne staże zawodowe
5. Pośrednictwo pracy

Dodatkowo zapewniamy:

- Stypendium szkoleniowe podczas szkoleń zawodowych,
- Stypendium stażowe,
- Refundację zwrotu kosztów dojazdu podczas każdej z form wsparcia,
- Profesjonalną kadrę doradców oraz trenerów

Wartość projektu: 965 781,00 zł
Dofinansowanie Projektu z UE: 820 913,85 zł

KONTAKT:

e-mail: akademiakwalifikacji@okcjo.com.pl
<http://projektyokcjo.pl/akademia-kwalifikacji/>
tel.: 519 304 876



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 112/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.

1. UL. ŻOŁNIERSKA 96

Lokal użytkowy Iu o ogólnej powierzchni 457,75 m kw., składa się z następujących pomieszczeń: pom. biurowe, pom. sanitarne, pom. techniczne, trzy pompownie i dziesięć zbiorników o łącznej powierzchni użytkowej 279,95 m kw. oraz z pomieszczeń przynależnych tj. pom. sanitarne, pom. biurowe, korytarz, cztery piwnice i cztery pom. gospodarcze zlokalizowane w budynku chlorowni o łącznej powierzchni 177,80 m kw., Lokal położony jest na parterze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 4.291/10.000 części. Działka nr 42/6 i 42/7 o łącznej powierzchni 0.3921 ha, obręb Podgórzyn, AM-1, KW JG1J/00052105/3

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowy mieszkaniowej i usług

Cena wywoławcza nieruchomości: 43.400,00 zł

Wadium: 4.400,00 zł

2. UL. ŻOŁNIERSKA 96

Lokal użytkowy IIu o ogólnej powierzchni 76,68 m kw., składa się z pomieszczenia gospodarczego o powierzchni użytkowej 27,91 m kw. oraz z pomieszczeń przynależnych tj. pięć pom. gospodarczych (w tym jedno w bud. gosp.), o łącznej powierzchni 48,77 m kw.. Lokal położony jest na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 4.291/10.000 części. Działka nr 42/6 i 42/7 o łącznej powierzchni 0.3921 ha, obręb Podgórzyn, AM-1, KW JG1J/00052105/3

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 13.750,00 zł

Wadium: 1.400,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 5 czerwca 2017 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 2017 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 112/2017 Prezydenta Miasta z dnia 4 maja 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się w dniu 09 czerwca 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej będącej własnością Gminy Kowary, oznaczonej działką gruntu numer 326/9 o pow. 0,1649 ha położonej w Kowarach przy ul. Jagiellońskiej, opisanej w KW nr JG1J/00083675/5, zbywanej na własność wraz z udziałem wynoszącym jedną siedemnastą w niezabudowanej działce gruntu nr 326/1 (obręb 2) o pow. 0,1840 ha, będącej współwłasnością Gminy Kowary, położonej przy ul. Jagiellońskiej, opisanej w księdze wieczystej KW nr JG1J/00098413/9, która przeznaczona jest pod drogę wewnętrzną obsługującą przyległe nieruchomości.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary Wojków 1 działki leżą w terenie oznaczonym symbolem MN.1-7 tj. tereny zabudowy mieszkaniowej jedno-rodzinnej oraz KDW/p-j 1-5 przeznaczenie terenów na ciągi pieszo-jezdne.

Cena wywoławcza: 55.570,00 zł

Wadium: 6.000,00 zł

Do wycycytowanej w przetargu ceny zostanie doliczony podatek VAT 23 proc.

Warunkiem udziału w przetargu jest: posiadanie odpowiednich dokumentów oraz wniesienie wadium, które należy wpłacić w pieniądzu (PLN), na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr 08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 05 czerwca 2017 r.

Na odwrócie wpłaty wadium należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Blizsze informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie 75 6439228.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 114/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. UL. SUDECKA 1

Lokal użytkowy o ogólnej powierzchni 55,20 m kw., składa się z sali sprzedaży i korytarza. Lokal położony jest na poziomie piwnic budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 686/10.000 części. Działka nr 43/6 o powierzchni 0.0445 ha - obręb 28 NE, AM-58 KW JG1J/00055514/4.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług

Cena wywoławcza nieruchomości: 37.900,00 zł

Wadium: 3.800,00 zł

2. UL. SUDECKA 1

Lokal użytkowy o ogólnej powierzchni 38,56 m kw., składa się z sali sprzedaży, magazynu, komunikacji i pomieszczenia gospodarczego. Lokal położony jest na poziomie piwnic budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 479/10.000 części. Działka nr 43/6 o powierzchni 0.0445 ha - obręb 28 NE, AM-58 KW JG1J/00055514/4.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług

Cena wywoławcza nieruchomości: 26.800,00 zł

Wadium: 2.700,00 zł

3. UL. WOLNOŚCI 44.

Lokal użytkowy nr 1u o ogólnej powierzchni 45,00 m kw. składa się z dwóch pomieszczeń użytkowych. Lokal położony na poziomie piwnic budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 545/10.000 części. Działka nr 70/2 o powierzchni 0.0259 ha, Cieplice-V, AM-1, KW JG1J/00030702/8.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny śródmiejskie, na których preferuje się zainwestowanie mieszkaniowo-gospodarcze.

Cena wywoławcza nieruchomości: 15.250,00 zł

Wadium: 1.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 8 czerwca 2017 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 2017 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 114/2017 Prezydenta Miasta z dnia 4 maja 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

PODRÓŻUJ NA SWOICH WARUNKACH



www.subaru.pl

FIRMA MOTORYZACYJNA LIGEZA SP. Z O.O.
UL. WINCENTEGO POLA 28, 58-500 JELENIA GÓRA,
TEL. 75 642 14 82, LIGEZA.SUBARU.PL



SUBARU ZALECA PRODUKTY



SUBARU

Confidence in Motion

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Groterga 15/2 (tel. (75) 764 60 50) zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

30 maja 2017 r. o godzinie 15:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 118 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest prawo własności nieruchomości lokalowej nr 1 (trzy pokoje, kuchnia, łazienka z WC, spiżarka, przedpokój) o pow. użytkowej 73,74 m kw., położony w Jeleniej Górze przy ul. Transportowej nr 5 (na parterze budynku mieszkalnego dwurodzinnego). Budynek znajduje się na działce ew. nr 106, obręb nr 0020, Jelenia Góra 3, AM o pow. 0,0413 ha. Lokal stanowi własność dłużnika Pana Wojciecha Stefanickiego. Dla lokalu Sąd rejonowy w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą JG1J/00025710/9.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 156 000,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 117 000,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 15 600,00 zł, najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją akta wraz z operatem przekazane zostaną do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze I Wydział Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50.

Burmistrz Miasta Kowary

informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia

21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,

(tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 ze zm.), w siedzibie

Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a na okres

21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący

załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 54/2017 z dnia 04.05.2017 r.

Burmistrza Miasta Kowary przeznaczonych do sprzedaży.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Wierzbicki zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

26 maja 2017 r. o godz. 13:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 121 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 65,68 m kw., składający się z pięciu izb: kuchni, łazienki z WC, przedsionka oraz dwóch pokoi. Lokal położony jest w Karpaczu przy ul. Karkonoskiej 53/11, na parterze budynku wielorodzinnego, posadowionego na działce ew. nr 7/5, obręb nr 0001, jednostka ewidencyjna 026101, Karpacz, AM-1, o powierzchni 0,2184 ha. Z prawem własności lokalu związany jest udział w nieruchomości wspólnej, która stanowi prawo użytkowania wieczystego oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali w wysokości 138/1000. Lokal objęty jest księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00042692/1. Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik egzekwowany Barbara Gólczevska.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 65 000,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 48 750,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 6 500,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. (SWIFT: BPKOPLPW) nr 03 1020 5226 0000 6002 0459 3556. Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 641 07 47.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
informuje o przeznaczeniu

Obwieszczeniem nr 420.2017.VII

z dnia 20 kwietnia 2017 roku do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Władimira Komarowa 1.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

nowe mieszkania
już od 3900 zł/m²

RADEX DEVELOPER

Sp. z o.o. S.K.

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA

ul. Wolności 5, 58-500 Jelenia Góra
tel. (76) 641 46 14, 600 806 697
mail: biuro@radex-jgora.pl



Już dziś zamieszkać na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAŁÓW

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłasza wykaz komunalnych lokali użytkowych, usytuowanych na terenie Miasta Jelenia Góra, wytypowanych do przetargu ustnego na stawkę czynszu netto.



1. Lokal przy ul. Sudeckiej 21of - pow. 42,70m kw.

z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej

2. Lokal przy ul. Wiejskiej 17 B - pow. 24,77m kw.

z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej

3. Lokal przy ul. 1 Maja 57/57of - pow. 192,84m kw.

z przeznaczeniem na działalność handlową, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej

4. Lokal przy Pl. Piastowskim 14 - pow. 193,04m kw.

z przeznaczeniem na działalność handlową, gastronomiczną, usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej

5. Lokal przy ul. Wolności 39of - pow. 268,82m kw.

z przeznaczeniem na działalność usługową lub biurową z wyłączeniem działalności bankowej, kredytowej i pożyczkowej

Umowy najmu zostaną zawarte na czas oznaczony, tj. 3 lata. Ustala się 14-sto dniowy termin od dnia przetargu, w którym winna być zawarta umowa najmu na wylicytowany lokal.

Przetarg odbędzie się 31 maja (środa) 2017 roku o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29, sala nr 12 (I piętro).

Wadium, z dopiskiem „Przetarg na najem lokalu użytkowego przy ul. ...” należy wpłacić do dnia 31 maja 2017 roku (data dokonania wpłaty) przelewem na konto Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze nr 67 1160 2202 0000 0001 8963 5956.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest terminowe wniesienie wadium w pieniądzu przelewem na podany powyżej numer rachunku bankowego (decyduje data dokonania wpłaty środków na konto ZGKiM, tj. do dnia 31 maja 2017 roku). Oferenci zainteresowani najmem lokalu zobowiązani są przed przystąpieniem do przetargu okazać się dowodem osobistym i potwierdzeniem wpłaty wadium na konkretny lokal użytkowy.

Wadium zwraca się wszystkim oferentom w terminie 7 dni roboczych od daty przetargu, z wyjątkiem oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal. Wadium zwraca się, wraz z odsetkami wynikającymi z umowy rachunku bankowego, na którym było ono przechowywane, pomniejszone o koszty prowadzenia rachunku bankowego oraz prowizji bankowej za przelew pieniędzy na rachunek podany przez oferenta.

Wadium wniesione przez oferenta, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal, nie podlega zwrotowi i zaliczane jest na poczet czynszu. Wadium ulega przepadkowi, gdy oferent, który wylicytował najwyższą stawkę czynszu na lokal odstąpił od podpisania umowy lub zawarcie umowy stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie oferenta.

W przypadku, gdy oferent lub współnik oferenta, jak również małżonek oferenta pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym, zalegają z opłatami lub podatkami wobec Miasta lub miejskich jednostek organizacyjnych, a do dnia podpisania umowy nie uregulowali zobowiązań, nie zostanie z oferentem zawarta umowa najmu. W takim przypadku wniesione wadium ulega przepadkowi.

Przetarg odbywa się w formie ustnej licytacji na ustalenie wysokości stawki czynszu netto. Przetarg uznaje się za ważny bez względu na liczbę oferentów, jeżeli chociaż jeden oferent proponuje co najmniej jedno postąpienie powyżej kwoty wywoławczej stawki czynszu netto.

Oferentom zainteresowanym najmem lokalu przysługuje prawo uzyskania informacji dotyczących lokalu, a także do dokonania wizji w lokalu przed przetargiem.

Informacje o lokalach wytypowanych do przetargu, wraz ze szczegółowymi danymi o ich stanie technicznym, można uzyskać:

- pod numerami telefonu 75-64-95-860, 888
- na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl
- na tablicach ogłoszeń w budynku Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze - przy ul. Podgórznej 9, a także w Urzędzie Miasta - budynek przy ul. Ptasiej 2/3.

Dodatkowe informacje na temat organizowanego przetargu pod numerem telefonu 75-75-46-244.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

www.nj24.pl **nowiny**

Czas na prenumeratę!

Zamów bez wychodzenia z domu,
na Poczcie Polskiej lub w Ruchu!

Wejdź na: prenumerata.poczta-polska.pl

lub prenumerata.ruch.com.pl/prasa-papierowa

TYLKO
2,50 zł

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G
ZABOBRZE na biuro, gabinet, 664-307-857. K208-G

DO WYNAJĘCIA 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze- Centrum. Tel. 602-759-161. K353-G

LOKAL użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94. K359-G

DO WYNAJMU lokal użytkowy centrum Cieplice 57 m, cena 1100 zł+ Vat. Tel. 507-311-803. K467-G

ATRAKCYJNA cukiernia+ gastronomia+ ogródek+ salon- sklep do wynajęcia, 794-289-548. K502-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka 54 m kw.,umeblowana+ wyposażenie Jelenia Góra, Jagiellońska. Tel. 692-615-409. K521-G

SPRZEDAM stoisko na pasażu w galerii: rajstopy, bielizna damska, odzież dziecięca do lat 6 i inne. Telefon 515-561-867. K532-G

DO SPRZEDANIA lub wynajęcia lokal użytkowy o powierzchni 64 m kw. (2 pokoje) ul. Wolności 44. Możliwość adaptacji na cele mieszkalne. Tel. 508-936-573; 601-79-49-37. K539-G

RYBNICA- sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, odremontowane do zamieszkania, bezczynszowe, podatek roczny 100 zł. Tel. 661-510-042. K576-G

POKÓJ do wynajęcia, tel. 537-444-385. K578-G

KAWALERKA do wynajęcia w centrum Jeleniej Góry. Telefon 693-480-129. K580-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka- umeblowana- centrum, 603-412-154. K582-G

DO WYNAJĘCIA duży pokój, łazienka, używalność kuchni, możliwość wynajęcia garażu- Cieplice. Tel. 603-084-501. K590-G

KARPACZ- lokal do wynajęcia na sklep przy ul. Konstytucji 3 Maja blisko deptaka. Telefon 698-081-399. K511-K

SPRZEDAM lub wynajmę lokale handlowe 60 m kw. oraz 80 m kw. możliwość połączenia lokali w jeden Jelenia Góra ul. Piłsudskiego 13 Tel. 696-434-257. K542-K

KUPIĘ 50- 60 m I piętro, ścisłe centrum, 518-064-960. K597-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K196-G

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

RĘBISZÓW- działka rolna 46 arów, 42.000 zł, 75/783-91-21. K533-G

JEŻÓW Sudecki okazynie sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw., 609-23-58-51. K549-G

SPRZEDAM działkę budowlaną 1098 m na Osiedlu Czarne ul. Nowa, tel. 510217388. K553-G

PLAC 450 m kw. do wynajęcia, 601-750-910. K588-G

SZUKAM pensjonatu/ domu do długoletniej dzierżawy, tel. 601214409. K419-K

SPRZEDAM mieszkanie 1 pokój, kuchnia, łazienka (33,3 m kw.) I piętro w Bolkowie. Tel. 511-387-630. K631-K

Kupię grunt w gminie Jeżów Sudecki
tel. 616-703-095

Burmistrz Kamiennej Góry
informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszone wykazy z dnia 27 kwietnia 2017r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

MOTORYZACYJNE

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. K315-G

KUPIĘ każde auto, całe, powyższe, 693-82-82-83. J1744-G

POMOC drogowa, 506-536-136. J2098-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. K558-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K595-K

GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE

PRODUCENT
75/64-09-205, 509-038-426
www.robstal.pl

AUTO- SZYBY HAKI HOŁOWNICZE
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW
Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powyższe, 693-82-82-83. J1745-G
KUPIĘ antyki, 695-702-259. K344-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K
KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. K539-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452. J2036-G

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K207-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. K246-G

DREWNO opałowo- rozpałkowe oflisy okorki 80 zł/m długie; pocięte, porąbane na 25 cm po 10 zł/m, darmowy transport, 727-235-168. K536-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

SPRZEDAM koncentrator tlenu z kompletem rurek do oddychania (siedmio- i pięciometrowych). Cena: 1000 zł, tel. 602460628.

DWIE dorosłe kotki, siostry- czarna i szylkretowa- szukają domu po śmierci właścicielki, tel. 602460628. K588-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

MALOWANIE, 609-172-300. J1734-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. **ŻALUZJE**, „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785.

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

OGÓLNOBUDOWLANE, 579-258-419. J1958-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80. K55-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. K245-G

WYLEWANIE posadzek betonowych- mixokretem, 603-930-562. K249-G

DACHY solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951. K258-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. K261-G

NAPRAWA pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452. K269-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924.

MALOWANIE, 602-741-924. K289-G

DACHY 601-872-363. K294-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611.

REGIPSY- 605-573-611. K310-G

DACHY nowe pokrycie, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030. K311-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K316-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. K326-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065.

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, 792-036-065. K331-G

PRACE ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824.

PRACE ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824. K350-G

USŁUGI C.D.

USŁUGI koparko-ładowarką-
młot- tanio, 886-666-896. K380-G
INSTALACJE elektryczne, po-
miary, 604-250-507. K383-G
CZYSZCZENIE dywanów, tapi-
cerki meblowej, 781-88-36-88.

K405-G
KOSZENIE trawników, aeracja,
nawożenie, 502-393-358. K432-G
ELEKTRYK, 664-475-323.

K443-G
DOMOWE remonty naprawy,
739-692-774. K448-G
ŚWIADECTWA energetyczne,
510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane,
600-201-769. K470-G

BRUKARSTWO- kompleksowo.
Tel. 608-658-351. K482-G

PRZEPROWADZKI, wywożenie
gruzu, śmieci, gabarytów, cięcie
drzewa, podcinanie, 516-022-560.
K494-G

MALOWANIE proszkowe w
lakierni Lak System w Lubie-
chowej felg stalowych, alumi-
niowych, motocyklowych, ram
rowerowych i motocyklowych.
Krótkie terminy, atrakcyjne ceny.
Tel. 692232414. K501-G

REMONTY tanio gwarancja,
509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. K504-G
CYKLINOWANIE, lakierowanie
podłóg, odnawianie schodów, drzwi,
okien. Tel. 695-823-040. K508-G

PRZEPROWADZKI, transport,
535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi
ogólnobudowlane, 535-197-611.
K527-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz-
tanio, solidnie, 604-922-815. K534-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie,
503-319-676. K538-G

MURY oporowe, brukowanie,
ogrodzenia- granit, odwodnienia,
woda, kanalizacja, przyłącza. Tel.
605304861. K540-G

SPECJALISTYCZNA ścinka
drzew, 692-314-428. K544-G

PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i
25 m wynajem. Tel. 608-404-760.
K559-G

NAPRAWA pralek, kuchenek,
AGD- dojazd, 783-616-565. K560-G

REMONTY mieszkań,
693-295-537. K561-G

ŚCINKA drzew z podnośnika.
Tel. 608-404-760. K562-G

SERWIS komputerowy z dojaz-
dem, 605-233-937. K564-G

PRZEPROWADZKI- transport
towarów różne gabaryty: paczek,
listów; szybki przewóz ludzi, itp.,
694-559-227. K566-G

PRZEPROWADZKI,
694-559-227. K573-G

ROBOTY ziemne koparko-
ładowarką młot 400 kg, wywrotka
15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41.
Czarnoleska. K586-G

CYKLINOWANIE, układanie
parkietów, podłóg, paneli. Tel.
730-016-442. K587-G

MINIKOPARKI- wynajem,
przyłącza gazowe, elektryczne,
wodno- kanalizacyjne, fundamen-
ty, ogrodzenia, bramy, bruki, izo-
lacje pionowe fundamentów. Tel.
665189955. K594-G

MALOWANIE dachów!! szyb-
ka realizacja, doświadczenie. Wy-
stawiamy faktury 600270020.
K267-K

PIASKOWANIE!!! stali, cegły,
granitu, drewno, 600270020.
K271-K

PRZEWOZY bussem, kraj, za-
granicą, 601-556-495. K396-K

MALOWANIE mieszkań, drob-
ne remonty, prace gospodarcze,
601-33-59-57. K537-K

CYKLINOWANIE, schody,
697-143-799. K592-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje
DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy
domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul.
Promienna 29. Tel. 75/75-241-51;
602-373-343. K593-K

KOPARKO-ŁADOWARKA+
młot. Transport- wywrotki 12
lub 24 tony 56 m piasek, żwir,
prace ziemne. Tel. 607-377-280;
75/64-38-350 Jeżów Sudecki,
www.wtg-transport.pl K630-K

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholo-
we, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholo-
we. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

PSYCHIATRA Bogusław
Zasępa nerwice, depresja, zabu-
rzenia psychiczne, odrucia, wizyty
domowe. Tel. 602-804-195.
J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.
erykolszak.pl 697-855-631.
J2020-G

DERMATOLOGICZNY Gabi-
net Lekarski Krzysztof Kwaśny
specjalista dermatolog przyjmuje:
poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00;
wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy
po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska
Polskiego 75. Tel. 601-58-2883;
dom. 75/718-2883. Dermoskopia i
Mikrodermabrazja. J2045-G

CHOROBY tarczycy, Anna
Rudź-Gościńska, Jelenia Góra,
Żeromskiego 2 (dawny szpital).
Rejestracja pon., wtorek, czwar-
tek, 75/64-34-593. J2084-G

KARDIOLOG- Jan Łysy-
kompleksowa nieinwazyjna dia-
gnostyka układu krążenia, ul.
Ogińskiego 1B wejście E. Rejesta-
cja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80;
606-172-144. K244-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615;
605-405-855. K309-G

ENDOKRYNOLOG specjalista
ginekolog-położnik, androlog, lek.
med. Włodzimierz Wiciak: cho-
roby tarczycy, ginekologiczne,
niepłodność kobiet i mężczyzn
zaburzenia erekcji. USG. Przyj-
muje: codziennie w godz. ran-
nych i popołudniowych Jelenia
Góra, Różyckiego 4. Telefony:
gabinet 75/75-312-90; domowy
75/75-52-126. Możliwość reje-
stracji na godziny. Zniżka dla
emerytów i rencistów przy leczeniu
chorób tarczycy. K357-G

PSYCHOLOG Anna Krawczy-
szyn, przyjmuje ul. Letnia 2, „Kli-
nika”. Tel. 604-929-804. K363-G

GINEKOLOG- rejestracja
www.kunkiewicz.info również
telefonicznie 602-17-27-94;
602-35-17-94. K480-G

ZDR WIE Jelenia Góra
ul. Mostowa 2
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH
Spółka z o.o.
(75) 76-74-937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

- lekarz rodzinny
- lekarz pediatra
- punkt szczepień
- gabinet zabiegowy

MEDYCYNĄ PRACY

- badanie profilaktyczne
- badanie sanitarno- epidemiologiczne
- badanie kierowców (wszystkich kategorii)
- bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- laboratorium analityczne
- EKG
- spirometria
- audiometria
- szczepienia ochronne (p/grypie, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)

Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ
Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- klamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klo-
nowica 2 lok. 5, RTG- zdjęcia
panoramyczne i boczne głowy,
75/752-60-43; 607-106-335.
K396-G

REUMATOLOG Waldemar Mar-
kiewicz, leczenie chorób reuma-
tycznych i osteoporozy. Przyjmuje:
wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia
Góra ul. Kiepy 51. Rejestracja
telefoniczna 603-540-303.
K395-K

PSYCHIATRA- Ryszarda Czer-
niawska, specjalistyczna terapia
nerwic i zaburzeń psychicznych.
Jelenia Góra, pl. Piastowski 30,
ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja
telefoniczna: 693-583-915. K529-G

SPECJALISTA protetyki sto-
matologicznej stomatologii ogólnej
Wojciech Z. Kulig. Wszystkie ro-
dzaje odbudowy, leczenia zębów,
wszystkie rodzaje koron, protez,
mostów protetycznych, mikroskop
zabiegowy, implanty, ceramika
adhezyjna, piaskowanie, naprawy,
wybielanie zębów, rentgen. Jelenia
Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt.
10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473;
601-773-396. K563-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak
przyjmuje w środy „Klinika” ul.
Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja
telefoniczna 796-933-844. K565-G

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal
specjalista stomatolog. Jelenia
Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie
zachowawcze i protetyczne. Tel.
757647958. K283-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie
Centrum Laryngologii: USG zatok,
video- endoskopia, tympanome-
tria, operacyjne leczenie chrapa-
nia. Rejestracja 75/64-57-651;
www.jcl-laryngolog.pl K285-K

REUMATOLOG internis-
ta Jerzy Łobodziński. Ga-
binet Wilkomirskiego 5, tel.
736-783-237. K506-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-
Rocznik, leczenie chorób żył, za-
krępcy, miażdżycy, diagnostyka
obrzęków kończyn, kwalifikacja do
operacji naczyniowych, przepływy
naczyniowe szyjne i kończyn dol-
nych USG- DOPPLER, Sprzymie-
rzonych 4, rejestracja 516815337.
K395-K

ALKOHOLODTRUCIA,
603-082-316. K507-K

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELEŃ GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

BADANIA
OSTEOPOROZY
CERTYFIKOWANA PRACOWNIA
DENSYTOMETRYCZNA
KAMIENNA GÓRA
UL. ŚLĄSKA 46
REJESTRACJA TELEFONICZNA
723131280 LUB 517446142
Natychmiastowa interpretacja badań
oraz zalecenia terapeutyczne

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG
NOWY APARAT
KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

KRZYSZTOF
CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pole widzenia
- pachymetria
- bezdokowy
- pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

USG
stawów biodrowych
dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII
I CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew
Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA
ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. Marek Kaźmierczyk
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu i hemoroidy i inne/
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
Alicja Lecheta-Prawdzik

Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWALEŚ za granicą - zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

AVON konsultantka - dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl K187-G

SALON masażu erotycznego w Heidelberg - Niemcy szuka atrakcyjnych par również bez doświadczenia. Zapewniam zakwaterowanie, obsługę w języku polskim, super zarobki - stawka godz. 50 euro. Tel. 0049/151-667-411-98. K377-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem. Tel. 726-102-700. K542-G

PARA podejmie pracę - opieka osób starszych lub opieka nad posesją w Niemczech, (wieloletnie doświadczenie) 791-158-121. K543-G

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i drogowych. Tel. 605-237-871. K548-G

ZATRUDNIĘ brukarzy, 502-238-662. K568-G

KIEROWCA kat. B weekend Niemcy 518530730. K544-K

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935. K578-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przesyłać na mzkig@mzk.jgora.pl lub osobiście w Sekretariacie. Tel. 75/7648736. K589-K

POŚREDNICTWO Pracy "Partner" poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K594-K

PRACUJ jako opiekun/ka osób starszych w Anglii! Praca na stałe lub na zastępstwo - od zaraz! Atrakcyjne zarobki, szkolenia podnoszące kwalifikacje! Oddział Bolesławiec, ul. Rynek 3/8, tel. 519690458, Promedica24. K600-K

OPIEKUNKI seniorów Niemcy, legalna praca, 530-555-015. K602-K

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły - niemiecki, 501-099-367. J1747-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia - tania. Tel. 606-62-82-49. K299-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. K449-G

MATEMATYKA Podstawowa, Gimnazjum 694-054-681. K512-G

ANGIELSKI, 503-819-327. K558-G

MATRYMONIALNE

"AMOR" Jelenia Góra, 600-983-771. K176-G

DUET - Lubań, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. K324-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tania 791-075-366; 783-011-110. K570-G

TOWARZYSKIE

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202.

EWELINA biust 7, 602-861-000. K493-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725.

FRANCUSKI perfekt, 530-023-206. K572-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388. K579-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K589-G

MARTYNA, 570-656-782.

BLONDYNKA - nowy numer, 884-098-017. K591-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

ELJAN-TRANS przewoży krajo-
we- międzynarodowe, luksusowe
autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe,
602-660-819; www.eljan-trans.pl
K177-G

PRZEWOZY osobowe „Dario”
Niemcy- Austria, 75/78-12-746;
604-672-112; www.przewozydario.pl
K478-G

LOTNISKA - przewozy. Tel.
607-763-204. K567-G

PEGAZ. Przewozy osobo-
we do Niemiec- wiosenna pro-
mocja 35 euro za osobę. Tel.
74/818-74-64; 665-359-696;
www.przewozypegaz.pl K584-G

DAR-POL przewoży osobowe całe
Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN - Hamburg- Bremen oko-
lice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotni-
ska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Fre-
iburg okolice, 607-222-369;
75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium
Jeziro Bodeńskie i okolice,
75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe
Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen,
Koblenz, Frankfurt (okolice), super
ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe
do Niemiec z adresu na adres
bez przesiadki, 75/75-18-255;
607-222-369. K585-G

WYNAJMUJEMY 8-osobowego
busa z kierowcą kraj zagranica
601556495. K217-K

REWAL 50 m morze, wczasy,
502-550-864, www.tedi.pl K392-K

BIZNES

BIURO Rachunkowe,
75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

BIURO Rachunkowe- Wazów
5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-
67-789. Oferujemy usługi: pełna
księgowość, księgi przychodów i
rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry,
rozliczanie rocznych PIT-ów. K273-G

BEZPŁATNE porady prawne-
każdy wtorek w Jeleniej Górze od
11.00- 15.00 po wcześniejszej reje-
stracji telefonicznej 602-46-78-12,
ul. Teatralna 1 pok. 311. K530-G

PRAWNIK porady,
sporządzanie pism, windykacja,
606-245-298. K569-G

POŻYCZKA. Dodatkowa kasa
do 30000 zł dla każdego. Zadzwoń
731-377-456. K593-G

POŻYCZKI pozabankowe-
szeroka oferta! ul. 1 Maja 50
Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619,
kom. 884-351-224.. K632-K

POŻYCZKA na spłatę zobo-
wizań- bez opłat wstępnych,
niezależnie od BiK, także z komor-
nikiem. Tel. 731-075-675.

Dom KREDYTOWY INVEST

Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:
hipoteczne w programie MDM
konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BiK, czyszczenie BiK.

ul. 1 Maja 65
JELEŃ GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

nj24.pl

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

 **HELIOS**

**NOCNE MARATONY
FILMOWE**

NAWET 8 ZŁ TANIEJ
TYLKO DO 4 MAJA!

12.05

23:00

OBCY

MARATON

WERSJA
REŻYSERSKA!

PREMIERA!



OBCY:
8. PASAŻER
„NOSTROMO”



OBCY:
DECYDUJĄCE
STARCIE



PROMETEUSZ



OBCY:
PRZYMIERZE

12 maja kino Helios w Jeleniej Górze zaprasza na wyjątkową ucztę filmową. W ciągu jednej nocy zagramy cztery filmy kultowej serii, wraz z premierą najnowszej części - „Obcy: Przymierze”. Na początek Ridley Scott z „Prometeuszem” i reżyserską wersją filmu „Obcy - 8. Pasażer NOSTROMO”. Po krótkiej przerwie na ekranach pojawi się laureat dwóch Oscarów „Obcy - Decydujące starcie” Jamesa Camerona. Na deser, ponownie Ridley Scott i jeden z najbardziej oczekiwanych filmów tego roku, premierowy „Obcy: Przymierze”. Jesteśmy przekonani, że po tej nocy, jeszcze długo po powrocie do domu, nie będziecie mogli zasnąć.

Czy jesteście na to gotowi?

Start:

12.05.2017r. godz. 23:00 do rana

Zagramy:

- Prometeusz
- Obcy - 8. pasażer „Nostromo” (wersja reżyserska!)
- Obcy - Decydujące starcie
- Obcy: Przymierze (PREMIERA!)

Do każdego biletu w kasie kina dołączony będzie kupon uprawniający do jednorazowej dolewki napoju w kubku (Pepsi, Mirinda, 7-up, Ice Tea), sprzedawanego w barze kina Helios. Kupon ważny tylko w czasie maratonu

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

Warto czytać Ludzie nie mają pojęcia, czym jest strach, dopóki nie zostaną rodzicami...

„Lęk” to trzecia kryminalna powieść Huberta Hendera, której akcja rozgrywa się w Jeleniej Górze. Książka miała premierę 26 kwietnia tego roku.

Pod koniec wakacji na jeleniogórską komendę policji przychodzą roztrzęsieni rodzice i zgłaszają zaginięcie swojej nastoletniej córki. Policja z początku bagatelizuje sprawę. Komisarz Iwanowicz i podkomisarz Gawłowski z wydziału kryminalnego weryfikują zgłoszenie i przesłuchują najbliższe osoby z otoczenia Patrycji. Dziewczynki nie udaje się znaleźć w całym mieście i okolicach, w szkole, u znajomych, w szpitalach i na dworcach. Dziecko jakby rozplynęło się w ciepłym, sierpniowym powietrzu.

Wkrótce giną kolejne dzieci. Ze względu na powiązanie z przeszłością Iwanowicza, dla policjanta sprawa ta szybko nabiera wymiaru osobistego i choć mężczyzna stara się, żeby to nie wpływało na jego osąd i by emocje nie przejęły nad nim kontroli, to i jemu udziela się nerwowa atmosfera, która opada na okolicę niczym paraliżujący całun.

Ślady z czasem zaprowadzą go nad rzekę, a Iwanowicz na własnej skórze przekona się, że lęk może łatwo przerodzić się we wściekłość.

Okolicami Jeleniej Góry wstrząsa sprawa brutalnych porwań dzieci...

HUBERT
HENDER

LEK

Czy uda się na czas odnaleźć
sprawcę i jego ofiary?

FILIA
MROČNA
STRONA

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, we wtorek, 16 maja 2017, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 19

POZIOMO: 1. Jeszcze nie wyspa, - 5. Miejsce z siostrami, - 9. Oczko w głowie, - 10. Kret w szeregach, - 11. Nie zależy mu na wizerunku, - 14. Kot wykonuje go regularnie, - 17. Chodzi w mokasynach, - 18. Nie pije, bo nie chce, - 19. Poprawia pieczywo, - 21. Maruda z bajki, - 23. W środku koła, - 25. Wrzucany do ogródka, - 28. Srebro mu wisi, - 29. Dobry na stopy, - 30. Gruba rozróżba, - 31. Psie kąsanie ogranicza.

PIONOWO: 1. Lalka na dłoni, - 2. Bryła na drodze, - 3. Zwisza z okapu, - 4. W tytule z wojną, - 5. Rodyjski posąg, - 6. Pasie się na ziemniakach, - 7. Mknie po szynach, - 8. Poprawa wizerunku, - 12. W górach z Sierpami, - 13. Słodki szatan, - 15. Wesela rozwesela, - 16. Schówek pelikana, - 20. Wpadka z babką, - 21. Wyjątkowa część pióra, - 22. Duży w Wyborczej, - 24. Choroba norweskich biegaczek, - 25. But w lesie, - 26. Wężowata ryba, - 27. Cacko z dziurką.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

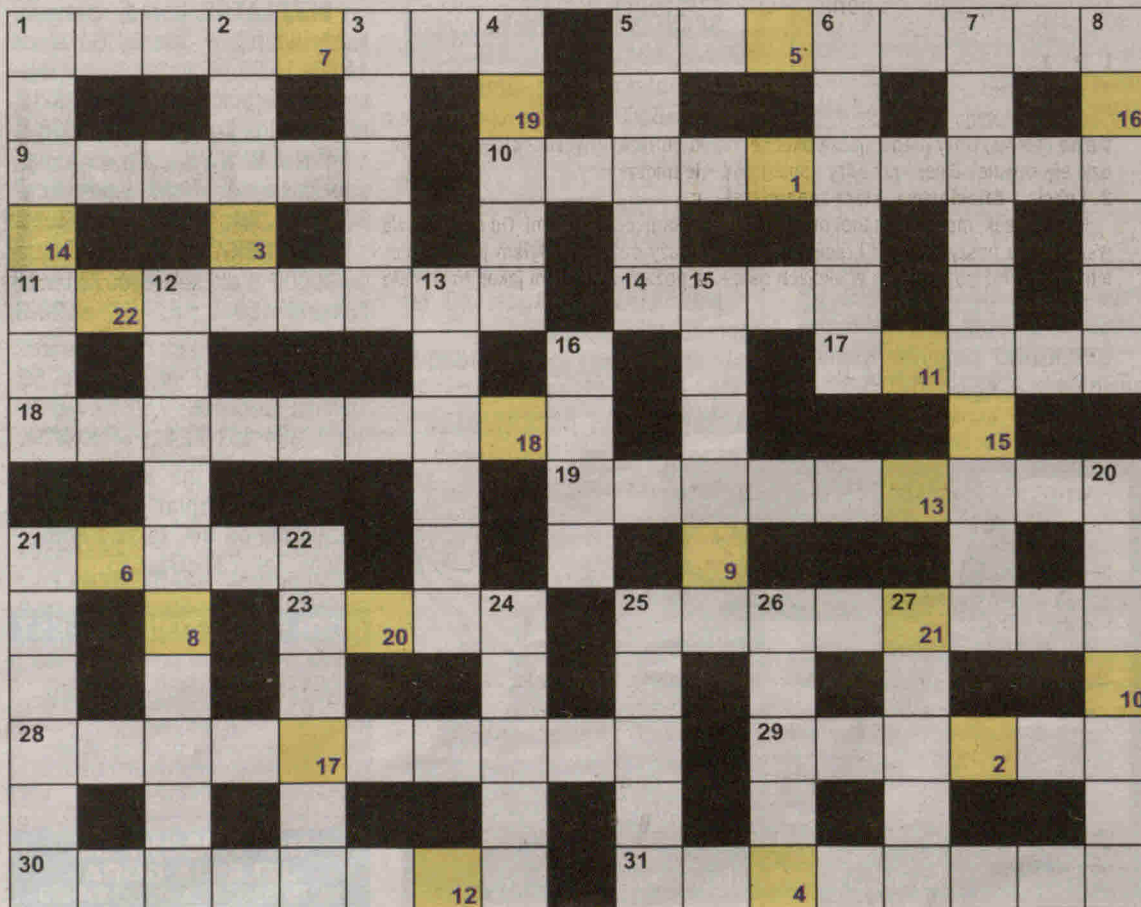
Odpowiedzi do krzyżówki nr 17

POZIOMO: Palermo, czapnictwo, sąsiadka, kopia, odlot, korona, lalus, okrycie, laicyzm, sanie, palant, oczka, szach, sprinter, opowiastka, jogging. **PIONOWO:** dziadek, gniot, Achilles, post, lisek, mydło, marazm, kobyła, plany, racuch, śledztwo, odpust, zakąska, largo, tutki, ocean, grog.

Rozwiązanie krzyżówki nr 17

DŁUGI WEEKEND

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 17 książkę Edith Wharton „Lśnienie Księżycy” otrzymuje Lucyna Zagulska z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22

KUPON NR 19

JELEŃ SALONOWY

Wszystko na to wskazuje, że współczynnik „ustarokawale-rowienia” w PiS-ie zmniejszy się. W centrali to pewnie ani drgnie, ale wśród partyjnych dołów - kto wie. Otóż jeleniogórski radny **Rafał Szymański** obwieścił w ubiegłym tygodniu światu, że się zaręczył. Wyelegantowany niczym dawny arystokrata, wręczył pierścionek swojej wybrance. Z nieznikającego uśmiechu z twarzy pana Rafała wnioskujemy, że usłyszał: „Tak”. Spodziewamy się, że już wkrótce narzeczeni założą rodzinę, bo przecież 500+ działa. (6)



Podczas niedzielnego Memoriału im. Michała Fludra Wleń gościł m.in. delegatów z Ukrainy. Oficjele nie ograniczali się tylko do wręczania nagród i medali młodym biegaczom, ale sami wzięli udział w biegu integracyjnym. Nowo wybrany burmistrz Wielkiego Lubienia na Ukrainie, **Josyf Fabryga** (po prawej), burmistrz Wlenia **Artur Zych** i starosta Rejonu Gródek **Wołodimir Remeniak** (z lewej), co prawda nie mieli typowo sportowych strojów, ale zdążyli się lekko zasapać. Biegli równym, spokojnym tempem. Są widać w polityce obszary, w których nie trzeba się ścigać. (7)



Jerzego Łuźniaka, wiceprezidenta Jeleniej Góry spotkaliśmy przed tygodniem w Borowym Jarze. Ubrany w odbłaskową kamizelkę i zaopatrzony w czerwone rękawice gumowe - zbierał śmieci w ramach akcji zorganizowanej z okazji Światowego Dnia Ziemi. I zupełnie nie przeszkadzało mu to pełnić obowiązków związanych z zarządzaniem miastem. Wystarczyło zdjąć jedną rękawiczkę, odebrać służbowy telefon i na łonie przyrody poczuć się jak w ratuszu. Łączenie obu zajęć nie zgasiło uśmiechu na twarzy wiceprezidenta, który wyraźnie zadowolony był z pracy w terenie. (3)



Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Grzegorz Libersbach

Zajęcie: Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej Jelenia Góra; zawodowo pracuje od ponad 20 lat w tej samej firmie - Jelenia Plast - jako konserwator.

1. Mieszkam tu, bo:

Do piętnastego roku życia mieszkałem w Karpnikach, później przeprowadziłem się do Jeleniej Góry. Cenię naszą okolicę: przed dom się wyjdzie - ciepłutko, pojedzie się kawałek dalej - już góry i śnieg. Pięknie mieszkamy.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Mój dziadek, mój ojciec i moi bracia byli strażakami ochotnikami. Od dzieciństwa wszystko w naszym domu kręciło się wokół straży pożarnej. Byłem jeszcze nieletni, kiedy już pomagałem w akcjach gaszenia pożarów. I tak mi jakoś to zostało w dorosłym życiu.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwszy poważny pożar, który gasiłem z Ochotniczą Strażą Pożarną. Zapalił się las w okolicach Krzyżnej Góry. Byliśmy pierwsi. Strażacy z Państwowej Straży Pożarnej długo nie mogli znaleźć drogi, a to nie były czasy telefonów komórkowych. Udało się nam zagasić pożar, choć ogień już szedł po czubkach drzew.

4. Przebieg życia:

Kiedy rozmawiam z młodzieżą, czy chcą należeć do Ochotniczej Straży Pożarnej, pada pytanie: za ile? Dla mnie bycie strażakiem ochotnikiem jest największą życiową pasją. W okresach palenia tak jeżdżę z akcji na akcję. Kiedy były powodzie, właściwie nie bywałem w domu: z pracy jechałem na akcję i wracałem do pracy. Nie dla pieniędzy to robię.

5. Wkurza mnie:

To, że dziś sąsiad sąsiadowi nie chce pomóc. Kiedy jeździmy do podtopień, słyszymy często, że oni płacą podatki i to my jesteśmy od noszenia worków z piaskiem. Takie rzeczy, jak bezinteresowna pomoc, pracowitość, wynosi się z domu. Nie zgadzam się z tymi rodzicami, którzy swoje dzieci chronią przed wszelką pracą i codziennymi obowiązkami.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Mało mam czasu poza pracą i służbą w straży. Ale kiedy mamy wolny weekend, lubimy z rodziną wyjechać na bliższe i dalsze wycieczki. Jest tyle pięknych miejsc do zwiedzania.



7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Marzyłby mi się mały, drewniany, samodzielny domek.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Od polityki uciekam, nie mam czasu na siedzenie przed telewizorem i wkurzanie się na polityków. Ale według mnie wzorem do naśladowania dla innych przedsiębiorców może być dyrektor generalny Jelenia Plast - Jens Kroger.

9. Za późno na:

Na wyjazd na stałe za granicę.

10. Ulubiona anegdota:

Kiedyś wzywano strażaków tylko do powodzi i pożarów. Dziś jesteśmy także od innych, czasem dość dziwnych, zajęć. Kiedyś dostaliśmy wezwanie, że kotek utknął na wysepce rzeki w Grabarowie. Pojechalśmy, zdążyliśmy przerzucić drabinkę, kolega miał po niej zejść na wysepkę, ale... kot był szybszy. Uciekł bez naszej pomocy.

Tekst i zdjęcie: MPP

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV



Skoncentruj się na pracy - reszta ułoży się, i to nawet po Twojej myśli. Jeśli nie musisz, nie wyjeżdżaj na weekend, tylko zorganizuj spotkanie w domu.

BYK

21 IV - 21 V



Trochę oderwałeś się od rzeczywistości. Jest bardzo dużo ważnych spraw, których nie możesz teraz odstawić do kąta. Uważaj na Pannę.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Dużo spraw do załatwienia „na wczoraj”, sporo nieporozumień i marne widoki na wypoczynek. Zanim przyjmiesz kuszącą propozycję, przegadaj to z bliską osobą.

RAK

22 VI - 22 VII



Pomyśl, jakiego rodzaju satysfakcję dają Ci pieniądze. Czy kupujesz za nie poczucie bezpieczeństwa, niezależność, czy też poprawiasz swoją samoocenę?

LEW

23 VII - 22 VIII



Nie zapomnij, że nic nie zastąpi spojrzenia w oczy, bezpośredniej rozmowy, szczególnie jeśli chcesz zdobyć nie tylko czyjeś zainteresowanie.

PANNA

23 VIII - 22 IX



Nie omijaj teraz okazji do bywania wśród ludzi. Przyjemne ożywienie towarzyszyć będzie sprawom zawodowym, a ulokowane pieniądze zaskoczą zyskiem.

WAGA

23 IX - 22 X



Nie daj się ponieść emocjom - nie zawsze są dobrym doradcą, szczególnie w sferze uczuć. Wakacje planuj dopiero, jak poczujesz w sobie trochę optymizmu.

SKORPION

23 X - 22 XI



Bez problemów zrealizujesz plany, nie tylko te na najbliższy tydzień. Nie przejmuj się chwilowym brakiem gotówki i nadal stawiaj na swoje szczęście.

STRZELEC

23 XI - 21 XII



Bądź wyczulony na kpinę, ironię i prostackie odzywki - ktoś będzie się bardzo starał, aby zaprezentować Cię w złym świetle.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Tydzień uda Ci się przetrwać bez większych komplikacji, ale nie lic na sukcesy. Pilnuj obowiązków, a w sprawach uczuciowo-sercowych zachowaj ostrożność.

WODNIK

20 I - 20 II



Nie oglądaj się za siebie - pewnych spraw nie da się odwrócić, ale zawsze można wyciągnąć wnioski. W Lotto postaw na system, a w pracy systematycznie szukaj nowych rozwiązań.

RYBY

20 II - 20 III



Zdecydowanie pomyśl o wypoczynku - dobrze to wpłynie na układy rodzinne, a sprawom zawodowym z pewnością nie zaszkodzi. Ważny poniedziałek.

(ep)

**NIKOMU NIE
POZWOLIMY POBIĆ
NASZYCH CEN!**

**Thuja
SMARAGD**

**wysokość 40 - 70 cm
donica 1,5 l**

6 58
szt



castorama